

Prac. Pomorz  
Biblioteka  
Główna  
UMK Toruń

09050/29

09050/1975

# SPRAWOZDANIA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU

29

1 I 1975 — 31 XII 1975



TORUŃ 1977

18, —

1870

1870 - 1871

SPRAWOZDANIA  
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO  
W TORUNIU

SPRAWOZDANIA  
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO  
W TORUNIU

29

1 I 1975 — 31 XII 1975

1 I 1975 — 31 XII 1975



TORUN 1975

0



SPRAWOZDANIA  
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO  
W TORUNIU

29

1 I 1922 — 31 XII 1922



Instytut Historii i Etnologii  
**SPRAWOZDANIA**  
 TOWARZYSTWA NAUKOWEGO  
 W TORUNIU  
 Komitet redakcyjny

Przewodniczący: Bogusław Ozimek-Piskorski

# SPRAWOZDANIA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU

SPIS TREŚCI

I. LECYONNE WALENE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA

Przedmowa prezesa Towarzystwa Kłosa Górskiego	7
Wykład prof. dr. Zofii Abramowiczowej: Mitologia grecka jako element kultury europejskiej	11
Protokół Dorocznego Walnego Zgromadzenia członków Towarzystwa Naukowego w Toruniu w dniu 16 lutego 1976 r.	23
Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Naukowego w Toruniu za rok 1975	28
Sprawozdanie z gospodarki finansowej Towarzystwa za rok 1975	40
Protokół z posiedzenia Zarządu Towarzystwa z dnia 11 1976 r.	51
Zmiany w składzie Zarządu	52

29

1 I 1975 — 31 XII 1975

WYDANK Z DOTACJI

II. SPRAWOZDANIA Z PODLEGŁOŚCI W TORUNIU

WYDZIAŁ I

Zerwick K., Probleme der vergleichenden Betrachtung der hochmittelalterlichen Kolonisation	54
Koń A., Wzrost i rozwój kultury chrześcijańskiej w Austrii średnio-wiecznej. Problem pierwiastków kulturowych	54
Wencel-Kolombowa D., Dziedzictwo kultury Jaceła Dwernickiego na przykładzie 1832-1844	57
Podjęcie sprawy	57

WYDZIAŁ II

Lopusz C., Terminologia hydrogeologiczna w gwarach wschodniej Białostoczyzny na przykładzie gwar w powiecie Hajnowskim	58
Minkowska T., Czasy i miejsca powstania w Toruniu	60
Wydanie I. Zeszytu	60
Podjęcie sprawy	62
Podjęcie sprawy	62
Podjęcie sprawy	62
Podjęcie sprawy	62



TORUŃ 1977

0

12521. N

Redaktor Naczelny Wydawnictw TNT

ARTUR HUTNIKIEWICZ

Komitet redakcyjny

Przewodniczący: *Bożena Osmólska-Piskorska*

Członkowie

*Ludmiła Roszkówna, Zbigniew Zdrójkowski*

WYDANO Z DOTACJI  
URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO  
W TORUNIU

09050



*Cyfl. Pomoczn.*

TOWARZYSTWO NAUKOWE W TORUNIU

Wydanie I. Nakład 700+25 egz. Ark. wyd. 6,5. Ark. druk. 5,75. Papier druk. sat. III kl. 70 g, 70×100. Podpisano do druku 12 VII 1977 r. Druk ukończono w lipcu 1977 r. Zam. 759. I-15. Cena zł 18,—

ZAKŁADY GRAFICZNE W TORUNIU

*K. 1925/77*



# SPRAWOZDANIA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU

Nr 29

1 I 1975 — 31 XII 1975

## SPIS TREŚCI

### I. DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA

	str.
Przemówienie prezesa Towarzystwa Konrada Górskiego . . . . .	7
Wykład prof. dr Zofii Abramowiczówny: Mitologia grecka jako element kultury europejskiej . . . . .	11
Protokół Dorocznego Walnego Zgromadzenia członków Towarzystwa Naukowego w Toruniu w dniu 19 lutego 1976 r. . . . .	22
Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Naukowego w Toruniu za rok 1975 . . . . .	26
Sprawozdanie z gospodarki finansowej Towarzystwa za rok 1975 . . . . .	49
Protokół z posiedzenia Komisji Rewizyjnej w dniu 16 II 1976 r. . . . .	51
Zmiany w składzie Towarzystwa . . . . .	53

### II. SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ

#### WYDZIAŁ I

Zernack K., Probleme der vergleichenden Betrachtung der hochmittelalterlichen Kolonisation . . . . .	54
Kola A., Wczesnośredniowieczne Chełmno w świetle źródeł archeologicznych. Problem pierwotnej lokalizacji . . . . .	54
Wencel-Kalembkova U., Działalność gen. Józefa Dwernickiego na emigracji 1832—1848 . . . . .	57
Posiedzenia Komisji Historycznej . . . . .	57

#### WYDZIAŁ II

Łapicz Cz., Terminologia hydrograficzna w gwarach wschodniej Białostoczyzny na tle wschodniosłowiańskim . . . . .	58
Minikowska T., Leksykalne pożyczki ukraińskie w polszczyźnie literackiej XVI w. . . . .	60
Posiedzenia Komisji Filologicznej . . . . .	62
Posiedzenia Komisji Filozoficznej . . . . .	66
Posiedzenia Komisji Historii Sztuki . . . . .	67
Posiedzenia Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa . . . . .	67

### WYDZIAŁ III

<i>Drozdowski A.</i> , Badania nad budową i unaczynieniem płuc ślimaków ( <i>Gastropoda</i> , <i>Pulmonata</i> ) . . . . .	70
<i>Drozdowski A.</i> , Rozmieszczenie lądowych ślimaków skorupowych na obszarze województw bydgoskiego, toruńskiego i włocławskiego . . . . .	70
<i>Gromadska M.</i> , <i>Kamińska D.</i> , Wpływ chlorku chlorocholiny na liczebność słodyszka rzepakowego ( <i>Meligethes aeneus</i> F.) . . . . .	71
<i>Gromadska M.</i> , <i>Czarnecki A.</i> , <i>Jabłońska S.</i> , Fenologia i bionomia galasówek z rodzaju <i>Neuroterus</i> występujących na dębach w okolicach Torunia . . . . .	72
<i>Witkowski T.</i> , <i>Łosiński J.</i> , Działanie następcze Alaru na nicienie i skoczogonki . . . . .	72
<i>Masłowski P.</i> , <i>Masłowska H.</i> , Niektóre właściwości nieorganicznej alkalicznej pirofosfatazy mitochondriów kukurydzy . . . . .	73
<i>Masłowski P.</i> , <i>Masłowska H.</i> , <i>Komoszyński M.</i> , Aktywność i polimorfizm nieorganicznej alkalicznej pirofosfatazy, peroksydazy i fosfatazy kwaśnej we wczesnych stadiach rozwojowych niektórych genotypów kukurydzy . . . . .	73
Posiedzenia Komisji Geograficzno-Geologicznej . . . . .	74
Posiedzenia Komisji Astronomicznej . . . . .	81

### WYDZIAŁ IV

<i>Wilke M.</i> , Nabycie własności rzeczy ruchomej na podstawie umowy z osobą nieuprawnioną . . . . .	82
<i>Lubiński K.</i> , Postępowanie o ubezwłasnowolnienie . . . . .	83
Posiedzenia Komisji Ekonomicznej . . . . .	83

III. PRZEMÓWIENIE PROF. DRA ARTURA HUTNIKIEWICZA na wspólnym posiedzeniu Towarzystwa Naukowego w Toruniu i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w dniu 25 kwietnia 1975 r. z okazji 80-lecia urodzin prof. dra Konrada Górskiego . . . . .	84
---	----



## I

### **DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA W DNIU 19 LUTEGO 1976 R.**

#### **PRZEMÓWIENIE PREZESA TOWARZYSTWA KONRADA GÓRSKIEGO**

Dzisiejsze Doroczne Walne Zebranie Towarzystwa Naukowego w Toruniu jest początkiem sto pierwszego roku naszego istnienia i działalności. Zanim przystąpię do zwięzłego przedstawienia naszej pracy w 1975, a więc setnym roku naszego organizacyjnego życia, pragnę zgodnie z ustaloną tradycją uczcić pamięć zmarłych członków Towarzystwa. Odeszli od nas ludzie następujący:

Prof. dr Zygmunt Czerny, ostatnio członek zamiejscowy Wydziału II, niegdyś jego przewodniczący od 6 grudnia 1947 do 1952 r. włącznie. Urodzony w 1888 r. we Lwowie, tam ukończył szkołę średnią i studia romanistyczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza, uzyskując stopień doktora filozofii. W latach 1912—1924 pracował jako profesor gimnazjum we Lwowie. W 1920 r. został docentem, a w 1924 r. profesorem nadzwyczajnym filologii francuskiej na uniwersytecie lwowskim. Po drugiej wojnie światowej przybył w 1946 r. do Torunia i tu został profesorem zwyczajnym filologii romańskiej i prorektorem UMK. Funkcje te sprawował aż do zlikwidowania romanistyki na UMK, po czym wyjechał do Krakowa i tam objął katedrę filologii romańskiej, którą kierował aż do przejścia na emeryturę. W ostatnich latach swego życia był pracownikiem Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, gdzie przewodniczył od r. 1963 Komisji Historycznoliterackiej Wydziału I. Zmarł dnia 18 lutego 1975 r. Był autorem wielu prac z historii literatury francuskiej i językoznawstwa francuskiego, jak również studiów z zakresu dydaktyki języka francuskiego. Był doktorem honoris causa paryskiej Sorbony.

Prof. dr Witold Łukaszewicz, urodzony na Podlasiu w 1911 r., ukończył gimnazjum w Bielsku Podlaskim i studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim, które odbył pod kierunkiem prof. Marcelego Handelsmana. W latach 1935—1939 pracował jako nauczyciel historii w gimnazjach prywatnych w Warszawie. Jako stypendysta prowadził studia i badania nau-



kowe w Czechosłowacji, we Francji i we Włoszech. Doktoryzował się po wojnie na Uniwersytecie Łódzkim (1947) i został adiunktem przy Katedrze Historii Powszechnej Nowożytnej na tymże uniwersytecie. W 1951 r. został zastępcą profesora i kierownikiem Katedry Historii Nowożytnej na UMK. W 1954 r. został profesorem nadzwyczajnym UMK, a w latach 1954—1956 pełnił obowiązki prorektora UMK. W 1965 r. został rektorem UMK i piastował tę godność przez 10 lat. Położył duże zasługi jako organizator budowy miasteczka uniwersyteckiego na Bielanach. Jest autorem wielu prac z historii nowożytnej, zwłaszcza dotyczących ruchów rewolucyjnych i robotniczych w XIX i XX w. Uzyskał tytuł doktora honoris causa uniwersytetu w Rostocku. Był członkiem miejscowym TNT Wydziału I od r. 1955. Zmarł 21 listopada 1975 r.

Docent dr Wiktor Kornatowski, urodzony w woj. białostockim w 1911 r., po uzyskaniu świadectwa dojrzałości studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim (magisterium w 1934 r., doktorat w 1937 r.). Przed wojną pracował w Archiwum Głównym w Warszawie, w Biurze Ekonomicznym Banku Gospodarstwa Krajowego i w redakcji *Polskiego słownika biograficznego*. Habilitował się po wojnie i pracował jako wykładowca lub profesor kontraktowy w różnych wyższych uczelniach m.in. na UMK przed likwidacją Wydziału Prawnego. Po jego przywróceniu został ponownie (od 1958 r.) docentem etatowym przy Katedrze Teorii Państwa i Prawa na UMK. Był naprzód współpracownikiem Komisji Prawniczej TNT, a następnie został członkiem miejscowym naszego Towarzystwa (Wydziału IV od r. 1961). Jest autorem wielu prac z teorii prawa i państwa w starożytności i w czasach nowożytnych. Zmarł dnia 20 października 1975 r.

Dr Henryk Łapiński, urodzony w pow. płońskim w 1920 r., długoletni pracownik Ossolineum we Wrocławiu, autor *Historii działalności wydawniczej Ossolineum w latach 1847—1934* i innych prac z historii książki. Był przez krótki okres dyrektorem Biblioteki Głównej UMK w r. 1974. Był również członkiem zwyczajnym TNT. Zmarł we Wrocławiu 30 listopada 1975 r.

Dr Bonifacy Zielonka, urodzony w 1899 r. we wsi Wacowice (pow. Drohobycz), ukończył gimnazjum w Drohobyczu i pracował jako nauczyciel naprzód w pow. Janów Podlaski, następnie w Piotrkowie Kujawskim, zajmując się jako samouk archeologią i zabytkami kultury ludowej. Po wojnie osiedlił się w Brzozie koło Torunia, pracując jako nauczyciel i studiując jednocześnie na UMK archeologię i etnografię. Wziął wówczas udział w pracach wykopaliskowych prowadzonych przez prof. R. Jakimowicza w Kruszewicy. Uzyskał stanowisko asystenta przy katedrze archeologii UMK, a po śmierci prof. Jakimowicza prowadził wykłady zleczone. Od r. 1950 był kustoszem Muzeum Okręgowego w Toruniu, a w latach 1957—1961 był wojewódzkim konserwatorem zabytków archeologicznych byłego województwa bydgoskiego. Przez 15 lat pełnił funkcję prezesa Polskiego Towarzystwa Archeologicznego, Oddział w Toruniu, i był współ-



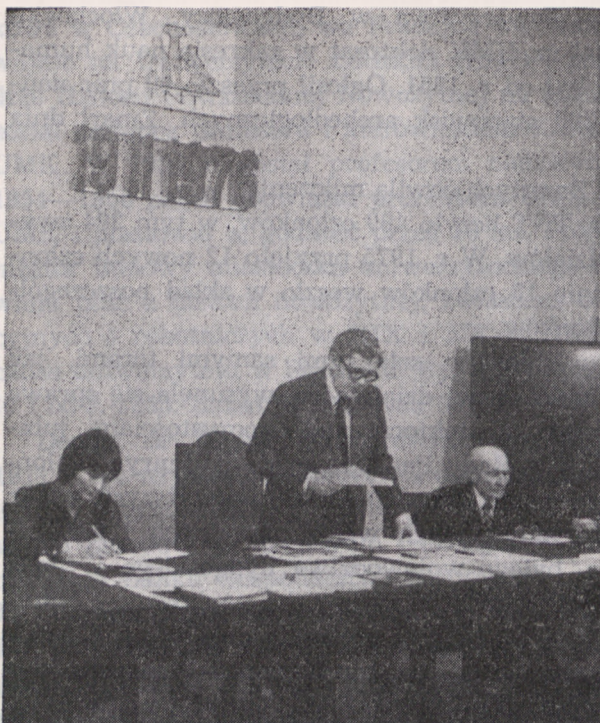
założycielem oddziałów tego Towarzystwa w Bydgoszczy, Włocławku i Chełmnie. W r. 1967 uzyskał na UMK doktorat w zakresie nauk humanistycznych. Członkiem TNT był od r. 1951. Ogłosił przeszło 60 prac naukowych, dotyczących około 200 stanowisk archeologicznych. Zmarł dnia 12 marca 1975 r.

Uczcijmy pamięć naszych Zmarłych chwilą milczenia.

W dniu 31 grudnia 1975 r. TNT liczyło 499 członków, w tym 284 zwyczajnych i 215 członków wydziałów. W r. 1975 przyjęto 12 nowych członków zwyczajnych. Jednocześnie 18 członków weszło w skład poszczególnych wydziałów. Zmarło 5 członków.

Działalność TNT w roku ubiegłym szła tymi samymi torami, jak i w ostatnich latach, ale na czoło naszej działalności wysunęła się sprawa jubileuszu stulecia Towarzystwa. Protektorat nad uroczystościami jubileuszowymi objął przewodniczący Rady Państwa prof. dr Henryk Jabłoński, do Komitetu Honorowego weszli przedstawiciele najwyższych władz państwowych, przedstawiciele miejscowych władz partyjnych i administracyjnych woj. toruńskiego, byłego województwa bydgoskiego i władz miejskich miasta Torunia, a jeśli chodzi o środowisko naukowe — członkowie Prezydium Polskiej Akademii Nauk z prezesem prof. drem Włodzimierzem Trzebiatowskim na czele oraz prof. dr Szczepan Pieniążek jako przewodniczący Rady Towarzystw Naukowych PAN. Z wydawnictw związanych z jubileuszem należy wymienić dwie książki zbiorowe: *Z dziejów nauki polskiej* oraz *Działacze Towarzystwa Naukowego*, następnie zarys dziejów TNT doc. dra Jerzego Serczyka pt. *Towarzystwo Naukowe w Toruniu* i osobny zeszyt „Zapisek Historycznych”, poświęcony tematyce jubileuszowej. Obszerna historia TNT, będąca owocem pracy kilku autorów, nie została ukończona przed jubileuszem, na co się złożyły m.in. niedomagania zdrowotne niektórych autorów. Uroczystości jubileuszowe odbyły się w dniach 20 i 21 listopada 1975 r. Przedpołudnie pierwszego dnia było wypełnione sesją naukową, podczas której wygłoszono 6 referatów, związanych z problematyką ochrony środowiska naturalnego i rozwoju kulturowego naszego regionu. Po południu w Sali Królewskiej ratusza odbyło się posiedzenie Rady Towarzystw Naukowych PAN pod przewodnictwem prof. dra Szczepana Pieniążka; przemówienie o działalności naszego Towarzystwa wygłosił sekretarz generalny TNT prof. dr Marian Biskup. Główna uroczystość jubileuszowa odbyła się 21 listopada w Sali Mieszkańskiej ratusza, którą zainaugurował przemówieniem okolicznościowym mówiący te słowa, referat o stuletniej działalności TNT wygłosił sekretarz generalny, a drugi referat o perspektywach działalności TNT w przyszłości został przedstawiony przez wiceprezesa TNT prof. dra Antoniego Swinarskiego. Z kolei zebrani wysłuchali przemówień gratulacyjnych gości oraz nadesłanych życzeń i telegramów, po czym odbyło się uroczyste wręczenie medali stulecia TNT członkom Komitetu Honorowego, przedstawicielom towarzystw naukowych oraz potomkom założycieli i zasłużo-





1. Prezydium Walnego Zgromadzenia członków TNT w dniu 19 II 1976 r.

nych działaczy naszego Towarzystwa. Na zakończenie prezes PAN prof. dr W. Trzebiatowski dokonał otwarcia wystawy stulecia TNT, urządzonej w salach ratusza. Po wymienionych uroczystościach odbył się w hotelu „Helios” bankiet, wydany przez wojewodę toruńskiego dra Jana Przytarskiego, na cześć przybyłych gości, członków Komitetu Honorowego i członków Zarządu TNT.

Zakończeniem jubileuszu było zebranie w dniu 16 grudnia 1975 r. w Sali Mieszczańskiej ratusza, które zaszczycili przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych miasta Torunia. Sekretarz generalny TNT przedstawił tam zarys przyszłej działalności Towarzystwa, a następnie odbyło się wręczenie medali stulecia instytucjom i osobom zasłużonym dla rozwoju TNT.

Przechodząc do omówienia już w wielkim skrócie szczegółów naszego życia organizacyjnego w 1975 r., ograniczam się do informacji następujących. Ukazało się 13 publikacji o łącznej objętości 213,50 arkuszy wydawniczych, wśród nich wymienione tu już publikacje związane z jubileuszem TNT. Badania naukowe w r. 1975 skupiały się przede wszystkim na problemach związanych z przygotowaniem monografii miasta Torunia, ziemi chełmińskiej i dobrzyńskiej. Spotkania i zjazdy naukowe dotyczyły różnych dziedzin nauki. Oprócz sesji naukowej, odbytej w ramach jubileuszu, wzięliśmy udział w Międzynarodowym Sympozjum Fizyki Matematycznej



i w ogólnopolskim sympozjum poświęconym historii opactwa w Mogilnie.

Wymiana wydawnictw z 220 instytucjami w 28 krajach całego świata i 74 instytucjami krajowymi odbywała się nadal. W jej wyniku otrzymaliśmy 2145 egzemplarzy wydawnictw zagranicznych i 870 w charakterze darów. Wymiana krajowa wzbogaciła nasze zbiory o 412 egzemplarzy i 45 bezpłatnych darów.

O różnych innych dziedzinach naszej działalności mówi szczegółowo wydane w 1976 r. *Sprawozdanie z czynności TNT w Toruniu w r. 1975*.

Pozostaje mi tylko miły obowiązek złożenia serdecznego podziękowania wszystkim instytucjom i osobom, które w minionym roku przyczyniły się do umożliwienia naszej działalności. Składam więc podziękowanie władzom partyjnym i administracyjnym byłego woj. bydgoskiego i obecnego woj. toruńskiego, następnie Polskiej Akademii Nauk, Państwowemu Wydawnictwu Naukowemu w Poznaniu i Zakładom Graficznym w Toruniu. Wreszcie pragnę wyrazić najwyższe uznanie i wdzięczność naszym pracownikom Biura TNT z dyr. drem Tadeuszem Zakrzewskim na czele, Redakcji Wydawnictw i Pracowni Mikrofilmowej za ofiarną i prawdziwie ideową pracę, jakiej dowody składają od lat dla dobra i rozwoju naszego Towarzystwa.

Osobiście składam również podziękowanie wszystkim członkom Zarządu TNT za ich wkład do kierowania sprawami Towarzystwa, a w szczególności sekretarzowi generalnemu prof. drowi Marianowi Biskupowi i naczelnemu redaktorowi naszych wydawnictw prof. drowi Arturowi Hutnikiewiczowi.

#### WYKŁAD PROF. DR ZOFII ABRAMOWICZÓWNY

##### MITOLOGIA GRECKA JAKO ELEMENT KULTURY EUROPEJSKIEJ

Kiedy zastanawiałam się nad tym, o czym z naszej dziedziny wiedzy miałabym dzisiaj Państwu mówić, natrafiłam w mojej kartotece notatek na cytaty z artykułu niezującego już wybitnego językoznawcy, prof. Tadeusza Milewskiego, który brzmi: „Mało jest tak trwałych i charakterystycznych elementów kultury europejskiej jak mitologia grecka. Towarzyszy ona naszej kulturze w całym jej rozwoju”. Ten cytat skłonił mnie do wyboru tego tematu.

„Mit” jest dzisiaj terminem bardzo często używanym, można powiedzieć, modnym. Objaśnienie jego zajmuje w *Encyklopedii powszechnej* całe 3 szpalty drobnego druku: termin ten jest używany w znaczeniu węższym i szerszym, jako że dzisiaj mówi się o mitach społecznych, politycznych, rasowych, klasowych itp. Ale to nowoczesne pojęcia, oparte w znacznej mierze na badaniach ostatniej doby, psychologicznych i antropologicznych, dotyczących ludów pierwotnych — badaniach uczonych, jak Bronisława Malinowskiego, Lévi-Straussa, Kerényi, Mircea Eliade i in-



nych. Wyniki tych badań i teorie na nich budowane o istocie mitu, o roli mitu, bywają rzutowane wstecz, usiłują nieraz objaśnić te zagadnienia w stosunku do starożytności klasycznej, tak jak np. badania nad żywą jeszcze epiką jugosłowiańską w okresie międzywojennym rzuciły wiele światła na słynny problem powstania eposu homeryckiego. Początkowo najbardziej uderzające wydawały się podobieństwa i uważano, że one wszystko wyjaśnia — dziś jesteśmy ostrożniejsi i na różnice poziomu kulturalnego i artystycznego zwracamy więcej uwagi nie tylko, że tak powiem, pod względem ilościowym, ale i jakościowym. Na pewno badania nad mitologią ludów Oceanii czy Amazonii mogą rzucić światło na to czy owo zjawisko w obrębie religii i mitologii antycznej, ale konieczna jest ostrożność w przeprowadzaniu analogii, bo analogia jest narzędziem stosunkowo łatwym i bardzo pociągającym, więc często może sprowadzać na manowce.

Wyjątkowość przedmiotu w tym wypadku podkreśla Eliade, stwierdzając: „Jedynie w Grecji mit inspirował i poezję i sztuki plastyczne; ale też jedynie tam był analizowany długo i dogłębnie, tak że został radykalnie »zdemityzowany«. Jeżeli we wszystkich językach europejskich słowo »mit« znaczy tyle co »fikcja«, to dlatego, że to uznali Grecy 25 wieków temu”. Ale temu twierdzeniu trzeba przyrzeć się bliżej.

U Homera wyraz  $\mu\tilde{\iota}\theta\omicron\varsigma$  znaczy po prostu „słowo”. Nieraz i później jeszcze spotykamy to znaczenie. Ale pojęcie słowa z czasem się różnicuje:  $\mu\tilde{\iota}\theta\omicron\varsigma$  to przede wszystkim słowo poetyckie, odnoszące się do podań opromienionych dawnością, heroizmem, wspaniałością, gdy tymczasem  $\lambda\omicron\gamma\omicron\varsigma$  oznacza zasadniczo słowo prozaiczne, mówiące o faktach znanych z życia, potocznych (nie wspominając tu oczywiście o całym mnóstwie innych znaczeń, które zależnie od kontekstu ma wyraz  $\lambda\omicron\gamma\omicron\varsigma$ ). Ma się rozumieć, pierwotnie wyrazem  $\mu\tilde{\iota}\theta\omicron\varsigma$  oznaczano także ad hoc wymyśloną baśń, bajkę, wszelką opowieść — jednakże z tą gałęzią ludowej twórczości antycznej my się w tradycji pisanej nie spotykamy, stąd też prawie nic o niej nie wiemy. To zaś, z czym się spotykamy w zachowanych dziełach greckiej literatury, to jest znaczenie  $\mu\tilde{\iota}\theta\omicron\varsigma$  jako narracji o pradawnej przeszłości, dotyczącej świata bogów, początku dziejów ludzkich, pokoleń wielkich królów i bohaterów wiodących swój ród od bogów — ale przeszłości traktowanej jako r z e c z y w i s t o ść. Wszystkie religie starożytne posiadały swoje mity: i egipska, i babilońska, i inne. Jednakże, o ile wiemy, były one szczególnie nastawione na aktualizm, tj. na kult: chodziło przede wszystkim o to, co dane bóstwo może aktualnie zrobić dobrego lub złego dla danej społeczności lub osoby, i co wobec tego trzeba wykonywać, żeby sobie zjednać jego życzliwość. Ma się rozumieć, te same cele miały obrzędy kultowe i w Grecji. Ale nastawienie nie było tak wyraźnie użytkowe: obok tych mitów, które były ściśle połączone z kultem, np. wyjaśniały jego początki, rację bytu, czyli mitów aitiologicznych (które według świadectw antropologów i etnologów grają podstawową rolę w mi-



tach ludów pierwotnych), grecki stosunek był, można by powiedzieć, bardziej bezinteresowny, zwrócony nieraz ku samej narracji przez zaciekawienie samymi dziejami tych bogów w przeszłości, niezależnie od znaczenia ich łaski lub niełaski dla ludzi. Stąd się bierze najpierw niekanoniczność greckiej mitologii. W tych religiach, gdzie mitologia jest ściśle powiązana z kultem, tam oczywiście musi ona bardzo wiernie trzymać się tradycji, staje się niezmiennym, nienaruszalnym „świętym tekstem”. Oczywiście i Grecja zna takie mity, np. porwanie Persefony przez Hadesa związane z misteriami eleuzyńskimi. Ale ogromna większość jej mitów nie ma nic wspólnego z kultem i jest traktowana niezmiernie swobodnie. Mit kształtują nie kapłani, lecz poeci, którzy trzymają się pewnych ogólnych wytycznych — nie przysłoby nikomu do głowy stworzyć fabułę, w której np. Atena poślubiałaby kogoś z bogów albo Herakles ginął w walce z hydrą. Ale w obrębie tych ram mamy mnogość wersji, które mogą mieć zupełnie odmienny wydźwięk. Ten sam mit inaczej bywa przedstawiany w poezji epickiej, inaczej w lirycznej, inaczej w tragedii klasycznej lub w poezji epoki hellenistycznej. Stąd kłopot dla dzisiejszych popularnych opracowań mitologii greckiej, ponieważ nie jest ona w nich traktowana historycznie: nie wiadomo właściwie, którą wersję wybierać? Czasami wiemy, która fabuła lub która charakterystyka jakiejś osobistości była najbardziej popularna, a czasami trudno to określić: niewątpliwie Odysseusz z tragedii Sofoklesa *Ajas* nie jest Odysseuszem z *Odysei* ani Afrodyta Safony nie jest Afrodytą Eurypidesa.

Aspekt szczególnie interesujący w mitologii — to symbolizm, wyrażanie głębokich prawd życiowych w formie obrazowej. Trzeba jednak i tu być bardzo ostrożnym w interpretacji poszczególnych mitów. Należy zwrócić uwagę także na zjawisko uboczne, mianowicie, jak sztuka grecka jest mało skłonna do symbolizmu, w odróżnieniu od sztuki np. egipskiej czy mezopotamskiej, gdzie niemal każdy ornament ma jakieś tajemne, symboliczne znaczenie, gdy w greckiej ornamentyce każdy kształt jest pojmowany dosłownie, tylko dekoracyjnie. Zagadnienie: czy i co symbolizuje dany mit, wiąże się ze sprawą jego genezy — a tu mamy zazwyczaj mnóstwo znaków zapytania. Zdaniem najwybitniejszego chyba badacza religii greckiej, Nilssona, większość greckich mitów pochodzi jeszcze z epoki mykeńskiej, czyli przedliterackiej, stąd bardzo trudno o możliwość jakichś sądów rzeczywiście ugruntowanych co do ich pierwotnego znaczenia. Natomiast w epoce historycznej, jak mówiliśmy, nabierają one znaczeń bardzo różnych w zależności od poety, u którego je spotykamy.

Najwcześniejszym tekstem mitologicznym jest dla nas Homer. I otóż u niego mamy świat bogów, nie dość że całkowicie antropomorficzny, ale potraktowany humorystycznie. Kontrast ich boskości z zachowaniem się najzupełniej ludzkim jest efektem świadomym: kiedy Zeus przyznaje, że boi się narazić żonie, kiedy sam Ares, bóg wojny, raniony przez śmiertel-



nika Diomedesa, leci na skargę na Olimp i zostaje skarcony, kiedy gniewna Hera wyrzywa Artemidzie kołczan i tłucze ją po uszach — to takie sceny wywoływały nieraz wśród dzisiejszych czytelników zapytanie, czy też Homer i jego słuchacze mogli wierzyć w takich bogów i traktować ich na serio? Były różne na to odpowiedzi. Ale pamiętać trzeba o szczególniejszej greckiej właściwości — przekonaniu, że śmiać się można ze wszystkiego i wszystkich, co zupełnie nie wyklucza czci czy szacunku poza daną okolicznością. Wszak attycka komedia, nastawiona konserwatywnie, tradycyjnie, nie waha się wyprowadzać na scenę bóstw, w które autorowie i widzowie niewątpliwie wierzyli, i pokazywać ich w sytuacjach jaskrawo i nieraz niewybrednie komicznych.

W mitologii przejawia się także grecki racjonalizm — oczywiście w pewnym stopniu. Bo znowuż — w porównaniu z mitologiami innych ludów mamy w niej stosunkowo bardzo mało fantastyki, cudowności, zdarzeń nieumotywowanych, czarodziejskich, nie będących w proporcji do okoliczności. Grecki ideał umiaru we wszystkim stara się ograniczać momenty okropności, okrucieństwa, drastycznych szczegółów, których pełno w mitach pierwotnych; i tak np. są ślady, które wskazują na to, że w pierwotnej wersji Achilles włóczył dookoła Troi Hektora żywego, a nie jego zwłoki, co i tak Homer traktuje z dezaprobatą. To Homer humanizuje prastare podania — jego olbrzymi autorytet ustala różne fakty nieodwracalnie; bo kiedy nadejdzie okres kwestionowania tego autorytetu, to już pewne wyobrażenia o bogach wrosły w świadomość społeczeństwa i stały się obiegowe. A przecież, nawiasem mówiąc, Homer nie uwzględnia znacznej części religii współczesnej przedstawianemu przez siebie światu, pomija bóstwa podziemne, kult zmarłych, słowem, wszystko to, co było pełne tajemniczości i zapewne grozy, tak jak na Wschodzie. Bo, jak stwierdził przede wszystkim Tadeusz Zieliński, nasz największy filolog, dla Greka bóstwo objawia się właśnie nie w grozie, nie w tajemniczości, tylko w pięknie. Piękność jest atrybutem wszystkich bogów, a wśród ich potomstwa, czyli bohaterów, tylko wyjątki mogą jej nie posiadać. Piękne jest wszystko, co jest ich własnością, z czym się stykają. Specjalny język i styl upiększa poezję, która o nich mówi — a wszak za poezją tą idą sztuki plastyczne, malarstwo i rzeźba, których tematem są oczywiście mity, i które je kształtują tak, by wypadły idealnie pięknie — naturalnie według panujących w danej epoce kanonów estetycznych.

Po Homerze przychodzi Hezjod, który w poemacie *Teogonia* usiłuje uporządkować genealogię bogów i stosunki pomiędzy nimi, doprowadzając aż do pokoleń zrodzonych z nich bohaterów. U Hezjoda możemy zaobserwować nieco wspomnianego poprzednio „aktualizmu”, jego zainteresowanie skupia się mniej na tym, jak się wszystko odbywało z tymi rodzinami bogów — bardzo daleko mu do homeryckiej obrazowej rozlew-



ności — natomiast nie omieszka zaznaczyć, co z danych wydarzeń w ynikło i co trwa do dziś.

Ta jego „Summa” mitologiczna cieszyła się też niezwykłym autorytetem. Jak wcześniej ośmieliły się obudzić wątpliwości w autorytety Homera i Hezjoda — nie wiemy. Pierwszy protest, który do nas dotarł, to są słowa również poety, ale poety-filozofa, stosunkowo już późnego, bo z przełomu VI na V wiek, Ksenofanesa z Kolofonu, który jednym zamachem unicestwia całą mitologię w ogóle, kwestionując antropomorfizm bóstw, twierdząc, że gdyby konie czy woły mogły sobie wyobrażać bogów, nadałyby im postać właśnie koni czy wołów. Ksenofanes przyjmuje istnienie bóstwa, które w pewnym uproszczeniu można określić jako „duchowe”, a zatem dotyczy historii religii i filozofii, a nie mitologii. Jednak nie ta strona jego protestu miała szerszy oddźwięk, gdyż zwłaszcza przy greckim antropocentryzmie bóg nie mający ludzkiej postaci nie mógł bardzo interesować nikogo poza filozofami, a tych nigdy nie ma w nadmiarze. Natomiast jego bezpośredni atak na Homera i Hezjoda nie pozostał bez echa — chodziło o stronę moralną, a mianowicie, że w ich narracji bogowie popełniali różne występki: zdrady, kłamstwa, cudzołóstwa, hańbiące przecież wśród ludzi; a zatem to niemożliwe — obaj poeci mówią nieprawdę! Z tego można było wyciągnąć dwojaki wniosek: albo, że takich bogów nie ma, co właśnie zrobił Ksenofanes; albo, że bogowie nie mogą być tacy. Otóż ten drugi wniosek, a raczej pytanie: czy mogą być tacy, a jeśli nie, to jacy są? zajęło greckim poetom i myślicielom co najmniej następne dwa wieki. Odpowiedzi dawane były różne — wnioskuje się z powstających nowych wersji mitów przedstawiających problemy moralno-religijne, czego szczególnie interesującym przykładem jest mit o Orestesie. Klitajmestra zabija swego męża Agamemnona; Apollon nakazuje Orestesowi, synowi ich obojga, pomścić ojca, tzn. zabić matkę. Czy jest to słuszne? Z trzech tragiczków, którzy ten mit wzięli za temat, Aischylos odpowiada: nie wiem. Sofokles odpowiada: tak, to słuszne. Eurypides odpowiada: chyba nie. Eurypides jest w ogóle pełen wątpliwości, draży w różnych swoich sztukach to zagadnienie, jacy są bogowie, i nieustannie się waha. Ale w jego epoce już nie on jeden wątpi. Już tradycję pod wszystkimi względami podważają sofiści, mędrkujący retorowie — nowatorzy, w pewnym sensie także i Sokrates. Wysokie ideały moralne głosi Platon, ale w imię tych ideałów odsądza w ogóle poezję heroiczną od walorów moralnie budujących i zapowiada, że w swoim idealnym państwie — Homera ze wszystkimi honorami odprowadziłby do granicy!

Czyż jednak jest do pomyślenia pozbycie się rzeczywiście Homera, a zatem i Hezjoda, i całej poezji narracyjnej (a wszak narracją mitologiczną przepojona jest również cała liryka Pindarów i Simonidesów) — pozbycie się ich ze szkoły, gdzie poezja ta stanowiła podstawę nauczania od najmłodszych lat?

Wyjście z tej sytuacji znalazła szkoła filozoficzna, która w epoce helle-



nistycznej oraz potem grecko-rzymskiej odegrała jedną z głównych ról, mianowicie szkoła stoicka. Wyjściem tym była alegoreza. I Homera, i Hezjoda, i innych czcigodnych i genialnych poetów nie należy posądzać o kompromitowanie bogów — po prostu nie należy ich rozumieć dosłownie, tylko alegorycznie, a wtedy wszelki powód do zgorszenia ustanie. Poetyckie wyobrażenia o bogach to są fikcje, personifikacje przede wszystkim sił natury. Trzeba powiedzieć, że takiej interpretacji sprzyjały greckie pojęcia, które od początku, na skutek wspomnianego już antropocentryzmu, były niezmiernie skłonne do tworzenia personifikacji, tak że już w *Iliadzie* nie ma wyraźnego rozgraniczenia między Hefajstosem-żywiołem ognia a Hefajstosem-bogiem, między Skamandrem-rzeką a Skamandrem-bogiem rzeki. A więc niech teraz pojęcie żywiołu przeważy — a wszystko będzie w porządku! Np. do gorszącej sceny w XIV pieśni *Iliady*, pt. Oszukanie Zeusa, gdzie Hera najpierw kłamliwie wyłudza od Afrodyty czar miłosny, a następnie wabi Zeusa do łoża i usypia go, żeby tymczasem Trojanie ponieśli klęskę — mamy taki komentarz stoicyzującego filologa: wszystko to alegoria wiosny, Hera namaszczająca się wonnościami to powietrze, które przepaja się wonią kwiatów, przepaska Afrodyty to urok tej pory roku, Zeus zasiadający na szczycie góry to eter łączący się z powietrzem w górnych sferach itd. itd. Operuje zresztą ta alegoreza nie tylko zjawiskami natury; czytamy np.: jeśli Atena podmawia Pandarosa wbrew zawartemu przymierzcu do wiarołomstwa, to należy rozumieć, że Atena to własny umysł bohatera, który rozumuje przewrotnie.

Oczywiście stoik, który takie rzeczy pisał, w Atenę ani w Zeusa w ogóle już nie wierzył, a jedynie w bezosobowe bóstwo stoickie. Zaczyna się teraz proces dwustronny: wpływ na społeczeństwo różnych kierunków filozofii, tłumaczących pochodzenie religii i mitologii racjonalistycznie, oraz szerzący się, skutkiem wzmożonych kontaktów ze Wschodem, mistycyzm religii wschodnich. Oficjalny kult bóstw epoki klasycznej trwa oczywiście nadal, ale bóstwami religijności prywatnej stają się nieraz raczej Izyda czy Kybele niż Apollon lub Artemida. Jednym ze sposobów interpretacji genezy czci bogów jest teoria zwana euhemeryzmem od imienia autora, który miał znaleźć na pewnej wyspie prastary napis świadczący, że Uranos, Kronos i Zeus byli ongiś wybitnymi władcami, twórcami kultury ludzkiej, i zostali po śmierci ubóstwieni. Wprawdzie Euhemeros nie był pierwszym, który wpadł na taką myśl, bo już u Herodota spotykamy podobne objaśnienia, ale u niego tylko mimochodem, a dzieło Euhemera miało znaczny wpływ, zwłaszcza w Rzymie, a jak zobaczymy, i później. Czynnikiem wpływającym na przyjmowanie przynajmniej prawdopodobieństwa takiego rozwiązania był inaugurowany przez Aleksandra Wielkiego wschodni obyczaj oddawania czci boskiej królom; choć przez Greków, ma się rozumieć, traktowany nie nazbyt serio, raczej jako pewna forma dworskiej etykiety.

Tymczasem jednakże niezależnie od spekulacji filozofów i uczonych



istniała nadal poezja epicka i liryczna, nie mogąca się obejść bez mitologii. Niewątpliwie Grekom brakowało tego, co w wysokim stopniu wykażą potem Rzymianie, mianowicie zmysłu historycznego. Oni sami raczej nie zdawali sobie z tego sprawy i kiedy historycy zaczynają dzieje Grecji albo dzieje całego świata od Deukalionów czy Heraklesów, to z pewnością są przekonani, że to taka sama historia jak np. reformy Solona, tyle że o wiele dawniejsza, więc nie wszystkie fakty są pewne. Ale i współczesne wydarzenia najchętniej są przedstawiane w transpozycji mitologicznej: chyba słusznie się domyślamy, że walka ludzi z dzikimi centaurami na frontonie świątyni Zeusa w Olimpii symbolizuje najazd perski na Grecję, albo monumentalna Gigantomachia na ołtarzu pergameńskim — to echo odparcia najazdu barbarzyńskich Gallów na Pergamon.

I była jeszcze jedna dziedzina — która wcześniej utrwaliła bogactwo wyobraźni greckiej — na firmamencie niebieskim. Mity o cudownych przemianach przeniosły tam Orionów i Andromedy, Kassiopeje i Pegazy, wszystkim widoczne i znane, już nie mówiąc o bóstwach planet (oddziedziczonych zresztą po astronomii chaldejskiej). Powstają poematy opisujące tę dziedzinę mitologii, z której bujnie rozwinęła się także jako „produkt uboczny” — astrologia.

Epokę hellenistyczną, w której twórczość literacka nie jest już tak żywiołowa jak w poprzednich, nazywają niektórzy epoką „inventaryzacji zabytków”. Istotnie, instytut naukowy przy dworze Ptolemeuszów w Aleksandrii, zwany Mouseion, tj. świątynią Muz, zajmuje się gorliwie gromadzeniem, spisywaniem i badaniem całej dotychczasowej spuścizny literackiej epok minionych (wtedy to powstaje właśnie nauka o języku i literaturze, czyli filologia). Między innymi powstaje wówczas również i mitografia, czyli układanie podręczników mitologii, mające za zadanie usystematyzowanie danych mitologicznych i stworzenie repertuaru motywów do użytku poetów i retorów greckich, a potem rzymskich. A poeci i mówcy potrzebowali ich do końca istnienia świata starożytnego.

Ale nie tylko oni. Okazało się, że potrzebowało ich jako informacji nadal średniowiecze. Mitologia bowiem stanowiła nieusuwalną część literackiego i językowego materiału, bez którego teraz Kościół chrześcijański nie mógłby spełnić swego kulturalnego zadania. Poeci łacińscy: Owidiusz, Stacjusz, a przede wszystkim Wergiliusz nigdy nie przestali być czytani w szkołach. Autor encyklopedii 7 sztuk wyzwolonych, Martianus Cepella, nadaje jej tytuł *Zaślubiny Merkurego z Filologią*. Toteż na przełomie antyku i średniowiecza na podstawie dawnych powstają nowe kompendia, jak niejakiego Fulgencjusza 3 księgi *Mitologiarum*, gdzie daje on wprawdzie poplątanie z pomieszaniem, ale staje się autorytetem. Rzecz prosta jednak, pogańska mitologia musiała być odpowiednio interpretowana; i tu znakomicie przydały się zarówno euhemeryzm, jak alegoreza, która, nawiasem mówiąc, bywała stosowana i do Biblii. Właściwie obie teorie odnajdujemy już poniekąd i u Ojców Kościoła. Albo też występuje









mami Arystotelesa wpływa szeroki strumień arabskiej filozofii i astrologii. W tym konflikcie losu z wolną wolą pozyskali bogowie planetarni i gwiazdni taką moc, która przewyższyła inne formy przetrwania mitologii starożytnej i rozciągnęła się na najszersze warstwy ludności, tak że nawet silne wzmożenie się religijności, na skutek rozwoju zakonów żebrzących i uniwersytetów teologicznych w XIII i XIV w., nie wykorzeniło jej. Astrologia bowiem była niezmiernie pociągającą symbiozą pozornie ścisłej wiedzy z urokiem starożytnego obrazowego antropomorfizmu.

Wprawdzie XIII w. jest najmniej podatny na wszelkie wpływy antyku, ale przecież najwyższym wykwitem poezji średniowiecznej jest *Boska Komedia*; a wszakże w tych zaświatach, dokąd prowadzi Dantego Wergiliusz, odnajdujemy pełno postaci mitologicznych, traktowanych zupełnie na równi z osobistościami współczesnymi poecie: dumny Jazon karany za wiarołomstwo, Ulisses i Diomedes cierpiący za konia trojańskiego i wiele innych. W czyścicu i raju nie występują wprawdzie pogańskie figury, ale reminiscencji mitologicznych w porównaniach, metaforach, inwokacjach, pełno na każdym kroku. Jutrzenka jest małżonką Tithona, Parki przędą ludzkie losy, Diana wygania nimfę Kallisto za złamanie ślubu czystości. I tak mitologia z poezji łacińskiej przedostaje się do utworów w językach ludowych i stamtąd już nie zniknie, bo oto jesteśmy na progu odrodzenia.

O roli bóstw i bohaterów antycznych w literaturze i sztuce odrodzenia nie ma co właściwie mówić, jako że są to rzeczy wręcz oklepane. Kultura klasyczna wpływa kilkoma kanałami do literatur nowożytnych: poprzez przekłady, naśladownictwa i współzawodnictwo z antykiem. Niejako specjalnością renesansu staje się dramat pasterski, pełen faunów, nimf, Dafnisów i Dian. Ale oczywiście cały Olimp bierze teraz żywy udział we wszystkim co się dzieje w wymowie i poezji; nie brak go nawet w epopei rycerskiej Ariosta czy Tassa, mimo chrześcijańskiego tła. Nawet w jednym poemacie opisującym konkwistę w Ameryce Południowej indiański czarownik o greckim imieniu Fiton wzywa Cerbera, Orkusa i Plutona! Melanż postaci chrześcijańskich z pogańskimi w literaturze renesansowej, a później barokowej jest ogólnie znany i nie ma co się nad nim rozwodzić. Muzy odzyskują raz na zawsze swoją rolę symbolu jednoznacznego.

U Szekspira wprawdzie treści mitologicznej nie ma żadna ze sztuk, a postaci sceniczne z mitów występują bodaj tylko w *Śnie nocy letniej* i w *Troilusie i Kressydzie*, ale wszędzie u niego, gdzie tylko dochodzi do głosu poetyczny styl wypowiedzi, tam nie może się obejść bez Feba, Cytarei, Marsa, Jowisza itd. Literatura zaś i sztuka XVI i XVII w. jest na ogół tak przeładowana Bakchusami, Tytanami, amorkami, że — jak stwierdza jeden z badaczy tradycji klasycznej — to właśnie dowodzi nieśmiertelności greckich bogów, skoro przeżyły takie traktowanie i nie zostały raz na zawsze wygnane ze świadomości poetów i artystów. Rzecz



bowiem znamienne: jeśli w sztukach plastycznych powtarzają się nieustannie, nie nudząc nikogo, takie tematy jak Zwiastowanie, Pokłon Trzech Króli czy Madonna z Dzieciątkiem, a z drugiej strony takie, jak Dionizos z Menadami czy Ganymedes z orłem, to przecież w tamte motywy na ogół wierzone, podczas gdy te oczywiście nie miały walorów realnych ani religijnych — pociągały one samym pięknem, niemal tak, jak za czasów hellenistycznych. Ich wszechobecność zmuszała wciąż do interpretacji: znowu mamy nawroty do euhemeryzmu, do symbolizmu.

W okresie oświecenia francuska Akademia, a także inni francuscy i holenderscy filologowie i teologowie usiłują tłumaczyć mity starożytne jako przekręcone dane biblijne, np. że zdobycie Troi to naprawdę zdobycie Jerycha przez Izraelitów itp.

Ta wszechobecność, zresztą w ogóle kultury klasycznej, wywołała, owszem, także reakcję: słynną „Querelle des Anciens et des Modernes”. Uczeni zabrali się w imię nowoczesności do analiz krytycznych. Jeden z nich obliczył, że jeśliby wziąć pod uwagę wszystkie wersje dotyczące Pięknej Heleny, to by się okazało, że w chwili wojny trojańskiej miała ona już ponad 60 lat i nie byłoby warto o nią wojować! W ogóle kwestionuje się teraz wartość artystyczną Homera, zarzuca mu się brak smaku, wulgarność, nieprawdopodobieństwa. Oczywiście nie brakło też obrońców antyku, przede wszystkim jednak rzymskiego, jako nieprześcignionego, a w każdym razie godnego naśladownictwa wzoru. Ta wielka walka wyostrzyła krytycyzm i przygotowała głębsze zrozumienie poezji klasycznej z końcem XVIII w. oraz nowe drogi naukowego badania istoty mitologii.

Teraz bowiem niemiecki neohumanizm (Herder, Lessing, Winckelmann) zwraca się bezpośrednio ku Grecji, przesłoniętej dotychczas przez Rzym i łacinę. Bo przecież poprzednio w tłumaczeniach poezji greckiej — weźmy jako przykład choćby naszą *Iliadę* Dmochowskiego z 1800 r. — bogowie nosili łacińskie imiona: Neptun, Junona, Minerwa. A nawet jeszcze Goethemu w *Ifigenii w Taurydzie* przydarzyło się wspomnieć o Jowiszu zamiast o Zeusie (bo, że występuje tam Diana zamiast Artemidy, to niewątpliwie ze względów metrycznych).

Marmury lorda Elgina przywiezione z Partenonu dają teraz wyobrażenie o „prawdziwych” greckich bogach; zachwyceni poeci: Keats, Shelley, Hölderlin, są, można powiedzieć, cali przepojeni grecką myślą na nowo odkrytą, Homerem, Platonem, tragedią; dostrzegają w mitach nowe, dotychczas nie znane lub nie doceniane prawdy, jak choćby „prometeizm” (oparty zresztą na błędnie zrozumianej myśli Aischylosa).

Jednocześnie następuje wielki rozwój nauki: filologii, archeologii, językoznawstwa, historii religii, powstaje i rozszerza się znajomość innych mitologii: mezopotamskiej, egipskiej, hinduskiej, germańskiej, co daje asumpt do badań na szerszym tle. Oprócz już dawniej znanych teorii o genezie mitu — historycznej lub symbolicznej — na nowo obecnie po-



dejmowanych i rozwijanych, powstają teorie wyprowadzające mity z obserwacji cyklicznie się powtarzających zjawisk natury. Najpopularniejsza i najsłynniejsza z nich była teoria solarna, na której tle powstał znany żartobliwy utwór francuskiego autora Pèrèsa *O tym, że Napoleon nigdy nie istniał* — mianowicie, że to mit: Napoleon to Apollon przychodzący z „dobrej strony” — „bona parte”, tj. ze wschodu, a więc wschodzące słońce, a 12 marszałków to 12 znaków Zodiaku!

W nowszych czasach teorie te zostały zastąpione innymi: Freud traktuje mit jako wyraz stłumionych instynktów, podświadomości; stąd utarłte już dziś sformułowania: kompleks Edypa, kompleks Klitajmestry, narcyzm. Jung kontynuuje to, widząc w mitach upostaciowanie ludzkich marzeń i pragnień; słusznie jednak zwraca uwagę inny współczesny uczoney, że pragnienia dążą zawsze ku takiemu czy innemu sukcesowi, gdy tymczasem mity — w odróżnieniu od baśni ludowych — tak często kończą się tragicznie.

Geneza, prapoczątki pierwotnych mitycznych wyobrażeń, to zagadnienie wciąż otwarte, ale zagadnienie dla specjalistów od religii antycznych; dla ogółu zaś ważniejsze jest to, o czym mówiłam na początku — te znaczenia, jakie ponadawali różnym wersjom ich twórcy, przypatrujący się życiu ludzkiemu. A że natura ludzka pozostaje ta sama, a życie nawraca nieustannie do tych samych podstawowych zagadnień, więc u tych twórców znajdujemy wszystko to, co dla nas jest wciąż ważne — ich mity mówią o miłości, o bohaterstwie, o grzechu, o przeznaczeniu, o stosunku człowieka do wyższych potęg, które raz mu się wydają groźne i niemiłosierne, raz sprawiedliwe i opiekuńcze.

Mozna by powiedzieć, że mitologie innych ludów ostatecznie także dotyczą tego samego. Ale przybierają one obce dla nas, Europejczyków, formy. A grecka mitologia, powtarzam, przekazana i w literaturze i w sztukach plastycznych, wyrażała się w pięknie, takim, jakie uznawały w gruncie rzeczy mniej lub więcej wszystkie epoki naszej kultury. Oczywiście to piękno twórczość tych epok przetwarzała po swojemu, ale jednak wciąż sięgała po te podstawowe jego elementy. Przyjrząwszy się — czego tutaj z braku czasu nie mogę zrobić — literaturze XIX i XX w., na każdym kroku spotykamy mit grecki. Wszystkie te nowożytny Antygony, Meleagry, Medee, Ulisesy, od Wyspiańskiego po Sartre'a i nadal od razu coś nam mówią, nawiązują do symboli zrozumiałych — aczkolwiek mierzalną tę zrozumiałość usiłują postawić na głowie! Co prawda dzisiaj mamy epokę szczególnie gwałtownych protestów nie tylko przeciw wydzwiękowi moralnemu różnych znanych mitów, którym każe się znać co innego, ale i przeciw samemu ich pięknu — a to na zasadzie psychologicznej ludzkiej potrzeby zmiany, nowości, choćby za cenę wartości. Stąd przeróżne literackie i plastyczne twory osnute na antycznych motywach, silące się właśnie na to, co było ich twórcom najdalsze: dysonans, nonsens, wulgarność, obrzydliwość.



Ale to minie z pewnością, jak minęły inne mody literackie i artystyczne. A symboliczny walor greckiej mitologii tak w etyce, jak w estetyce na pewno nie zaniknie i nie przestanie być natchnieniem twórców w przyszłości, według wypowiedzi współczesnego przecież poety, Antoniego Słonimskiego:

Wierzę w siłę Pelidy,  
w nimfy i Nereidy,  
I wierzę w Muzy złotoustę.

## PROTOKÓŁ

### DOROCZNEGO WALNEGO ZGROMADZENIA CZŁONKÓW TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU W DNIU 19 LUTEGO 1976 R.

#### Porządek obrad

#### Część I — publiczna

1. Zagajenie i omówienie działalności Towarzystwa w roku 1975 — prezes TNT, prof. dr Konrad Górski.
2. Publiczny wykład naukowy prof. dr Zofii Abramowiczówny: „Mitologia grecka jako element kultury europejskiej”.
3. Wręczenie medali 100-lecia zasłużonym członkom i działaczom TNT.

Ad 1. Obrady otworzył prezes TNT, prof. dr Konrad Górski, witając przybyłych na Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa oraz zaproszonych gości. Następnie prof. dr Konrad Górski omówił zasadnicze kierunki działalności TNT w jubileuszowym roku 1975 ze szczególnym uwzględnieniem prac organizacyjnych i naukowych podjętych z okazji uroczystości jubileuszowych 100-lecia TNT.

Ad 2. Publiczny wykład naukowy pt. „Mitologia grecka jako element kultury europejskiej” wygłosiła prof. dr Zofia Abramowiczówna.

Ad 3. Prezes TNT prof. dr Konrad Górski wręczył medale 100-lecia zasłużonym członkom i działaczom TNT: doc. dr Anieli Dziewulskiej-Łosiowej (córcze wybitnego członka i działacza TNT prof. dra Władysława Dziewulskiego), doc. drowi Wiktorowi Kornatowskiemu (pośmiertnie, na ręce syna, dra Jana Kornatowskiego), prof. dr Melitynie Gromadskiej, prof. dr Jadwidze Puciata-Pawłowskiej, drowi Stefanowi Cackowskiemu, doc. drowi Januszowi Gilasowi, drowi hab. Stanisławowi Salmonowiczowi. Medale 100-lecia przyznane prof. dr Izabelli Mikulskiej i prof. drowi Jerzemu Śliwowskiemu nie mogły zostać wręczone z powodu nieobecności obojga członków.



## Część II — zamknięta

4. Wybór Prezydium Zgromadzenia.
5. Odczytanie i przyjęcie protokołu z zeszłorocznego Walnego Zgromadzenia.
6. Sprawozdanie Zarządu za rok 1975.
7. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
8. Dyskusja nad sprawozdaniami. Podjęcie uchwały o absolutorium dla Zarządu.
9. Rozpatrzenie wniosków Zarządu w sprawie nadania tytułów członków honorowych.
10. Ogłoszenie nazwisk członków TNT przyjętych w roku 1975.
11. Ustalenie wysokości składek na rok 1976.
12. Wybory nowych władz TNT.
13. Wolne wnioski i komunikaty.

Ad 4. Na wniosek Zarządu na przewodniczącego Walnego Zgromadzenia powołany został doc. dr Czesław Niedzielski, a na sekretarza — dr Maria Szupryczyńska.

Ad 5. Odczytany przez przewodniczącego Zgromadzenia protokół ubiegłorocznego Walnego Zgromadzenia został przyjęty jednogłośnie.

Ad 6. Sekretarz generalny TNT, prof. dr Marian Biskup, złożył w imieniu Zarządu sprawozdanie z działalności Towarzystwa Naukowego w Toruniu w roku 1975. Naświetlił główne kierunki pracy Zarządu, koncentrując się na następujących sprawach: a) realizacji przedsięwzięć wydawniczych podjętych z okazji roku jubileuszowego, kontynuacji pewnych serii wydawniczych i perspektyw nowych wydawnictw, b) stanu prac przy budowie gmachu TNT, c) budżetu na rok 1976, d) trudności z rozprowadzaniem zapasów książek zgromadzonych w magazynach TNT i powiększonych napływem zwrotów z instytucji handlowych, co świadczy o nieudolności tychże w rozsprzedaży publikacji TNT.

W uzupełnieniu sprawozdania sekretarza skarbnik TNT — doc. dr Mirosław Nesterowicz — złożył sprawozdanie z wykonania budżetu Towarzystwa za rok 1975.

Obszerny tekst sprawozdania, opublikowany osobno, został dostarczony uprzednio wszystkim członkom Towarzystwa.

Ad 7. Protokół prac Komisji Rewizyjnej odczytała jej przewodnicząca, prof. dr Melityna Gromadska, stawiając w konkluzji wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Drugi wniosek Komisji został sformułowany pod adresem nowego Zarządu i dotyczył skreślenia z listy członków osób zalegających od dłuższego czasu ze składkami.

Przewodniczący Zgromadzenia, doc. dr Czesław Niedzielski, odczytał następnie trzy telegramy z pozdrowieniami i życzeniami nadesłane przez zarządy towarzystw naukowych w Płocku i Bydgoszczy oraz przez Jana Krupowicza.



Ad 8. W dyskusji nad sprawozdaniami zabrali kolejno głos następujący członkowie:

Dr Sławomir Kalembka zaproponował na wstępie, aby dyskusja dotyczyła nie tylko sprawozdań z działalności Towarzystwa, ale też programu działania na przyszłość. Następnie mówca skierował swe podziękowanie pod adresem autorów i redaktorów wydawnictw przygotowanych z okazji jubileuszu TNT. Z kolei sformułował postulat dotyczący koniecznego, jego zdaniem, rozszerzenia i zreorganizowania form pracy Towarzystwa. Jednym ze sposobów realizacji tego postulatu mogłoby być szersze niż dotąd otwarcie dostępu do Towarzystwa osobom i instytucjom zainteresowanym w propagowaniu miłośnictwa nauki. Powołując się na przewidzianą w Statucie Towarzystwa kategorię członków „wspierających” wskazał na różnorakie korzyści płynące z tej formy upowszechnienia działalności Towarzystwa. Następnie dr S. Kalembka poruszył sprawę zapotrzebowania na wydawnictwa z dziedziny historii nauki i wysunął pomysł stworzenia w ramach TNT niewielkiej pracowni o takim kierunku badań. Na zakończenie mówca stwierdził, że byłoby rzeczą pożądaną pewne odświeżenie składu osobowego przyszłego Zarządu.

Doc. dr Jan Głuchowski poruszył kwestię potrzeby ożywienia działalności popularyzatorskiej i naukowej Towarzystwa na terenie miasta Torunia. Jego zdaniem działalność taka rozwija się pomyślniej w terenie.

Prof. dr Maria Prüfferowa, w nawiązaniu do poruszonej w sprawozdaniu Zarządu sprawy trudności z rozprowadzeniem wydawnictw TNT, wskazała na możliwość szukania zbytu książek na rynkach międzynarodowych. Konieczne byłoby w tym celu znaczne rozszerzenie objętości streszczeń obcojęzycznych.

Wypowiedź doc. dra Jacka Staszewskiego dotyczyła życia wewnętrznego Towarzystwa, uporządkowania spraw członkowskich, przyjęcia takich form działalności, które doprowadziłyby do aktywizacji szerszego grona członków. W odniesieniu do trudności z rozprowadzeniem wydawnictw doc. dr J. Staszewski zaproponował, by dokładniej analizować wartość zgłaszanych do druku prac, gdyż przyczyną trudności z ich zbytem może być niski poziom naukowy niektórych pozycji.

Prof. dr Jan Szupryczyński nawiązując do intencji zmian wprowadzonych do Statutu TNT, zwłaszcza w punkcie dotyczącym aktywizacji działalności członków, zaproponował, aby członkowie ograniczali się do pełnienia tylko jednej funkcji, co otworzy innym członkom pole do działania w TNT. Następnie prof. J. Szupryczyński wskazał na wagę i aktualność podejmowania badań interdyscyplinarnych, których udanym zaczątkiem była ubiegłoroczna sesja TNT poświęcona zagadnieniom ochrony środowiska geograficznego.

Członkowie Towarzystwa obecni na Walnym Zgromadzeniu w głosowaniu jawnym podjęli jednomyślną decyzję o udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi.



Ad 9. Wniosek Zarządu o nadanie tytułów członków honorowych TNT prof. drowi Tadeuszowi Czeżowskiemu, prof. drowi Karolowi Górskiemu i prof. dr Alinie Ulińskiej został przyjęty jednogłośnie.

Ad 10. Przewodniczący Zgromadzenia, doc. dr Czesław Niedzielski, odczytał listę nazwisk nowych członków zwyczajnych, przyjętych w 1975 r.

Ad 11. Wniosek Zarządu w sprawie utrzymania składek członkowskich w roku 1976 na dotychczasowym poziomie, tzn. w wysokości 36,— zł dla członków zwyczajnych i 60,— zł dla członków wydziałów, przyjęto w głosowaniu jawnym przy jednym głosie sprzeciwu. Prof. dr Andrzej Tomczak głosował przeciw wnioskowi, uważając, że składka jest zbyt niska.

Ad 12. Uczestnicy Walnego Zgromadzenia przystąpili z kolei do wyboru nowych władz TNT na lata 1976—1978. Przewodniczący Zgromadzenia przypomniał sformułowania paragrafu 15 Statutu TNT jako podstawy prawnej ustalającej tryb wyborów. Doc. dr Kazimierz Wajda powołując się na postanowienia tego paragrafu wniósł formalne sprostowanie, podkreślając obowiązującą zasadę łącznego wyboru 8 członków Zarządu bez konieczności wyboru w osobnym głosowaniu prezesa. W tej sprawie zabrał głos doc. dr Mirosław Nesterowicz, wyjaśniając, że § 15 Statutu TNT nie precyzuje ściśle zasady łącznego wyboru całej listy 8 członków Zarządu. Interpretacja tego punktu może być różna zależnie od postanowień Zgromadzenia. Zarząd proponując osobny wybór prezesa opierał się na wieloletniej tradycji.

Dr S. Kalemka postawił wniosek uściślenia regulaminu wyborów na przyszłość. Doc. dr K. Wajda podtrzymał swój wniosek dotyczący łącznego głosowania na listę 8 członków Zarządu. Przewodniczący Zgromadzenia zarządził głosowanie nad wnioskiem doc. Wajdy. W wyniku głosowania (22 głosy za przyjęciem wniosku, 30 głosów przeciwnych i 2 głosy wstrzymujące się) wniosek doc. K. Wajdy nie został przyjęty.

W wyniku tajnych wyborów, nad których przebiegiem czuwali członkowie Komisji Skrutacyjnej: dr Józef Poklewski, doc. dr Andrzej Giziński i dr Jerzy Maciejewski, prezesem TNT został ponownie prof. dr Konrad Górski, a członkami Zarządu: prof. dr Marian Biskup, prof. dr Artur Hutnikiewicz, doc. dr Jan Głuchowski, doc. dr Mirosław Nesterowicz, prof. dr Antoni Swinarski, prof. dr Jan Szupryczyński, doc. dr Andrzej Woszczyk.

Następnie drogą jawnego głosowania ustalono skład Komisji Rewizyjnej: prof. dr Melityna Gromadska, prof. dr Leonid Żytkowicz i dr Krystyna Podlaszewska.

Ad 13. Wolnych wniosków nie było, w związku z czym Walne Zgromadzenie zostało zamknięte.

Sekretarz Zgromadzenia

Przewodniczący Zgromadzenia

(—) *Maria Szupryczyńska*

(—) *Czesław Niedzielski*



## SPRAWOZDANIE

### Z CZYNNOŚCI TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU

ZA ROK 1975

W dniu 31 XII 1975 r. Towarzystwo Naukowe w Toruniu, kończąc 100 rok swej działalności, liczyło ogółem 499 członków, w tym 284 zwyczajnych i 215 członków wydziałów. W roku 1975 przybyło 12 członków zwyczajnych, ale 18 przeszło do kategorii członków wydziałów. Zmarło 5 członków, w tym 1 członek wydziału.

Zarząd Towarzystwa składał się z następujących osób: Konrad Górski — prezes, Antoni Swinarski — wiceprezes, Marian Biskup — sekretarz generalny, Artur Hutnikiewicz — redaktor naczelny, Mirosław Nesterowicz — skarbnik, Karol Górski, Tadeusz Czeżowski, Alina Ulińska i Waclaw Szyszkowski — przewodniczący wydziałów, oraz Leszek Janiszewski, Jan Szupryczyński i Jerzy Wojtowicz — członkowie. Po Waclawie Szyszkowskim, który wyprowadził się do Zakopanego, przewodniczącym Wydziału IV, a zarazem członkiem Zarządu od dnia 5 V 1975 r. został Zbigniew Zdrójkowski.

Komisja Rewizyjna w składzie: Melityna Gromadska — przewodnicząca i Leonid Żytkowicz — członek, odbyła jedno posiedzenie, na którym rozpatrzono bilans TNT na dzień 31 XII 1974 r. oraz zbadano gospodarkę finansową i materiałową Towarzystwa. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, z wnioskiem o udzielenie absolutorium Zarządowi, zostało odczytane na Walnym Zgromadzeniu w dniu 19 II 1975 r.

Redakcja Naczelna Wydawnictw TNT pracowała w składzie: Artur Hutnikiewicz — redaktor naczelny, oraz Zofia Abramowiczówna, Zenon Czerwiński, Janusz Gilas, Sławomir Kalembka, Andrzej Marek, Bronisław Nadolski, Edmund Strzelczyk i Jerzy Wojtowicz — członkowie. W roku 1975 wydano drukiem 13 pozycji planu wydawniczego, o łącznej objętości 213,50 arkuszy wydawniczych, a mianowicie:

a) wydawnictwa ciągle:

Zapiski Historyczne tom 40	3 poz.
Sprawozdania TNT nr 27/1973	1 poz.

b) wydawnictwa seryjne:

Fontes	1 poz.
Prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego	2 poz.
Studia Iuridica	2 poz.
Supplementum	1 poz.
Prace Popularnonaukowe	1 poz.
Wydawnictwa jubileuszowe	2 poz.

Razem: 13 poz.



Na skutek obniżenia limitu arkuszowego dla naszego Towarzystwa przez PAN ukazały się w roku 1975 tylko 3 zeszyty „Zapisek Historycznych”. Nie udało się także wydać pracy popularnonaukowej I. Sławińskiego pt. *Zamek w Golubiu*. Planowane na rok 1975 wydawnictwo jubileuszowe pt. *Dzieje Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875—1975* nie ukazało się z powodu niedotrzymania terminów przez autorów.

#### KOMISJE I KOMITETY PRZY ZARZĄDZIE

1. Komisja Upowszechniania Nauki — pracowała w składzie: Eugenia Kwiatkowska — przewodnicząca i Zbigniew Górski — sekretarz. W roku 1975 realizowano następujące cykle wykładów powszechnych: „Studium wiedzy o ziemi krajeńskiej”, które odbyło się w Nakle wraz z sesją naukową z okazji Dni Krajny; „Nauka i muzyka”; wykłady okolicznościowe.

W ramach pierwszego cyklu naukowcy-członkowie Towarzystwa wygłosili ogółem 7 referatów, z czego 2 na sesji naukowej. Były one poświęcone historii, kulturze, geografii i przyrodzie ziemi krajeńskiej. Cykl „Nauka i muzyka”, zorganizowany w roku ubiegłym z inicjatywy dyr. T. Zakrzewskiego, podzielony został na serię literacką i historyczną. W ramach pierwszej z nich odbyły się dwa wykłady: wybitnego publicysty, muzykologa i kompozytora Stefana Kisielewskiego oraz prof. dra Artura Hutnikiewicza. W serii historycznej wystąpili prof. dr Marian Biskup oraz prof. dr Jerzy Wojtowicz. Wszystkim odczytom jako uzupełnienie towarzyszyły koncerty zespołów Filharmonii Pomorskiej oraz Państwowej Szkoły Muzycznej w Toruniu. Imprezy okolicznościowe z wykładami naukowymi poświęcone były przede wszystkim stuleciu Towarzystwa. Z tej okazji zorganizowany został cykl wykładów powszechnych dotyczących kultury i gospodarki Torunia oraz historii samego Towarzystwa Naukowego. Łącznie odbyły się 4 wykłady: dra hab. Stanisława Salmonowicza, prof. dra Jerzego Wojtowicza, dra Ryszarda Kozłowskiego i prof. dra Mariana Biskupa. W ramach imprez okolicznościowych odbył się także wieczór literacki poświęcony Stefanowi Żeromskiemu, zorganizowany wspólnie z Towarzystwem Literackim im. A. Mickiewicza w 50 rocznicę śmierci pisarza. Z wykładami wystąpili prof. dr Konrad Górski oraz prof. dr Artur Hutnikiewicz.

Z innych imprez organizowanych w latach poprzednich, zwłaszcza na terenie Torunia, gdzie istnieje duże nasilenie akcji odczytowej, trzeba było zrezygnować ze względu na nikłą frekwencję. W związku z przeprowadzoną w roku 1975 reformą administracji państwowej Towarzystwo planuje zorganizowanie nowego cyklu przeznaczanego dla ośrodków miejskich województwa toruńskiego pt. „Studium wiedzy o województwie toruńskim”.

2. Komitet Redakcyjny „Sprawozdań TNT” pracował w skła-



dzie: Bożena Osmólska-Piskorska — przewodnicząca, Ludmiła Roszkówna i Zbigniew Zdrójkowski — członkowie.

W roku 1975 wydano nr 27 „Sprawozdań TNT” za rok 1973. Przygotowano także do druku nr 28. Sprawę terminowego wydania tego numeru znacznie skomplikowała potrzeba starania się o oddzielną licencję wydawniczą, bowiem ograniczenia limitu arkuszowego spowodowały, że pozycja ta nie weszła do planu wydawniczego PAN ani też PWN.

3. Komitet Redakcyjny „Prac Popularnonaukowych” działał w składzie: Marian Arszyński — przewodniczący, Andrzej Tomczak — zastępca przewodniczącego i Franciszek Peplowski — sekretarz. W ciągu roku 1975 Komitet odbył jedno posiedzenie, podczas którego rozpatrywano propozycje wydawnicze. Wydano jedną pracę popularnonaukową, a mianowicie M. Dorawy *Katedra św. Trójcy w Chelmie*. Jest to pierwsza pozycja nowej serii „Zabytki Polski Północnej”, a w przygotowaniu są następne. W roku 1976 planowane jest wydanie pracy I. Sławińskiego *Zamek w Golubiu* oraz J. Chudziakowej i A. Czacharowskiego *Opactwo benedyktynów w Mogilnie*. W ramach „Prac Popularnonaukowych” przewiduje się także wydawanie serii poświęconych zagadnieniom prawa i ekonomii. W pierwszej kolejności ma się ukazać praca S. Jędrzejewskiego pt. *Prawo budowlane*.

#### WYDZIAŁY

Wydział I — Nauk Historycznych składał się w końcu roku 1975 z 25 członków miejscowych i 16 zamiejscowych. Przewodniczącym Wydziału był Karol Górski, zastępcą Tadeusz Grudziński, a sekretarzem Stefan Cackowski. Przy Wydziale działała Komisja Historyczna oraz 4 komitety redakcyjne. W roku 1975 odbyły się dwa zebrania naukowe. Na posiedzeniu administracyjnym w dniu 3 XI 1975 r. omówiono sprawę publikacji prac zreferowanych na posiedzeniach naukowych Wydziału. Przedyskutowano też treść przyszłych numerów „Zapisek Historycznych”, a 22 XII 1975 r. odbyły się wybory prezydium Wydziału i jego przedstawicieli w innych agendach TNT.

1. Komisja Historyczna liczyła w końcu roku sprawozdawczego 23 członków miejscowych i 7 zamiejscowych. Do grona współpracowników Komisji zaliczano 25 osób, w tym 2 spoza Torunia. Przewodniczącym był Kazimierz Jasiński, a sekretarzem Teresa Borawska. W ciągu roku 1975 Komisja odbyła 2 posiedzenia naukowe, współpracowała też ściśle z toruńskim Oddziałem Polskiego Towarzystwa Historycznego.

2. Komitet Redakcyjny „Roczników” pracował w składzie: Jerzy Wojtowicz — przewodniczący, Zbigniew Zdrójkowski — zastępca przewodniczącego i Maria Jaczynowska — sekretarz. Komitet odbył jedno zebranie w dniu 6 V 1975 r. Omówiono propozycje i możliwości wydawnicze. W roku 1975 w serii „Roczników” nie wydano żadnej pozycji.



Na rok 1976 planuje się wydanie tomu obcojęzycznych prac Karola Górskiego pt. *Communitas, Princeps, Corona Regni*.

3. Komitet Redakcyjny „Fontes” pracował w składzie: Leonid Żytkowicz — przewodniczący, oraz Antoni Czacharowski i Sławomir Kalembka — członkowie. Komitet odbył jedno posiedzenie mające na celu przyjęcie i przekazanie do Redakcji Naczelnej TNT maszynopisu kolejnego, 67 tomu „Fontes”. W roku 1975 wydany został przez Mariana Biskupa t. V, cz. 3 *Aktów Stanów Prus Królewskich* (Fontes 66).

4. Komitet Redakcyjny kwartalnika „Zapiski Historyczne” składał się z następujących osób: Marian Biskup — przewodniczący, Antoni Czacharowski — zastępca przewodniczącego, Sławomir Kalembka, Witold Łukaszewicz, Zenon Nowak, Kazimierz Wajda, Mieczysław Wojciechowski i Leonid Żytkowicz — członkowie. Sekretarzem Komitetu był Jan Pakulski. W roku 1975, w związku z obniżeniem limitu arkuszowego, mogły ukazać się tylko 3 zeszyty „Zapisek Historycznych”. Złożyły się one na tom 40 (z. 1, 2 oraz 3/4). W ciągu roku sprawozdawczego Komitet Redakcyjny odbył 3 zebrania poświęcone omówieniu zawartości tomu 40, z. 3/4, oraz tomu 41, z. 1 i 2.

5. Komitet Redakcyjny „Prac Archeologicznych” pracował w następującym składzie: Kazimierz Żurowski — przewodniczący, Andrzej Kola — sekretarz, Jadwiga Chudziakowa i Krystyna Przewoźna — członkowie. W roku sprawozdawczym odbyto dwa zebrania, podczas których omawiano sprawy wydawnicze i organizacyjne. W roku 1975 w serii „Prac Archeologicznych” nie wydano żadnej publikacji. W przygotowaniu do druku znajdują się następujące prace:

- A. Kola: *Wczesnośredniowieczne Chelmino w świetle źródeł archeologicznych. Problem pierwotnej lokacji.*
- A. Kola, G. Wilke, K. Żurowski: *Źródła archeologiczne do studiów nad osadnictwem wczesnośredniowiecznym ziemi chełmińskiej.*
- J. Chudziakowa, K. Żurowski: *Wczesnośredniowieczny gród w Skrwilnie pod Rypinem w świetle badań 1961—1966.*
- J. Chudziakowa: *Rozwój i przemiany procesu osadniczego kultury łużyckiej na terenie zachodniej Wielkopolski i Kujaw.*
- J. Chudziakowa: *Osadnictwo kultury łużyckiej w Gzinie koło Chelmina.*

Wydział II — Filologiczno-Filozoficzny. W skład Wydziału wchodziło 25 członków miejscowych i 11 zamiejscowych. Przewodniczącym Wydziału był Tadeusz Czeżowski, zastępcą przewodniczącego Leon Gumański, a sekretarzem Bożena Osmólska-Piskorska. W ciągu roku 1975 Wydział odbył jedno posiedzenie naukowe w dniu 18 XII. W tym samym dniu Wydział odbył także posiedzenie administracyjne, na którym omawiano sprawy wydawnicze. Redaktor naczelny Artur Hutnikiewicz przypomniał procedurę zgłaszania prac do wydania w TNT oraz przedsta-



wił perspektywy realizacji planu wydawniczego na rok 1976. Dokonano też wyboru nowych władz Wydziału oraz przedstawicieli do Redakcji Naczelnej i do Komitetu Redakcyjnego „Sprawozdań TNT”. Wybrano nowy Komitet Redakcyjny „Prac Wydziału Filologiczno-Filozoficznego”.

Przy Wydziale II działały 4 komisje oraz 1 komitet redakcyjny.

1. Komisja Filologiczna liczyła 23 członków i 11 współpracowników. Przewodniczącym był Bronisław Nadolski, a sekretarzem Bożena Osmólska-Piskorska. Komisja odbyła 3 posiedzenia naukowe. Po zebraniu naukowym w dniu 17 XII odbyło się także zebranie organizacyjne. Przewidziany wybór przewodniczącego i sekretarza (w związku z upływem kadencji) trzeba było odłożyć na później, z powodu nie uregulowanej formalnie sprawy członkostwa większości osób obecnych na posiedzeniu. Wyjaśniono procedurę przyjmowania członków TNT i zalecono obecnym zweryfikowanie sprawy ich członkostwa w biurze TNT.

2. Komisja Filozoficzna liczyła 10 członków i 7 współpracowników. Przewodniczył jej Leon Gumański, zastępcą przewodniczącego był Stanisław Soldenhoff, a sekretarzem Henryk Moese. Komisja odbyła 3 posiedzenia naukowe. W dniu 29 I 1975 r. odbyto także zebranie administracyjne, na którym omówiono plan pracy Komisji.

3. Komisja Historii Sztuki liczyła 16 członków i 14 współpracowników. Przewodniczącą była Jadwiga Puciata-Pawłowska, zastępcą przewodniczącego Zygmunt Kruszelnicki, a sekretarzem Józef Poklewski. Komisja odbyła 2 posiedzenia naukowe. Komisja odbyła także jedno posiedzenie administracyjne w dniu 20 XI 1975 r., na którym przedyskutowano sprawy członkostwa w TNT oraz udziału współpracowników w pracach Komisji. Zwołane na dzień 17 XII zebranie wyborcze Komisji nie doszło do skutku, ze względu na przybycie zbyt małej liczby członków TNT.

4. Komisja Bibliografii i Bibliotekoznawstwa liczyła 19 członków i 16 współpracowników. Przewodniczącym był Henryk Baranowski, zastępcą przewodniczącego Alojzy Tujakowski, a sekretarzem Krystyna Podlaszewska. Komisja odbyła jedno zebranie w dniu 11 XI 1975 r., na którym Krystyna Podlaszewska złożyła sprawozdanie z wrocławskiej sesji 500-lecia polskiego słowa drukowanego na Śląsku oraz wygłosiła referat pt. „Komisja Edukacji Narodowej w świetle bibliografii”.

5. Komitet Redakcyjny „Prac Wydziału Filologiczno-Filozoficznego” działał w składzie: Zofia Abramowiczówna — przewodnicząca, Leon Gumański, Bronisław Nadolski, Czesław Niedzielski i Franciszek Peplowski — członkowie. W serii „Prac Wydziału Filologiczno-Filozoficznego” TNT wydało w roku 1975 dwie pozycje:

Zofia M o c a r s k a - T y c o w a: *Działalność krytycznoliteracka Teodora Jeske-Choińskiego wobec przelomu antypozytywistycznego.*

Izydora D a m b s k a: *Znaki i myśli.*



Do wydania w roku 1976 przygotowano pracę Artura Hutnikiewicza pt. *Portrety i szkice literackie* oraz Eugeniusza Klina — *Pojęcie romantyzmu w „Estetyce” Hegla*. Na posiedzeniu w dniu 29 XII 1975 r. postanowiono przyjąć do druku pracę Z. Mołodcówny „*Opowieści biograficzne*” *Wacława Berenta*.

Wydział III — Matematyczno-Przyrodniczy liczył w końcu roku sprawozdawczego 67 członków miejscowych i 25 zamiejscowych. Prezydium Wydziału pracowało w składzie: Alina Ulińska — przewodnicząca, Władysław Niewiarowski — zastępca przewodniczącego i Andrzej Wilczyński — sekretarz. W roku 1975 Wydział odbył 3 zebrania naukowe, a także 4 zebrania administracyjne, podczas których omawiano sprawy jubileuszu stulecia TNT, plany pracy na rok bieżący i następny oraz sprawy wydawnicze. Dnia 15 XII 1975 r. odbyto posiedzenie administracyjno-wyborcze.

W dniach 4—6 grudnia Wydział wspólnie z redakcją dwumiesięcznika „*Reports on Mathematical Physics*” oraz Instytutem Fizyki Uniwersytetu M. Kopernika zorganizował 8 Sympozjum Fizyki Matematycznej, podczas którego wygłoszone zostały następujące referaty:

- J. Rzewuski (Wrocław): Quantum field theory as a group algebra.  
W. Ochs (Monachium): A characterization of entropy on semi-finite  $W$ -algebras.  
A. Wehrl (Wiedeń): Continuity properties of entropy and density matrices.  
W. Szczyrba (Warszawa): A symplectic structure of the set of Einstein metrics.  
J. Sławianowski (Warszawa): The theory of an affinely rigid body.  
H. Spohn (Monachium): Relaxation for finite closed system.  
W. Garczyński (Wrocław): Regeneration problem in a theory of unstable states.  
W. Ebeling i R. Feistel (Rostock): Stochastic processes in systems of molecular sequences.  
A. Uhlmann (Lipsk): A sharpening of the GKS-correlation inequalities.  
V. S. Varadarajan (Los Angeles): Differential equations in semi-simple Lie groups.  
A. Trautman (Warszawa): Foundations of the Einstein-Cartan theory of gravity.  
V. Gorini (Mediolan): Dynamics of open systems.  
A. Kossakowski (Toruń): Some aspects of dynamical semigroups.  
Yu. A. Berezanski (Kijów): Self-adjoint operators acting in the space of infinite number of variables.  
F. Schlögl (Akwizgran): Bit-number cumulants as non-equilibrium thermodynamical quantities.



- N. G. van Kampen (Utrecht): Stochastic differential equations.  
R. S. Ingarden (Toruń): Quantum information theory.  
G. Lassner i G. A. Lassner (Lipsk): On completely positive time evolutions of physical systems with unbounded observables.  
J. Kijowski (Warszawa): Geometrical structure of quantization.  
S. Guiasu (Bukareszt): Some aspects of entropy and related stochastic processes.  
J. Rayski (Kraków): Refined Born approximation.

Przy Wydziale III działały 2 komisje i 1 komitet redakcyjny.

1. Komisja Astronomiczna liczyła w końcu roku 16 członków i 11 współpracowników. Przewodniczącą Komisji była Wilhelmina Iwanowska, a sekretarzem Cecylia Iwaniszewska. Komisja odbyła 16 posiedzeń naukowych. W dniu 22 XII 1975 r. odbyło się posiedzenie administracyjne poświęcone wyborom nowych władz.

2. Komisja Geograficzno-Geologiczna składała się z 11 członków i 30 współpracowników. Przewodniczącym Komisji był Rajmund Galon, a sekretarzem Gabriel Wójcik. W roku 1975 Komisja odbyła 1 posiedzenie naukowe. Dnia 8 XII 1975 r. Komisja odbyła także posiedzenie administracyjne, na którym podjęto uchwałę o rozszerzeniu będącej w opracowaniu monografii ziemi chełmińskiej celem wydania monografii województwa toruńskiego.

3. Komitet Redakcyjny „*Studia Societatis Scientiarum Torunensis*” składał się z następujących osób: Edmund Strzelezyk — przewodniczący, oraz redaktorzy działów: Lucjan Borowiecki (Sectio B — chemia), Rajmund Galon (Sectio C — geografia i geologia), Jan Zabłocki (Sectio D — botanika), Melityna Gromadska (Sectio E — zoologia), Cecylia Iwaniszewska (Sectio F — astronomia) i Juliusz Narębski (Sectio G — fizjologia).

W serii „*Studia Societatis Scientiarum Torunensis*” nie ukazała się żadna publikacja. W serii „*Supplementum*” wydano natomiast pracę A. T. Jankowskiego *Stosunki hydrograficzne bydgoskiego węzła wodnego*. Kilka studiów członków Wydziału III opublikowano w wydawnictwie jubileuszowym *Z dziejów nauki polskiej*.

Wydział IV — Prawno-Społeczny liczył w końcu roku sprawozdawczego 35 członków miejscowych i 6 zamiejscowych. Przewodniczącym Wydziału do dnia 5 V 1975 r. był Waław Szyszkowski, a następnie do końca roku Zbigniew Zdrójkowski. Zastępcą przewodniczącego był Jerzy Śliwowski, a sekretarzem Andrzej Bulsiewicz. Wydział odbył 2 zebrania naukowe. Na zebraniu administracyjnym 6 I 1975 r. omawiano sprawy organizacyjne nowo powołanej Komisji Ekonomicznej TNT. Uchwalono wystąpić z wnioskami o wybór 11 nowych członków Wydziału. Przyjęto do wiadomości decyzję prof. Z. Zdrójkowskiego w sprawie przej-



ścia z Wydziału I do Wydziału IV. Dnia 5 V 1975 r. miejsca ustępujących: prof. dra W. Szyszkowskiego i doc. dra A. Bulsiewicza zajęli: prof. dr Z. Zdrójkowski jako przewodniczący Wydziału i doc. dr J. Justyński jako sekretarz. Na nowego przewodniczącego Komitetu Redakcyjnego „Studia Iuridica” powołano doc. dra Janusza Gilasa na miejsce ustępującego z tej funkcji prof. dra Waclawa Szyszkowskiego. Na członka tegoż Komitetu wybrano doc. dra Leopolda Steckiego. Przy Wydziale działała 1 komisja i 1 komitet redakcyjny.

1. Komisja Ekonomiczna pracowała pod kierunkiem przewodniczącego, którym został doc. dr Stanisław Sudoł. Zastępcą przewodniczącego był dr Karol Sienkiewicz, a sekretarzem dr Roman Kizuk. W skład Komisji weszło 39 członków. Komisja odbyła jedno posiedzenie naukowe w dniu 21 V 1975 r., podczas którego Barbara Polszakiewicz zreferowała swoją pracę pt. „Czynniki kształtujące koniunkturę gospodarczą w RFN w latach 1949—1969”. Jednocześnie odbyło zebranie administracyjne, na którym przedstawiono projekt planu wydawniczego Komisji opracowany na podstawie ankiety dostarczonej wszystkim członkom. Na tymże zebraniu przyjęto też wstępne założenia planowanych prac badawczych.

2. Komitet Redakcyjny „Studia Iuridica” pracował do 5 V 1975 r. pod przewodnictwem Waclawa Szyszkowskiego, a następnie Janusza Gilasa. Członkami komitetu byli: Jan Krajewski, Andrzej Marek, Janusz Symonides i Leopold Stecki. W serii „Studia Iuridica” ukazała się w roku 1975 jedna pozycja:

Janusz Gilas: *Prawne problemy rynku międzynarodowego.*

Do wydania w roku 1976 przygotowano pracę Alicji Grzeskowiak pt. *Kara pozbawienia wolności względem nieletnich w socjalistycznym prawie karnym państw europejskich.*

#### JUBILEUSZ STULECIA TNT

Normalny tok pracy Towarzystwa Naukowego w Toruniu, charakteryzujący się działalnością organizacyjną i naukową w zespołach członków, jakimi są wydziały, ich komisje i komitety redakcyjne, został w roku 1975 znacznie wzbogacony w związku z przypadającym w tym roku jubileuszem stulecia.

Dla Zarządu przygotowanie tych uroczystości w sposób odpowiedni do pięknych tradycji, rangi i dorobku naukowego TNT było zadaniem o szczególnym znaczeniu. Toteż w sprawozdaniu z tej działalności, którą bezpośrednio kierował Zarząd przy pomocy etatowego personelu Towarzystwa, trzeba sprawom jubileuszu poświęcić wiele uwagi. Najważniejszą sprawą było przygotowanie wydawnictw jubileuszowych. Owocem pracy przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych reprezentowanych w TNT





2. Prezydium sesji naukowej w Ratuszu Staromiejskim w dniu 20 XI 1975 r.  
 Od lewej: wiceprezes prof. dr Antoni Swinarski, prezes prof. dr Konrad Górski i sekretarz  
 generalny prof. dr Marian Biskup

stała się księga pamiątkowa *Z dziejów nauki polskiej*, wydana pod redakcją Artura Hutnikiewicza i Leszka Janiszewskiego. Prócz niej ukazał się tom *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu* pod redakcją Mariana Biskupa, zawierający życiorysy ośmiu osobistości najbardziej zasłużonych w historii TNT, oraz specjalny numer „Zapisek Historycznych” (zesz. 3—4/1975).

Uroczystości stulecia zainaugurowane zostały 19 II 1975 r. podczas Walnego Zgromadzenia odbywanego corocznie w dniu urodzin Mikołaja Kopernika. Gośćmi Towarzystwa na tym zebraniu byli: wojewoda bydgoski inż. Edmund Lehmann, prezydent miasta Torunia inż. Stefan Stefański, dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy mgr Czesław Kościecha, sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR mgr Hieronim Góralski, kierownik Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Toruniu mgr Benedykt Leszczyński i prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Legnicy mgr Antoni Bojakowski. Z rąk wojewody bydgoskiego inż. Edmunda Lehmana Towarzystwo nasze otrzymało odznakę honorową „Za szczególne zasługi dla rozwoju województwa bydgoskiego”. Zebrani członkowie i sympatycy Towarzystwa wysłuchali publicznego wykładu naukowego doc. dra hab. Kazimierza Wajdy pt. „Geneza Towarzy-



stwa Naukowego w Toruniu". Miejscem Walnego Zgromadzenia była Sala Mieszkańska Ratusza Staromiejskiego w Toruniu.

Główne uroczystości odbyły się w dniach 20 i 21 XI 1975 r. Przybyli na nie liczni przedstawiciele towarzystw naukowych z całego kraju. Protektorat nad uroczystościami objął przewodniczący Rady Państwa prof. dr Henryk Jabłoński. Komitet Honorowy 100-lecia reprezentowali podczas uroczystości: prof. dr Włodzimierz Trzebiatowski — prezes Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Szczepan Pieniążek — wiceprezes PAN i przewodniczący Rady Towarzystw Naukowych PAN, Zygmunt Najdowski — I sekretarz KW PZPR w Toruniu, Maria Ewert — sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy, dr Jan Przytarski — wojewoda toruński, Eugeniusz Jóźwiak — wicewojewoda bydgoski, Witold Lassota — przewodniczący Sejmowej Komisji Kultury, Karol Szczygieł — wicewojewoda toruński, Zygmunt Demicki — I sekretarz KM PZPR w Toruniu, Zygmunt Machowski — członek KW PZPR w Toruniu, inż. Marian Rissman — prezydent miasta Torunia.

W pierwszym dniu uroczystości, w godzinach przedpołudniowych, pod przewodnictwem prezesa TNT prof. dra Konrada Górskiego odbyła się sesja naukowa poświęcona problemom ochrony środowiska naturalnego i kulturowego naszego regionu. Wygłoszono 6 referatów, a mianowicie:

Ryszard B o h r, Marian B o i ń s k i: Rola badań ekologicznych w zagospodarowaniu regionu.

Rajmund G a l o n: Zadania nauk geograficznych w kształtowaniu regionu.  
Marian K u t z n e r: Społeczne funkcje dzieł sztuki i ich ochrona w Polsce współczesnej.

Alfons M y k a j: Udział nauk ekonomicznych i społecznych w kształtowaniu rozwoju regionu.

Antoni S w i n a r s k i, Stanisław K a m i ń s k i: Rola nauk technicznych w kształtowaniu środowiska.

Maria Z n a m i e r o w s k a - P r ü f f e r o w a: Rola etnografii w kształtowaniu życia współczesnego.

W dyskusji zabierali głos liczni specjaliści tej dziedziny wiedzy przybyli z całej Polski. Sesja odbyła się w Sali Mieszkańskiej ratusza. W godzinach popołudniowych w Sali Królewskiej ratusza odbyło się posiedzenie Rady Towarzystw Naukowych PAN pod przewodnictwem wiceprezesa PAN prof. dra Szczepana Pieniążka. Podczas tego posiedzenia sekretarz generalny TNT prof. dr Marian Biskup wygłosił referat pt. „Główne kierunki działalności Towarzystwa Naukowego w Toruniu”.

Dzień 21 XI 1975 r. przeznaczony był na właściwą uroczystość jubileuszową, której tak jak poprzedniego dnia przewodniczył prezes TNT, prof. dr Konrad Górski. Po jego przemówieniu okolicznościowym sekretarz generalny TNT prof. dr Marian Biskup wygłosił referat pt. „Sto lat działalności Towarzystwa Naukowego w Toruniu”. Następnie wiceprezes





3. Uroczystości stulecia TNT w Sali Mieszczańskiej ratusza w dniu 21 XI 1975 r.  
W pierwszym rzędzie od lewej: prezes PAN prof. Włodzimierz Trzebiatowski, I sekretarz KW  
PZPR w Toruniu Zygmunt Najdowski, sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy Maria Ewert oraz  
wojewoda toruński dr Jan Przytarski





4. Prezes PAN prof. Włodzimierz Trzebiatowski i I sekretarz KW PZPR w Toruniu Zygmunta Najdowski podczas zwiedzania wystawy stulecia TNT w Ratuszu Staromiejskim

TNT prof. dr Antoni Swinarski omówił „Perspektywy działalności Towarzystwa Naukowego w Toruniu”.

Po przemówieniach gratulacyjnych gości oraz odczytaniu życzeń i telegramów, nadesłanych między innymi przez przewodniczącego Rady Państwa prof. dra Henryka Jabłońskiego oraz ministra kultury i sztuki i wicepremiera Józefa Tejchmę, nastąpiła uroczystość wręczenia medali stulecia TNT członkom Komitetu Honorowego, przedstawicielom towarzystw naukowych oraz potomkom założycieli i zasłużonych działaczy naszego Towarzystwa. Ostatnim aktem uroczystości było zwiedzenie wystawy 100-lecia TNT urządzonej w czterech salach ratusza. Uroczystego otwarcia wystawy dokonał prezes Polskiej Akademii Nauk prof. dr Włodzimierz Trzebiatowski. W godzinach popołudniowych na zaproszenie wojewody toruńskiego dra Jana Przytarskiego odbyło się w hotelu „Kosmos” spotkanie towarzyskie zarządu, członków Komitetu Honorowego i organizatorów uroczystości.

Na zakończenie obchodów jubileuszowych odbyło się zebranie w dniu





5. Prezydium uroczystego zebrania w dniu 16 XII 1975 r., w stulecie założenia Towarzystwa Naukowego

Od lewej: wiceprezes prof. dr Antoni Swinarski, prezes prof. dr Konrad Górski i sekretarz generalny prof. dr Marian Biskup

rocznicy, a więc 16 XII 1975 r. w Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego. Zgromadziło ono członków i sympatyków TNT oraz mieszkańców miasta. Po przemówieniu wstępnym prezesa prof. dra Konrada Górskiego nastąpiła uroczystość wręczenia medali jubileuszowych instytucjom i osobom współpracującym z TNT, zasłużonym dla jego rozwoju. Otrzymali je także potomkowie kilku dawnych działaczy, trwale zapisanych w historii



Towarzystwa. Sekretarz generalny TNT prof. dr Marian Biskup wygłosił następnie odczyt o dziejach i roli kulturalnej Towarzystwa.

Uroczystość zakończyło zwiedzanie czynnej nadal wystawy 100-lecia TNT w toruńskim ratuszu. Tegoż dnia w godzinach przedpołudniowych w Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu otwarta została także wystawa obrazująca początki biblioteki TNT i dary założycieli, zasłużonych działaczy oraz instytucji polskich działających w okresie zaborów.

W dniu 16 XII 1975 r. Urząd Pocztowy Toruń 1 stemplował przesyłki pocztowe okolicznościowym datownikiem w specjalnej placówce zorganizowanej w ratuszu.

Uroczystości z okazji 100-lecia TNT zorganizowane zostały także poza ośrodkiem toruńskim przez Towarzystwo Naukowe Płockie (5 XII 1975 r.), Towarzystwo Kulturalne im. Mikołaja z Ryńska w Wąbrzeźnie oraz Szkołę Podstawową w Radzynie Chełmińskim.

Zainteresowanie rocznicą naszego Towarzystwa wykazało też Polskie Radio, które nadało obszerny wywiad z autorami i redaktorem monografii „Dzieje Towarzystwa Naukowego w Toruniu” przygotowywanej do druku. Obszerne omówienia rocznicy zamieściło także „Życie Warszawy”, tygodnik „Fakty 75”. Liczne artykuły ukazały się w prasie codziennej, wojewódzkiej i miejscowej. Referaty wygłoszone przez prof. M. Biskupa i prof. A. Swinarskiego ukażą się w miesięczniku „Nauka Polska”.

#### DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA TNT

Tak jak każdego roku Towarzystwo prowadziło działalność wydawniczą w zakresie publikacji naukowych i popularnonaukowych zgodnie z rocznym planem wydawniczym. Jak już zaznaczono w rozdziale dotyczącym działalności Redakcji Naczelnej, w roku 1975 wydano 13 publikacji o łącznej objętości 213,50 arkuszy wydawniczych.

Udział poszczególnych Wydziałów w realizacji planu wydawniczego był następujący:

Wydział I — wydawnictwa ciągle	3 pozycje 52,50 ark. wyd.
wydawnictwa seryjne	1 pozycja 25,25 ark. wyd.
Wydział II — wydawnictwa seryjne	2 pozycje 33,75 ark. wyd.
Wydział III —           ”           ”	1 pozycja 10,25 ark. wyd.
Wydział IV —           ”           ”	2 pozycje 24,25 ark. wyd.
Wydawnictwa jubileuszowe międzywydziałowe	2 pozycje 59,50 ark. wyd.
Prace popularnonaukowe	1 pozycja 2,00 ark. wyd.
Sprawozdania TNT	1 pozycja 6,00 ark. wyd.
Razem	13 pozycje 213,50 ark. wyd.

Ogólny koszt działalności wydawniczej TNT w roku 1975, wynoszący 704 612,30 zł, został pokryty w całości. Zgodnie z przepisami prawa au-



torskiego Towarzystwo wypłaciło także zaliczkowo honoraria autorskie na sumę 251 996 zł za prace, których wydanie planuje się w roku 1976.

#### BADANIA NAUKOWE

Plan badań naukowych na rok 1975 przewidywał wydatki o łącznej wysokości 50 700 zł na następujące badania:

1. J. Wojtowicz, K. Wajda: Monografia miasta Torunia,
2. J. Chudziakowa: Prace archeologiczne do monografii Torunia,
3. K. Ciesielska: Inwentarz akt i zbiorów archiwalnych TNT (scalenie i nowe opracowanie),
4. M. Biskup: Akta Stanów Prus Królewskich, t. VI,
5. A. Tomczak, J. Frycz: Monografia ziemi dobrzyńskiej (prace inwentaryzacyjne i kreślarskie),
6. I. Janosz-Biskupowa: Księga Komturstwa Gdańskiego,
7. J. Bieniak: Kodeks dyplomatyczny Kujaw i ziemi dobrzyńskiej,
8. K. Górski: Tabliczki woskowe miasta Torunia z XIV—XVI w.

Z sumy przeznaczzonej na badania naukowe w roku 1975 wykorzystano jedynie 22 545 zł.

#### SPOTKANIA I ZJAZDY NAUKOWE

W roku 1975 Towarzystwo Naukowe w Toruniu współpracowało w organizacji bądź też organizowało samodzielnie następujące spotkania i zjazdy naukowe:

- 3 IV 1975 — wykład prof. dra Klausa Zernacka (RFN) pt. „Probleme der vergleichenden Betrachtung der hochmittelalterlichen Kolonisation”.
- 9 IV 1975 — wykład dra Johna Whelana z uniwersytetu w Cambridge (Anglia) pt. „Podwójne układy rentgenowskie” (wspólnie z Instytutem Astronomii UMK).
- 21 IV 1975 — wspólnie z Wydziałem Humanistycznym UMK uroczystość jubileuszową z okazji 80-lecia urodzin prof. dra Konrada Górskiego, prezesa TNT.
- 17 X 1975 — wspólnie z oddziałem toruńskim Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Instytutem Historii i Archiwistyki UMK uroczystość jubileuszową z okazji 65-lecia urodzin prof. dra Leonida Żytkowicza.
- 7—8 XI 1975 — ogólnopolskie sympozjum naukowe pt. „Opactwo mogileńskie na tle działalności benedyktynów w Polsce średniowiecznej” (7 wykładów w Toruniu i w Mogilnie wspólnie z oddziałem toruńskim Polskiego Towarzystwa Historycznego).
- 20 XI 1975 — ogólnopolską sesję naukową z okazji 100-lecia TNT, poświęconą ochronie środowiska naturalnego i kulturowego regionu (6 wykładów).





6. Fragment wystawy stulecia TNT zorganizowanej w Ratuszu Staromiejskim w dniach 20 XI—31 XII 1975 r.

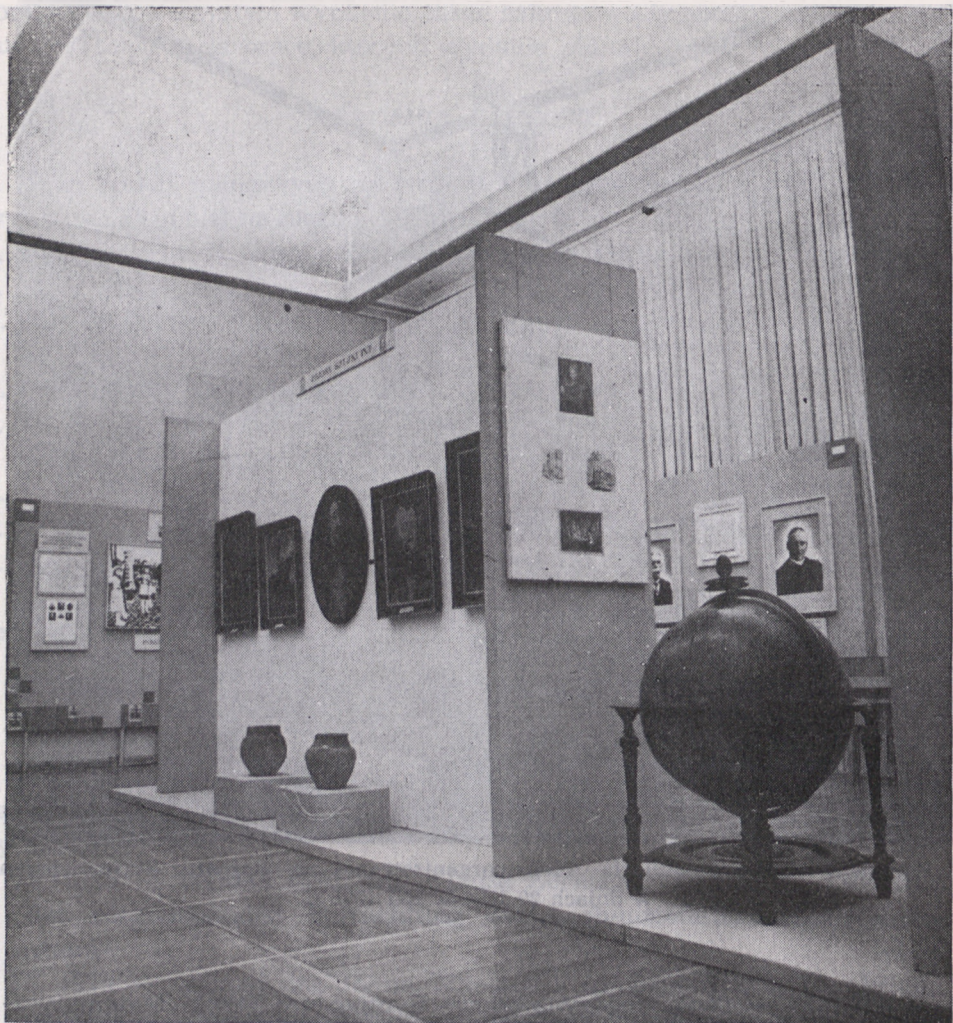
4—6 XII 1975 — ósme międzynarodowe Sympozjum Fizyki Matematycznej (21 wykładów, w tym 12 wygłoszonych przez naukowców z zagranicy). Sympozjum zorganizowane zostało wspólnie z Instytutem Fizyki UMK oraz Komitetem Fizyki Polskiej Akademii Nauk.

#### ORGANIZACJA WYSTAW

W roku 1975 z inicjatywy bądź też przy współpracy TNT urządzone zostały następujące wystawy:

1. 18—19 IX 1975 — Wystawa wydawnictw TNT z dziedziny botaniki podczas dorocznego zjazdu Polskiego Towarzystwa Botanicznego.
2. 20 XI — 31 XII 1975 — Wystawa jubileuszowa 100-lecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu, obejmująca jego zbiory muzealne, archiwalne, biblioteczne, wydawnictwa i pamiątki. Wystawę urządzono w Ratuszu Staromiejskim w Toruniu.





7. Fragment wystawy stulecia TNT w Ratuszu Staromiejskim

3. 20—30 XI 1975 — Wystawa wydawnictw TNT w Wojewódzkiej Księgarni Naukowej w Toruniu.
4. 16 XII 1975—30 I 1976 — Wystawa księgozbioru Towarzystwa Naukowego w Toruniu, zorganizowana przez Książnicę Miejską im. Kopernika w Toruniu z okazji 100-lecia TNT.

#### AKCJA ZAGRANICZNEJ I KRAJOWEJ WYMIANY WYDAWNICTW

W roku 1975 Towarzystwo Naukowe w Toruniu wymieniało swe wydawnictwa z 220 kontrahentami w 28 krajach całego świata oraz z 74 instytucjami krajowymi. Bezpłatnie otrzymywało wydawnictwa naukowe



z 4 dalszych krajów. W ramach wymiany zagranicznej wysłano 788 tomów wydawnictw własnych, za co otrzymano 2145 egzemplarzy wydawnictw oraz 870 w charakterze darów.

Z wymiany krajowej uzyskano 412 egzemplarzy oraz 45 w charakterze bezpłatnych darów, wysłano zaś 415 tomów.

#### AKCJA POPULARYZACJI WIEDZY

Rok 1975 przyniósł pewne ograniczenie działalności TNT w zakresie akcji popularyzacji wiedzy, co spowodowane zostało zaangażowaniem członków, Zarządu i personelu administracyjnego TNT w przygotowaniach do jubileuszu stulecia Towarzystwa.

W ramach akcji popularyzacji wiedzy odbyły się następujące wykłady:

- |  |            |
|--|------------|
| 1. Studium wiedzy o ziemi krajeńskiej  | 5 wykładów |
| 2. Sesja naukowa z okazji „Dni Krajny”<br>w Nakle nad Notecią  | 2 wykłady  |
| 3. Cykl wykładów powszechnych poświęconych historii<br>Torunia i TNT z okazji jubileuszu<br>100-lecia naszego Towarzystwa                        | 4 wykłady  |
| 4. „Nauka i muzyka” — wykłady połączone<br>z koncertami, odbyte w Toruniu  | 4 wykłady  |
| 5. Wieczór literacki z okazji 50 rocznicy śmierci<br>Stefana Żeromskiego, zorganizowany wspólnie<br>z Towarzystwem Literackim im. A. Mickiewicza | 2 wykłady  |

Razem: 17 wykładów

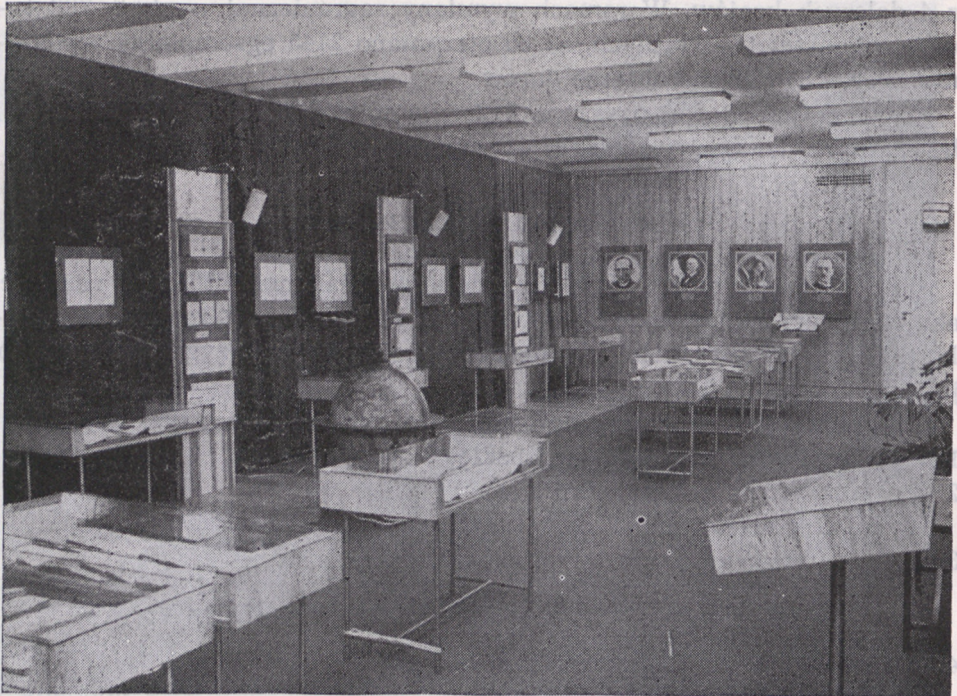
Na rok 1976 planuje się rozpoczęcie w kilku ośrodkach miejskich województwa toruńskiego serii wykładów pt. „Studium wiedzy o województwie toruńskim”. Seria obejmie 9 wykładów z dziedziny historii, ekonomiki, turystyki, stosunków demograficznych, geografii i rolnictwa.

#### PRACOWNIA MIKROFILMOWA

Pracownia Mikrofilmowa TNT istnieje od roku 1948. Wykonuje ona mikrofilmy i fotokopie materiałów naukowych i archiwalnych dla potrzeb placówek naukowych oraz archiwów tak krajowych, jak i zagranicznych. Obsługuje też naukowców składających indywidualne zamówienia.

W roku 1975 głównymi klientami Pracowni były następujące instytucje: Muzeum Okręgowe w Toruniu, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Toruniu, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, instytuty i katedry Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych w Warszawie, PP Pracownie Konserwacji Zabytków w Toruniu, Książnica Miejska im. M. Kopernika w To-





8. Wystawa zbiorów bibliotecznych Towarzystwa Naukowego zorganizowana w Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w dniach 16 XII 1975—30 I 1976 r. (fot. J. Gardzielewska)

runiu, Biblioteka Miejska w Bydgoszczy, Biblioteka Politechniki Szczecińskiej, Zakłady Naukowe PAN w Warszawie i w Toruniu, szkoły średnie na terenie województwa.

Liczne prace wykonała Pracownia w związku ze stuleciem naszego Towarzystwa, zwłaszcza dla wystawy jubileuszowej.

W roku 1975 Pracownia wykonała łącznie:

- 24 596 zdjęć mikrofilmowych
- 2 731 klitek pozytywów (przezroczy)
- 19 143 fotokopie (powiększenia).

Wpływy z usług Pracowni Mikrofilmowej wyniosły 104 294,75 zł.

#### SPRZEDAŻ I REKLAMA WYDAWNICTW WŁASNYCH

Wydawnictwa Towarzystwa Naukowego w Toruniu sprzedawane są w sieci księgarskiej oraz w biurze przy ul. Słowackiego 8 (gmach Książnicy Miejskiej). Stałą sprzedaż wydawnictw TNT prowadzi Wojewódzka Księgarnia Naukowa w Toruniu, Towarzystwo Miłośników Torunia oraz Dom Kopernika w Toruniu. Ze sprzedaży wydawnictw w roku 1975 Towarzystwo osiągnęło wpływy w wysokości 176 421,10 zł.

W roku 1975 zorganizowano następujące wystawy połączone ze sprzedażą oraz kiermasze wydawnictw własnych:



18—19 IX 1975 — podczas zjazdu Polskiego Towarzystwa Botanicznego (aula UMK na Bielanych)

20—21 XI 1975 — podczas głównych uroczystości jubileuszu 100-lecia TNT (w Ratuszu Staromiejskim w Toruniu)

16 XII 1975 — w dzień setnej rocznicy TNT (w Ratuszu Staromiejskim).

Dnia tego sprzedawano również koperty filatelistyczne z pamiątkowym kasownikiem. W roku 1975 Przedsiębiorstwo Państwowe „Składnica Księgarska” zwróciło do magazynów TNT cały zapas wydawnictw składowanych w Warszawie, Poznaniu i Łodzi. Zmusza to nasze Towarzystwo do podjęcia w roku 1976 powszechnej akcji przeceny wydawnictw.

#### KSIEGOZBIÓR TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU

Biblioteka Towarzystwa znajduje się pod opieką Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu. Jest ona stale uzupełniana nabytkami pochodzącymi z darów oraz z wymiany zagranicznej i krajowej. Szczególną wartość dla aktualnie prowadzonych badań naukowych ma bogaty zestaw czasopism naukowych z kilkudziesięciu krajów, zawierający wyniki najnowszych badań. Czasopisma te udostępniane są w Czytelnii Czasopism w Książnicy Miejskiej.

Stan księgozbioru kompletowanego od najwcześniejszych lat istnienia TNT przedstawiał się w dniu 31 XII 1975 r. następująco:

1. druki zwarte	25 823 wol.
2. starodruki	1 542 wol.
3. rękopisy	370 wol.
4. ryciny	17 wol.
5. wydawnictwa kartograficzne	103 wol.
6. nuty	12 wol.
7. mikrofilmy	2 wol.
8. maszynopisy niepublikowane	11 wol.
9. inne zbiory specjalne	1 wol.
10. wydawnictwa ciągłe	22 447 wol.
Razem	<hr/> 50 328 wol.

W roku 1975 przekazano do oprawy introligatorskiej 25 woluminów czasopism.

W skład księgozbioru TNT wchodzi cenne dary naukowców, wydawców i patriotów pomorskich z lat zaboru pruskiego i czasów późniejszych. W zespole stanowiącym własność Towarzystwa szczególnie cenne są zasoby czasopism i gazet toruńskich i pomorskich wydawanych już w pierwszej połowie XIX w. Samodzielne zespoły biblioteki TNT tworzą księgozbiory wieloletniego prezesa Stanisława Kujota oraz zasłużonego w czasach zaboru pruskiego bibliofila i wydawcy chełmińskiego Walentego Fiałka.



## ZBIORY ARCHIWALNE I MUZEALNE

Zbiory archiwalne akt i dokumentów TNT przechowywane są jako oddzielny zespół w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Toruniu. Jak wspomniano wyżej, są one obecnie w trakcie prac inwentaryzacyjnych prowadzonych przez dr Karolę Ciesielską. Natomiast pozostałości dawnych zbiorów muzealnych, gromadzonych od początku istnienia Towarzystwa i eksponowanych w czasach zaboru pruskiego w salach muzeum polskiego w siedzibie TNT przy ul. Wysokiej 16, znajdują się obecnie w depozycie Muzeum Okręgowego w Toruniu. Według spisów inwentarzowych będących w posiadaniu Towarzystwa na zbiory te składają się:

1. malarstwo, rzeźba, rzemiosło artystyczne, broń, meble i inne zabytkowe przedmioty	190 poz.
2. zbiory archeologiczne	462 poz.
3. zbiory starej grafiki, miedzioryty, akwaforty, drzeworyty, litografie, staloryty, w tym cenna kolekcja 88 prac Daniela Chodowieckiego z daru W. Amrogowicza dla TNT	343 poz.
4. zbiory starych monet i medali	2 246 poz.
Razem:	<u>3 241 poz.</u>

Część tych zbiorów była eksponowana na wystawie jubileuszowej z okazji 100-lecia TNT.

### PERSONEL ZAWODOWY TNT

W skład personelu etatowego TNT w dniu 31 XII 1975 r. wchodziły następujące osoby:

- a) w Biurze Zarządu
  - dyrektor administracyjny — Tadeusz Zakrzewski
  - główna księgowa — Bogumiła Przeperska
  - księgowa — Elżbieta Pruchnicka
  - kierownik zagranicznej i krajowej wymiany wydawnictw — Irena Woszczykowa (pół etatu)
  - referent administracyjny — Joanna Radajewska (pół etatu)
  - referent reklamy i sprzedaży — Barbara Madecka
  - magazynier — Jan Krajewski (pół etatu)
- b) w Redakcji Wydawnictw
  - kierownik Redakcji — Amalia Rosińska
  - redaktor — Bożena Sołtys
- c) w Pracowni Mikrofilmowej
  - kierownik Pracowni — Krystyna Porębska
  - laborant — Aleksandra Cackowska
  - korektor — Halina Skarżyńska (pół etatu).



\*

\*                      \*

Obchody jubileuszowe TNT stały się okazją do podsumowania dorobku stulecia, uznanego powszechnie za liczący się w skali ogólnopolskiej i dowodzący żywotności form działania naszej społecznej organizacji naukowej. Znalazło to swój wyraz zarówno w wystąpieniach oficjalnych, jak i w toku dyskusji nad zadaniami towarzystw naukowych ogólnych, odbytej na toruńskim posiedzeniu Rady Towarzystw Naukowych PAN (20 XI 1975). Obchody jubileuszowe stworzyły też okazję do włączenia TNT do nowej dla niego, a tak istotnej problematyki ochrony środowiska naturalnego i krajobrazu kulturowego przez poświęconą temu zagadnieniu interdyscyplinarną sesję naukową. Jej przebieg i rezultaty zostały przychylnie ocenione przez uczestników sesji z ośrodków ogólnopolskich. Nakazują one podjęcie dalszych form działania TNT w zakresie tej problematyki, poprzez kolejne inicjatywy w kooperacji z placówkami, które stosują już podobną działalność na terenie naszego województwa.

Rok 1975 był wyjątkowo ważny w dziejach TNT także przez fakt przywrócenia Toruniowi rangi stolicy po erygowaniu województwa toruńskiego. Zarząd TNT nawiązał już w lecie 1975 r. kontakty z nowymi władzami wojewódzkimi, spotykając się z życzliwym przyjęciem oraz z zapewnieniem dalszego poparcia dla naszej działalności. Znalazło to już wyraz w udziale najwyższych władz wojewódzkich w obchodach jubileuszowych oraz w konkretnej pomocy przy rozpoczęciu na schyłku roku generalnej przebudowy gmachu TNT przy ul. Wysokiej 16. Ekipy robocze PP Pracowni Konserwacji Zabytków w grudniu 1975 r. wszczęły wstępne prace budowlane, początkowo na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Bydgoszczy, wykonując do końca roku roboty wartości 81 000 zł. Od 1 I 1976 r. funkcje inwestora przejął Urząd Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Toruniu działający na zlecenie Generalnego Konserwatora Zabytków przy Ministerstwie Kultury i Sztuki w Warszawie. W roku bieżącym prace budowlane będą realizowane na sumę 1 miliona złotych, istnieją jednak możliwości podwyższenia tej kwoty w miarę uzyskania przez PKZ zwiększonej mocy przerobowej. Rozpoczęcie przebudowy siedziby Towarzystwa jeszcze w roku 1975 trzeba uznać za najistotniejszy akcent obchodów jubileuszowych. Należy się za to szczególna wdzięczność władzom województwa toruńskiego, Generalnemu Konserwatorowi Zabytków drowi Bohdanowi Rymaszewskiemu, konserwatorom wojewódzkim w Bydgoszczy i Toruniu mgrom Krzysztofowi Masiakowi i Janowi Zoblewiczowi oraz kierownictwu PP Pracowni Konserwacji Zabytków w Toruniu, zwłaszcza dyrektorowi Oddziału mgrowi Maciejowi Rejmanowskiemu i zastępcy dyrektora do spraw technicznych mgrowi inż. Adamowi Chojnackiemu, którzy przyczynili się do przyspieszenia rozpoczęcia robót.

Wydawnictwa nasze przygotowane z okazji jubileuszu zostały przyjęte z życzliwością i zainteresowaniem. Przygotowywana do druku monografia



*Dzieje TNT* nie mogła się ukazać w terminie z przyczyn od Zarządu niezależnych, jednak w chwili obecnej ostateczna wersja tej zbiorowej pracy jest już na ukończeniu. Zarząd czyni usilne starania o jak najszybsze przekazanie do produkcji i wydrukowanie tej pozycji, traktując to jako ukończenie jubileuszowego sumowania stuletniego dorobku naszego Towarzystwa.

Wśród stałych wydawnictw TNT na podkreślenie zasługuje pojawienie się w serii „Prac Popularnonaukowych” cyklu „Zabytki Polski Północnej”, który winien być kontynuowany głównie przy pomocy toruńskich historyków sztuki. Konieczne jest jednak dostarczanie na czas nowych pozycji, gdyż zbyt powolny ich dopływ, jaki daje się obecnie zauważyć, może niekorzystnie wpłynąć na ciągłość cyklu. Należy więc podjąć starania o zapewnienie bardziej rytmicznego dopływu maszynopisów. Za pozytywne zjawisko uznać należy inicjatywę nowych serii, a mianowicie „Biblioteczki Prawniczej” i „Biblioteczki Ekonomicznej”. Pierwsze pozycje winny się ukazać już w roku 1977.

Pewien niepokój budzi wydłużanie się prac przygotowawczych nad interdyscyplinarnymi monografiami zespołowymi, poświęconymi ziemiom chełmińskiej i dobrzyńskiej. Należy zwłaszcza dążyć do zakończenia prac geografów nad monografią ziemi chełmińskiej, czyli faktycznie dzisiejszego województwa toruńskiego, oraz przyspieszenia badań nad ziemią dobrzyńską, prowadzonych przez zespół archeologów, historyków, historyków sztuki i geografów. W związku z wydłużaniem się prac przygotowawczych nad kilkutomową historią Torunia, realizowaną wspólnie z Instytutem Historii i Archiwistyki UMK, podjęte zostały rozmowy dotyczące przygotowania przez TNT popularnonaukowej zespołowej monografii naszego miasta, bogato ilustrowanej i zawierającej streszczenia obcojęzyczne. Wypełniłaby ona niewątpliwie lukę istniejącą na rynku wydawniczym, chociaż w żadnym razie nie zwalnia to od dalszego forsowania prac nad wielką monografią Torunia. Jej pierwszy tom winien się ukazać najdalej w roku 1983, w okresie jubileuszu 750-lecia nadania prawa chełmińskiego Staremu Miastu Toruniowi.

Perturbacje istniejące na rynku papierniczym odbiły się częściowo na realizacji planu wydawniczego TNT w roku 1975. Rzutują one także na rok 1976. Zarząd żywi głęboką nadzieję, że przy pomocy władz wojewódzkich i Polskiej Akademii Nauk zdoła zrealizować przyjęte założenia wydawnicze oraz uzyska od władz województwa toruńskiego środki na dalszą normalną działalność dla dobra naszej nauki i kultury. Jest ono i pozostanie zasadniczym terenem działania Towarzystwa w jego rozpoczynającym się drugim stuleciu.

Sekretarz Generalny

Prezes

(—) Prof. dr Marian Biskup

(—) Prof. dr Konrad Górski



# SPRAWOZDANIE

## Z GOSPODARKI FINANSOWEJ TOWARZYSTWA ZA ROK 1975

Rachunkowość Towarzystwa Naukowego w Toruniu w roku 1975 prowadzona była, tak jak w latach ubiegłych, zgodnie z Zarządzeniem Ministra Finansów z dnia 12 VIII 1963 r. MP 67, poz. 331. Jednostką nadzorną Towarzystwa do pierwszego półrocza 1975 r. był Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy, a od 1 lipca, po wprowadzeniu nowego podziału administracyjnego Polski, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu.

Plan finansowy po przeprowadzonych korektach w ciągu roku zamyka się sumą 2 307 786 zł.

Dochody:	plan	wykonanie
1) saldo bankowe	600 000,—	440 660,89
2) dotacje urzędów wojew. w Bydgoszczy i Toruniu	1 230 000,—	1 230 000,—
3) sprzedaż wydawnictw	130 000,—	176 421,10
4) sprzedaż mikrofilmów	60 000,—	104 294,75
5) składki członkowskie	17 786,—	15 202,—
6) wpływy na zleczone prace wydawnicze		
a) monografia Świecia	170 000,—	170 000,—
b) monografia Inowrocławia	100 000,—	100 000,—
	2 307 786,—	2 236 578,74
Koszty:	plan	wykonanie
1) wynagrodzenia wynikające ze stosunku pracy	340 000,—	359 075,—
2) wynagrodzenia różne	540 000,—	509 846,20
3) nagrody i inne wypłaty jednorazowe	3 400,—	3 400,—
4) podatek od wynagrodzeń i składki emerytalne	17 000,—	16 195,—
5) fundusz na podróże krajowe	23 000,—	18 733,50
6) materiały i przedmioty nietrwałe	120 000,—	68 695,76
7) usługi materialne	1 139 386,—	595 038,70
8) usługi niematerialne	50 000,—	30 224,—
9) składki ubezpieczeniowe	70 000,—	61 630,—
10) różne opłaty i składki	5 000,—	4 631,—
11) fundusz mieszkaniowy	—	1 470,—
12) fundusz socjalny	—	2 769,—
	2 307 786,—	1 671 708,16



Limit osobowego funduszu płac został ustalony na rok 1975 zgodnie z wykonaniem tego funduszu za rok 1974 w sposób następujący:	
limit brutto za rok 1974	365 000,—
— podatek od wynagrodzeń i składki emeryt. (dane za I półrocze × 2)	30 000,—
1,5% wzrostu na awanse	5 000,—
	<u>340 000,—</u>

Zarządzenie Nr 84/74 wojewody bydgoskiego z dnia 15 VII 1974 r. w sprawie zastosowania tabel wynagrodzenia zasadniczego w naszej organizacji, regulujące dotychczasowe wynagrodzenia, wprowadzone zostało w Towarzystwie w październiku 1974 r., ustalając dla większości pracowników wynagrodzenia podlegające opodatkowaniu. Częściowym zwolnieniem wynagrodzeń od podatku i składki emerytalnej objętych zostało jedynie 3 pracowników (2 administracyjnych i 1 w Pracowni Mikrofilmowej), a w dalszym etapie, w listopadzie — 2 pracowników redakcji. Podatek od wynagrodzeń i składka emerytalna od tych pracowników wynosiły na dzień 30 VI 1974 r. 12 636 zł, a za II półrocze, po uwzględnieniu regulacji 4212 zł, razem 16 848 zł.

Ustalenie limitu na rok 1975 w oparciu o wykonanie I półrocza (× 2) było niewłaściwe i musiało w konsekwencji spowodować jego przekroczenie, które na dzień 31 XII 1975 r. wynosi 12 925 zł (6150 zł premie jubileuszowe). W sprawie tej pisaliśmy kilkakrotnie w ciągu roku do Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy, ale mimo obietnic przekroczenie to nie zostało wyrównane.

Wykonanie kosztów w rozbiciu na poszczególne rodzaje działalności Towarzystwa przedstawia się następująco:

1. Koszty działalności statutowej	
a) administracja i biblioteka	661 998,55
b) popularyzacja wiedzy	40 455,70
c) badania naukowe	22 545,—
	<u>724 999,25</u>
2. koszty nie wyodrębnionej działalności gospodarczej	
a) wydawnictwa	704 612,30
b) usługi mikrofilmowe	130 501,11
	<u>835 113,41</u>
3. koszty akcji i zadań zleconych (honoraria, koszty podróży, usługi niematerialne)	111 595,50
	<u>Ogółem koszty</u> 1 671 708,16
Saldo kosztów własnych na dzień 31 XII 1975 r.	251 996,—
Saldo kosztów akcji i zadań zleconych	324 629,—



w tym: 1) monografia miasta Świecia	101 000,—
2) monografia miasta Inowrocławia	83 000,—
3) Gimnazjum Akademickie	140 000,—

Stan zapasów książek w magazynie własnym i w komisach wynosi:

1) magazyn własny	1 937 955,—
2) ToMiTo	5 938,—
3) Dom Książki Toruń	46 980,—
4) Dom Książki — Antykwariat Naukowy w Bydgoszczy	1 436,—
5) Planetarium Astronomiczne w Grudziądzu	487,—
6) Muzeum Okręgowe Toruń	5 936,—
7) Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii Kraków	7 068,—
8) Składnica Księgarska Warszawa	592 655,—
ogółem:	2 598 455,—

Składnica Księgarska w Warszawie zwraca nam w najbliższym czasie dalszą partię naszych wydawnictw na ogólną sumę 571 469,50 zł. Po ich przyjęciu, sprawdzeniu i uporządkowaniu Towarzystwo podejmie szeroko zakrojoną akcję przeceny książek zmierzającą do generalnego zmniejszenia stanu naszych zapasów. Akcja ta została już zresztą zapoczątkowana w roku 1975 w Księgarni Taniej Książki w Toruniu i Bydgoszczy. Wartość naszego księgozbioru zdeponowanego w Książnicy Miejskiej wynosi na dzień 31 XII 1975 r. 1 421 990,94 zł.

Toruń, dnia 28 stycznia 1976 r.

Skarbnik TNT

(—) *Dr Mirosław Nesterowicz*

## PROTOKÓŁ

Z POSIEDZENIA KOMISJI REWIZYJNEJ  
W DNIU 16 II 1976 R.

Komisja Rewizyjna TNT w składzie: prof. dr Melityna Gromadska — przewodnicząca, prof. dr Leonid Żytkowicz i prof. dr Jerzy Śliwowski — członkowie, w obecności dra hab. Mirosława Nesterowicza — skarbnika TNT, Bogumiły Przeperskiej — głównej księgowej i mgra Tadeusza Zakrzewskiego — dyrektora administracyjnego TNT, dokonała statutowej kontroli działalności Towarzystwa.

Kontrola finansowa wykazała, że saldo bankowe na 31 XII 1975 r. wynosiło 440 660,89 zł, zaś stan gotówki w kasie na 16 II 1976 r. zamykał się kwotą 180,95 zł. Sprawdzone wyrywkowo dowody kasowe zgadzały się z zapisami w księgach. Liczba członków Towarzystwa wzrosła do 520.



Jako niekorzystne zjawisko odnotowano dość znaczny wzrost — w stosunku do roku ubiegłego — liczby (ponad 220) osób zalegających z płaceniem składek członkowskich. Księgozbiór TNT obejmował 50 328 woluminów, a zbiory archiwalne, na które składają się materiały archeologiczne, malarstwo, rzeźba, grafika, zbiory monet itp., liczyły 3241 pozycji. Działalność wydawnicza objęła 213,5 ark., na które złożyło się 13 pozycji, zaś ich koszt wyniósł 704 612,30 zł.

Komisja stwierdziła zaleganie dużej ilości wydawnictw poszczególnych wydziałów, jak i prac popularnonaukowych. Próby częściowej przeceny i rozproszczenia tych pozycji przez Księgarnię Taniej Książki są kontynuowane.

Rok 1975 był rokiem wzmoczonej aktywności Zarządu TNT ze względu na 100-letni jubileusz Towarzystwa. Zarówno program uroczystości, jak i jubileuszowa wystawa w ratuszu były bardzo starannie przygotowane, za co należą się Zarządowi słowa uznania. Z okazji jubileuszu wydano księgę pamiątkową pt. *Z dziejów nauki polskiej*, natomiast planowane wydanie w tymże roku *Historii TNT* nie zostało zrealizowane i druk przesunięto na rok bieżący.

W roku sprawozdawczym TNT aktywnie współpracowało w organizacji zjazdów naukowych (np. z Polskim Towarzystwem Botanicznym oraz Instytutami Astronomii, Fizyki, Historii) bądź samodzielnie organizowało spotkania i zjazdy naukowe.

W wyniku przeprowadzonej kontroli Komisja Rewizyjna stawia następujące wnioski:

- 1) skreślić z listy członków TNT osoby zalegające ze składkami od 1973 roku wstecz,
- 2) zwrócić się z apelem do zakładów UMK o nabycie po cenach obniżonych części nie sprzedanych wydawnictw.

W konkluzji Komisja stawia wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi i wyrażenie szczególnego podziękowania za intensywną pracę w roku jubileuszowym.

Członek Komisji

(—) *Leonid Żytkowicz*

Przewodnicząca Komisji

(—) *Melityna Gromadska*

Skarbnik TNT

(—) *Mirosław Nesterowicz*

Główna Księgowa

(—) *Bogumiła Przeperska*

Dyrektor Administracyjny

(—) *Tadeusz Zakrzewski*



## ZMIANY W SKŁADZIE TOWARZYSTWA

### Nowi członkowie zwyczajni

- Czterwertyński-Sytnik Lesław, mgr, st. asystent w Zakładzie Geografii Ekonomicznej Instytutu Geografii UMK, Toruń, Chrobrego 27 m. 4.
- Gierszewski Stanisław, prof. dr, dyr. Instytutu Historii Uniwersytetu Gdańskiego, Gdynia, Świętojańska 5/7A m. 5.
- Kruszelnicka Janina, mgr, kustosz Muzeum Okręgowego w Toruniu, Toruń, Krasińskiego 61 m. 9.
- Luniewicz-Koper Danuta, mgr, adiunkt Muzeum Okręgowego w Toruniu, Toruń, Strumykowa 14.
- Maliszewski Kazimierz, mgr, asystent w Zakładzie Historii Powszechnej i Polski XVI—XVIII w. Instytutu Historii i Archiwistyki UMK, Toruń, Lubicka 24 m. 3.
- Mansfeld Bogusław, dr, adiunkt w Zakładzie Konserwatorstwa i Muzealnictwa Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK, Toruń, Krasińskiego 63a m. 3.
- Noryskiewicz Andrzej, dr, adiunkt w Zakładzie Botaniki Ogólnej Instytutu Biologii UMK, Toruń, Kraszewskiego 2 m. 6.
- Oowska Danuta, dr, adiunkt w Zakładzie Postępowania Karnego Instytutu Prawa Karnego UMK, Toruń, Głowackiego 46 m. 28.
- Poklewski Józef, dr, adiunkt w Zakładzie Historii Sztuki Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK, Toruń, Lecha 16 m. 39.
- Wierzbowski Błażej, mgr, st. asystent w Zakładzie Prawa Rzymskiego Instytutu Historyczno-Prawnego UMK, Toruń, Świętopełka 22b m. 4.
- Woźniczka Bronisława, mgr, nauczyciel, Toruń, Gagarina 41.
- Zielski Andrzej, dr, adiunkt w Zakładzie Botaniki Ogólnej Instytutu Biologii UMK, Toruń, Grudziądzka 57a m. 20.

#### Zmarli:

Prof. dr Zygmunt Czerny  
Doc. dr Wiktor Kornatowski  
Dr Henryk Łapiński  
Prof. dr Witold Łukaszewicz  
Dr Bonifacy Zielonka



## II

### SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ

#### WYDZIAŁ I NAUK HISTORYCZNYCH

Posiedzenie naukowe dnia 3 IV 1975 r.

Klaus Zernack (RFN): *Probleme der vergleichenden Betrachtung der hochmittelalterlichen Kolonisation.*

Posiedzenie naukowe dnia 3 XI 1975 r.

Członek TNT Andrzej K o l a przedstawił pracę własną: *Wczesnośredniowieczne Chełmno w świetle źródeł archeologicznych. Problem pierwotnej lokalizacji.*

Literatura historyczna, opierając się na skąpych i mało treściwych źródłach pisanych, tworzyła na temat przedlokacyjnego Chełmna różne wersje, przy czym ograniczały się one w zasadzie do zagadnień związanych z pierwotnym położeniem Chełmna oraz przyczynami jego translacji w końcu pierwszej połowy XIII w. Weryfikacja poszczególnych poglądów na podstawie samych źródeł pisanych okazała się niemożliwa, dlatego też w nowszych pracach historycy lokalizujący wczesnośredniowieczne Chełmno usiłują sięgać do źródeł archeologicznych. W korelacji ze źródłami archeologicznymi widzi się także jedyną możliwość prawidłowej interpretacji przekazów pisanych dotyczących tego zagadnienia. Sądzono, iż tylko źródła archeologiczne mogą dostarczyć przesłanek dla wyjaśnienia problemów związanych z genezą, rozwojem przestrzennym, stosunkami społeczno-gospodarczymi Chełmna przedkrzyżackiego, jak również, że źródła te pozwolą wyjaśnić sporne kwestie dotyczące translacji tego ośrodka. Zadaniem więc podstawowym, które nakładano na archeologię, była weryfikacja — w oparciu o badania wykopaliskowe — wszystkich



dotąd znanych stanowisk archeologicznych w Chełmnie i jego rejonie, oraz poszukiwanie ewentualnie nowych, co umożliwiłoby zlokalizowanie Chełmna piastowskiego. Badania takie zostały przeprowadzone w latach 1967—1973, a ich wynikiem jest właśnie niniejsze opracowanie, podejmujące próbę rozwiązania części zagadnień odnoszących się do najstarszej historii chełmińskiego ośrodka osadniczego.

Autor starał się uwzględnić dorobek badań zarówno historycznych, jak i archeologicznych, które dla tej pracy dostarczyły źródeł podstawowych. We wstępie zweryfikowano, na podstawie źródeł archeologicznych, dotychczasowe hipotezy lokalizujące przedkrzyżackie Chełmno w obrębie obecnego miasta oraz w Starogrodzie. Brak odpowiednich archeologicznych śladów osadnictwa wczesnośredniowiecznego w tych miejscowościach — mimo kilku lat poszukiwań — upoważniał, jak się wydaje, do przyjęcia tezy o lokalizacji Chełmna piastowskiego w obrębie wsi Kałdus, gdzie znany jest ogromny, bodaj największy na terenie Polski północnej, wczesnośredniowieczny zespół osadniczy, składający się z dwuczłonowego grodu, nieobronnej osady podgrodowej oraz rozległego cmentarzyska. Tezę tę autor stara się uzasadnić w dalszych rozdziałach pracy.

W rozdziale I zaprezentowany jest na tle środowiska geograficznego wczesnośredniowieczny chełmiński zespół osadniczy identyfikowany z obiektem w Kałdusie. Omówiono tu rzeźbę terenu, sieć wodną, gleby oraz lasy. Charakterystyka fizjografii oraz gleb podana jest według stanu współczesnego, gdyż we wczesnym średniowieczu prawdopodobnie nie odbiegały one znacznie od obecnej sytuacji. Większym natomiast zmianom, szczególnie w zakresie zasięgów występowania, ulegały lasy, stąd też dokonano próby ich rekonstrukcji, opierając się zarówno na średniowiecznych źródłach pisanych, jak i na przesłankach uzyskanych z badań archeologicznych i onomastycznych.

Podstawą niniejszej pracy są, jak już wspomniano, źródła archeologiczne uzyskane w trakcie badań wykopaliskowych, prowadzonych na zespole osadniczym w granicach obecnej wsi Kałdus. Materiały źródłowe z tych badań zostały zaprezentowane łącznie ze wstępną analizą warstw kulturowych — ich interpretacją i chronologią (rozdział II). Większość materiałów pochodzi z badań prowadzonych w latach 1967—1973. Dla przedstawienia całości źródeł archeologicznych znanych z tego zespołu osadniczego zaprezentowano w skrócie także materiały z badań dawniejszych. Na podstawie źródeł uzyskanych z Kałdusa podjęto próbę rekonstrukcji osadnictwa inicjującego rozwój głównego ośrodka ziemi chełmińskiej, przedstawiając kolejno w rozdziale III: budownictwo, gospodarkę, wytwórczość i handel. W zakresie budownictwa udało się tam stwierdzić istnienie budownictwa obronnego (drewniano-ziemne wały, konstrukcje palisadowe oraz fosy), budowle mieszkalne i gospodarcze oraz domniemane budownictwo kamienne. Ślady tego ostatniego w postaci zaprawy wapiennej i kamieni autor skłonny jest identyfikować, w wyniku szczegó-



łowej analizy budulca, z kościołem grodowym, powstałym na początku XI, a zniszczonym na początku XIII w.

Badając stosunki gospodarcze omawianego zespołu, udało się stwierdzić, że ludność zajmowała się tu zarówno rolnictwem i hodowlą, jak i rzemiosłem oraz handlem. Dość istotną rolę odgrywało też łowiectwo oraz rybołówstwo. Hodowlę i łowiectwo poświadczają liczne szczątki kostne uzyskane z tego obiektu. Ich statystyka wykazuje dominujące znaczenie krowy w gospodarce hodowlanej tego zespołu osadniczego. Na drugim miejscu wymienić należy świnie, a dalej owcę, kozę, konia oraz psa. Ze zwierząt łownych stwierdzono kości jelenia, sarny, dzika i łosia, a więc zwierząt charakterystycznych dla lasoboru, a ze zwierząt małych — zająca. Ości ryb wskazują na udział poszczególnych ich gatunków w konsumpcji mieszkańców badanego zespołu. Stwierdzono tu: płoć, leszcza, wzdregę, szczupaka, okonia, suma oraz sporadycznie jesiotra. Jak więc widzimy, podstawowymi gatunkami ryb spożywanymi w tej osadzie były ryby nie zaliczane do gatunków przednich. W zakresie wytwórczości stwierdzono w omawianej osadzie istnienie garncarstwa, czarnej i brązowej metalurgii, złotnictwa, tkactwa, ciesielstwa i bednarstwa. Pośrednio są tu też poświadczone pracownie rogownicze i pracownie związane z obróbką skóry. Intensywnej produkcji stwierdzonej na rozpatrywanym obiekcie towarzyszył proces wymiany. W tak znacznym ośrodku musiał już od początku jego istnienia znajdować się targ, poświadczony dla Chełmna wraz z karczmami w falsyfikacie mogileńskim z 1065 r. Z przyczyn oczywistych trudno o wyselekcjonowanie z materiału archeologicznego produktów wymiany lokalnej, która zapewne była podstawą tej instytucji. Łatwiej natomiast o uchwycenie dalszych „importów”, które są tu liczne i wskazują na kontakty ze Śląskiem, obszarami obodrycko-pomorskimi, Sambią, Rusią Kijowską, terenami naddunajskimi oraz Bizancjum.

W rozdziale IV autor starał się przedstawić obraz rozwoju przestrzennego Chełmna doby piastowskiej, identyfikowanego z rozpatrywanym ośrodkiem. Początki chełmińskiego osadnictwa w Kałdusie o charakterze otwartym przypadają prawdopodobnie na wiek VIII. Około połowy X w. następuje tu zmiana formy zasiedlenia; powstaje gród, obok którego rozwija się osada przygodowa. Na przełomie X/XI w. mieszkańcy obu członów tego zespołu osadniczego zaczynają w sąsiedztwie chować swych zmarłych, czego świadectwem jest cmentarzysko rozlokowane na południe od osady przygodowej. Zapewne jeszcze w pierwszej połowie XI w. został wzniesiony w obrębie grodu kamienny budynek kościoła, który istniał do początków XIII w. Ruchomy materiał zabytkowy uzyskany z wymienionych członów tego zespołu osadniczego wykazuje, iż co najmniej od XI w. ośrodek ten charakteryzuje się wysokim poziomem życia gospodarczego, stanowiąc zarazem, głównie od połowy XII w., również centrum administracyjne i stając się, jak to wynika ze źródeł pisanych, ośrodkiem



kasztelańskim. Wysoki poziom wytwórczości rzemieślniczej, istnienie targu i karczem, charakterystyczny układ przestrzenny w postaci rozległego grodu (2,7 ha) i osady podgrodowej przemawia za tym, iż chełmiński zespół osadniczy w Kałdusie już w XI—XII w. wykazywał cechy miasta.

Jednocześnie z rozwojem życia gospodarczego następuje przestrzenny rozwój ośrodka. Już zapewne w drugiej połowie XII w. w obrębie grodu zostaje wydzielony mały gródek; powstaje obronny obiekt dwuczłonowy. Rozrasta się też powierzchniowo osada przyrodowa, zajmując ostatecznie w pierwszej połowie XIII w. część zlikwidowanego na początku tego wieku cmentarza. W tym też czasie, zapewne w 1217 r., ośrodek ten zostaje zniszczony przez Prusów. Odbudowa grodu nastąpiła dopiero po r. 1222 (1223). W 1230 r. ziemię chełmińską wraz z Chełmnem otrzymał zakon krzyżacki. W 1233 r. Krzyżacy nadają być może temu grodowi prawo miejskie. Jego rozwój jest jednak hamowany trudną w tym czasie sytuacją militarną Zakonu. W latach czterdziestych XIII w., prawdopodobnie w 1244 r., gród chełmiński w Kałdusie, a zarazem i miejska osada przyrodowa, zostają powtórnie zniszczone, tym razem przez księcia pomorskiego Świętopelka. Zapewne w wyniku tego faktu powstaje nowe miasto Chełmno, któremu w 1251 r. nadano prawa miejskie. Źródła pisane z drugiej połowy XIII w. aż do 1285 r. wskazują na istnienie dwóch organizmów miejskich — starego i nowego Chełmna. Centrum gospodarcze w tym czasie znajdowało się już w nowym Chełmnie, podczas gdy wojskowe i administracyjne — w grodzie starochełmińskim na terenie Kałdusa. Tam też w latach 1253—1256 do 1280, w miejscu zniszczonego w 1244 r. małego gródka, niegdyś siedziby kasztelana, Krzyżacy wzniesli warownię wojskową, w źródłach zwaną Potterbergiem. Po jej zlikwidowaniu i przeniesieniu załogi do Gniewu zostaje w niedługim czasie, przypuszczalnie jeszcze w końcu XIII w., również opuszczona i pozostała część grodu chełmińskiego w Kałdusie. Zanika też zupełnie, prawdopodobnie nie wytrzymująca konkurencji nowego Chełmna, osada przyrodowa, niegdyś o charakterze miejskim. W pobliskim Starogrodzie powstaje natomiast krzyżacki ośrodek administracyjny, który jednoczy dotychczasową władzę komtura staro- i nowochełmińskiego.

Członek TNT Urszula Wencil-Kalembkova przedstawiła pracę własną: *Działalność gen. Józefa Dwernickiego na emigracji 1832—1848*. (Praca przewidziana do druku w „Rocznikach TNT”).

#### POSIEDZENIA KOMISJI HISTORYCZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 7 X 1975 r.

(wspólnie z toruńskim oddziałem Polskiego Towarzystwa Historycznego)

Janusz Bieniak, Kazimierz Jasiński, Krystyna Zielińska-



- Melkowska: Sprawozdanie z konferencji poświęconej naukom pomocniczym historii w Wiśle w maju 1975 r.

Posiedzenie naukowe dnia 11 XI 1975 r.

Ryszard Kozłowski: *Działalność Stronnictwa Pracy w latach 1937—1950.*

## WYDZIAŁ II

### FILOLOGICZNO-FILOZOFICZNY

Posiedzenie naukowe dnia 18 XII 1975 r.

Członek Wydziału Leszek Moszyński przedstawił pracę Czesława Łapicza: *Terminologia hydrograficzna w gwarach wschodniej Białostoczczyzny na tle wschodniosłowiańskim.*

Niniejsza rozprawa została oparta na materiale białostockiej leksyki gwarowej. Doniosłość słownictwa geograficznego dla wniosków lingwistycznych i ekstralingwistycznych powoduje, że dział ten jest coraz częściej i wszechstronniej badany przez językoznawców. Swoje zadanie przy podejmowaniu tematu autor widział nie tylko w tym, aby zebrać i opisać gwarową terminologię fizjograficzną, lecz głównie w tym, aby na materiale tej leksyki ukazać przenikanie poszczególnych języków wschodniosłowiańskich do gwar białostockich, aby ujawnić interferencje leksykalne, ukazać historycznie motywowane związki leksykalno-semantyczne łączące Białostoczczyznę z dialektowym terenem wschodniosłowiańskim, aby wreszcie ujawnić innowacje językowe, będące z jednej strony rezultatem wewnętrznego rozwoju gwar białostockich po zerwaniu kontaktów z dialektami macierzystymi, z drugiej zaś — wynikiem wpływu gwar polskich oraz polskiego języka literackiego.

Materiał leksykalny będący podstawą wnioskowania został zebrany z kilku źródeł, które spełniały wymogi ścisłej lokalizacji oraz pełnej semantyki. Wymienić tu trzeba bezpośrednio badania przeprowadzone w terenie, materiały Pracowni Filologii Białoruskiej Zakładu Słowianoznawstwa PAN w Warszawie, odpowiedzi na ankietę oraz materiał wybrany z nie opublikowanego słownika gwarowego. Dla celów porównawczych wykorzystano przede wszystkim bogate materiały wschodniosłowiańskie oraz w mniejszym zakresie zachodnio- i południowsłowiańskie. W odniesieniu do tak zebranego materiału, na którego podstawie można było w pełni określić semantykę i geografie terminów, najbardziej odpowiednia wydała się metoda mikropól semantycznych, teoretycznie i praktycz-



nie rozwinięta w publikacjach N. I. Tołstoja. Polega ona — najkrócej mówiąc — na semantycznej segmentacji leksemów, na analizie leksemów na prymarne cechy dyferencjalne. Zabiegi te umożliwiają dokonanie analizy semajologicznej, analizy rozwoju znaczeniowego i dystrybucji sememów poszczególnych terminów i grup terminów.

Realizując te założenia metodologiczne dokonano w pracy analizy typologiczno-semantycznej ponad 1100 terminów i form. Właściwe terminologii geograficznej procesy semantyczne, jak polisemia, enantiosemia, synkretyzm, bardzo utrudniają logiczną i precyzyjną klasyfikację obfitego materiału. Właściwie do każdej klasyfikacji zastosowanej w dotychczasowych opracowaniach można mieć większe lub mniejsze zastrzeżenia. Dlatego problem ten potraktowano jako drugorzędny, skupiając głównie uwagę na korelacjach semantycznych w obrębie mikropola semantycznego. Jednakże dla wyrazistszego pokazania ciągów znaczeniowych, dla jednoznaczego wyodrębnienia modeli zmian semantycznych uznano za potrzebne, a przy tym wystarczające, podzielenie materiału na cztery duże grupy, będące jednocześnie samodzielными rozdziałami pracy: I. Terminy orograficzne, II. Terminy wegetatywne, III. Terminy hydrograficzne, IV. Terminy kulturowe. W obrębie każdej grupy wyodrębniono szczegółowsze gniazda znaczeniowe. Klasyfikacja taka jest w pewnym sensie kompromisowa: nie jest tak szczegółowa jak by to było niezbędne przy metodzie opisu grupy leksyki, ale też nie opiera się na z góry wyodrębnionych modelach zmian. Pozwala jednak na ujawnienie takich modeli w ramach możliwości materiałowych, a więc tych tylko, które można stwierdzić na konkretnym materiale leksykalnym. Dzięki temu każdy z rozdziałów pracy stanowi względnie integralną całość, na podstawie której można formułować wnioski ogólne.

Podstawowym wnioskiem wynikającym z analizy terminologii geograficznej jest stwierdzenie, że niezwykle liczne i wszechstronne zmiany znaczeniowe nie są przypadkowe, lecz mieszczą się w pewnych schematach, tworząc tzw. modele semantycznych przesunięć. Na szerokim materiale słowiańskiej leksyki wyodrębniono wiele produktywnych modeli, według których dokonują się znaczeniowe zmiany terminów geograficznych. Jednakże o ile ogólne modele semantycznych przekształceń są najczęściej ogólnosłowiańskie, o tyle łańcuch znaczeniowych ogniw, łączący znaczenie wyjściowe i końcowe, może być modyfikowany różnie w poszczególnych dialektach. Decyduje o tym rozwój wtórnych komponentów semantycznych: mogą one stanowić tylko punkt wyjścia procesu przekształcania semantycznego, ale mogą również usamodzielniać się w autonomiczne sememy, które z kolei mogą tworzyć własny łańcuch semantycznych zmian. O rozwoju komponentów semantycznych decyduje bądź ich dystrybucja w obrębie mikropola semantycznego, bądź czynniki pozajęzykowe. Analiza ogólnych modeli semantycznych przekształceń pozwoliła na wyodrębnienie poszczególnych ogniw semantycznych zmian, dzięki czemu możliwe



było uzyskanie pełniejszego obrazu językowego pokrewieństwa Białostoczczyzny z dialektami wschodniosłowiańskimi.

(Rozprawa przewidziana do druku w Pracach Wydziału Filologiczno-Filozoficznego TNT).

Członek Wydziału Leszek M o s z y ń s k i przedstawił pracę Teresy M i n i k o w s k i e j: *leksykalne pożyczki ukraińskie w polszczyźnie literackiej XVI wieku*.

Przedmiotem pracy są rutenizmy leksykalne — zwłaszcza ukrajinizmy notowane u polskich pisarzy w XVI w. Mianem rutenizmów określa się zapożyczenia z któregośkolwiek języka wschodniosłowiańskiego (ukraińskiego, rosyjskiego, białoruskiego), natomiast termin „ukrajinizm” stosuje się do pożyczek z jednego języka tej grupy — ukraińskiego (inaczej małopolskiego). W omawianej epoce pewien wpływ na polszczyznę — obok ukraińskiego — wywierał język białoruski. Wobec niemożności wskazania w niektórych wypadkach dokładnego źródła zapożyczenia mówi się czasem ogólnie o wpływach ruskich czy o rutenizmach.

Podstawę materiałową pracy stanowi *Słownik polszczyzny XVI wieku*, który uwzględnia ponad 250 tekstów z okresu lat 1500—1600. Wykorzystano zarówno wydane już tomy *Słownika* (t. 1—9: A—Jużyna, Ossolineum 1966—1975), jak i kartoteki znajdujące się w pracowniach IBL-u w Toruniu, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu. Selekcję materiału przeprowadzono głównie na podstawie kryterium formalnego, odwołując się do postaci fonetyczno-morfologicznej badanych form, oraz kryterium porównawczego, które uwzględnia historię i geografie wyrazów. Cennych informacji dostarczyły ponadto słowniki etymologiczne języka polskiego i języków ruskich. W pracy uwzględniono tylko całkowite pożyczki leksykalne (tzw. zapożyczenia właściwe), tzn. wyrazy, których przed zapożyczeniem bądź w ogóle nie było w polszczyźnie, bądź były, ale w innym znaczeniu. Formy, które mają odpowiedniki w języku polskim różniące się tylko postacią fonetyczną (np. *korol* — *król*, *molody* — *młody*, *rohaty* — *rogaty*, *hadyna* — *gadzina* itp.) lub morfologiczną (np. wyrazy z formantem *-ec* w nazwach etnicznych, jak *Litwiniec*, *Samborzec*, czy zdrobnienia utworzone za pomocą sufiksu *-eńk*, jak *pochodeńka*, *cichusieńko*) potraktowano jako półrutenizmy, wyłączając je z niniejszych rozważań. Z pracy wyłączono też nazwy osobowe i miejscowe oraz formy od nich pochodne. Wśród opracowanych pożyczek całkowitych znalazły się zarówno rutenizmy bezpośrednie, jak i pośrednie. Te ostatnie stanowią formy, w procesie zapożyczania których języki wschodniosłowiańskie były tylko jednym z ogniw. W grupie tej dominują wyrazy turecko-tatarskie, np. *bachmat* 'koń tatarski', *domra* 'rodzaj instrumentu', *jar* 'wawóz', *kajdany* 'więzy', *kurhan* 'wysoka mogiła', *kulak* 'pieść' i wiele innych. Wśród rutenizmów pośrednich notuje się ponadto cerkiewizmy (np. *jestestwo* 'istnienie, byt, osobowość', *sobor* 'zgromadzenie wyższego duchowieństwa', *zaczalo*



'rozdział ewangelii'), pożyczki greckie (np. takie nazwy godności w Kościele Wschodnim, jak *archimandryta*, *episkop*, *humion*, *protopop*), wyrazy fińskie (np. *morsz* 'zwierzę morskie', *rosomak* 'zwierzę polarne', *semfi* 'ryby; gatunek łososia'), formy litewskie (np. *kusz* 'kubek', *putra* 'rodzaj paszy', *sterta* 'stóg'), zapożyczenia rumuńskie (np. *bryndza* 'ser owczy', *holofet* 'kanclerz wołowski').

Zasadniczą częścią pracy jest rozdział zatytułowany „Alfabetyczny przegląd wyrazów uważanych za rutenizmy właściwe”, który zawiera około 230 niewielkich monografii wyrazowych. Łącznie z derywatami omówiono tu ponad 400 zapożyczeń ruskich. W poszczególnych monografiach zwraca się przede wszystkim uwagę na następujące problemy: znaczenie wyrazu, jego rozpowszechnienie się w polszczyźnie XVI w. (ilość użyć i lokalizacja), pierwszy zapis w języku polskim, pierwsza lub jedna z pierwszych rejestracji odpowiednika staroruskiego, etymologia wyrazu, końcowe wnioski. Dla ustalenia pierwszego zapisu wyrazu w polszczyźnie wykorzystano *Słownik staropolski*, łącznie z kartoteką nie wydanych jeszcze materiałów. Chronologię odpowiedników staroruskich ustalono na podstawie *Materiałów do słownika staroruskiego* Srezniewskiego oraz kartoteki *Słownika staroruskiego*, opracowywanego w Moskwie pod red. Barchudarowa. Ten główny rozdział poprzedza wstęp, w którym m.in. przedstawiono stan badań, scharakteryzowano metodę badawczą i omówiono kryteria zastosowane przy ocenie obcości wyrazów. Pracę zamyka rozdział pt. „Uwagi końcowe”, w którym przeprowadzono klasyfikację omówionych wyrazów według autorów i tekstów oraz na podstawie ośrodka semantycznego. Ustala się tu ponadto przyczyny pojawiania się rutenizmów u poszczególnych pisarzy XVI-wiecznych i formułuje się uwagi na temat stylistycznych funkcji pożyczek ruskich. Jedną z przyczyn zapożyczenia wyrazów wschodniosłowiańskich okazuje się wpływ literatury staroruskiej. Zaznacza się on szczególnie u autorów kronik (Bielski, Strykowski, Miechowita-Glaber), którzy szukali nieraz informacji w ruskich latopisach. Wpływowi literackiemu przypisać też należy niektóre rutenizmy Skargi pojawiające się w kontekstach o charakterze polemiczno-religijnym (np. *jestestwo*, *chula* 'błuznierstwo', *maślnica* 'mięso-pustna niedziela'). Inną przyczyną zapożyczeń wschodniosłowiańskich jest wpływ żywych języków ruskich — zwłaszcza ukraińskiego — widoczny przede wszystkim u pisarzy związanych pochodzeniem czy długoletnią pracą z kresami (np. Kłonowic, Rej, Orzechowski, Ciekliński, Sarnicki, Sz. Budny i inni). Niektórzy z wymienionych pisarzy stosowali zresztą rutenizmy świadomie, np. dla obniżenia tonu utworu lub w funkcji malowania kolorytu lokalnego. Rutenizmy w określonej funkcji stylistycznej występują też czasem u autorów spoza kresów (np. w *Jeździe do Moskwy* J. Kochanowskiego). W niektórych wypadkach o szerzeniu się formy ruskiej mógł współdecydować wpływ znanego pisarza, np. Reja czy Kochanowskiego. Spora grupa rutenizmów pojawia się jednak w polszczyźnie nie ze wzglę-



du na walor stylistyczny, lecz komunikatywny. Występują one w tekstach dotyczących częściowo lub w całości problematyki kresowej, np. w *Metryce Koronnej*, w *Statutach Samickiego* czy w *Libri legationum*. Szczególnie nasycony elementami ukraińskimi jest ostatni z wymienionych tekstów, na który składają się kopie dokumentów z kancelarii królewskiej z lat 1500—1547; liczne ukrainizmy w listach hospodara mołdawskiego czy chana tatarskiego pozwalają przypuszczać, że pisali je Rusini.

Przeprowadzona w pracy klasyfikacja semantyczna pożyczek ruskich doprowadziła do wniosku, że większość ich wiąże się z całokształtem stosunków politycznych, społecznych i ekonomicznych na ziemiach wschodnich ówczesnej Rzeczypospolitej oraz z kulturą materialną tych terenów. Inaczej natomiast kształtuje się klasyfikacja wyrazów orientalnych, które przeszły przez medium ruskie. Tu przeważają wyrazy związane z modą (głównie nazwy ubiorów i tkanin) oraz nazwy broni, narzędzi tortur i koni.

Podsumowując wyniki pracy można wyrazić pogląd, że zwrócenie uwagi na rutenizmy w polszczyźnie literackiej XVI w. okazało się celowe, gdyż wraz z zacieśniającymi się stosunkami politycznymi i kulturalnymi Rzeczypospolitej ze wschodnimi sąsiadami mnożą się językowe objawy wpływów ruskich.

(Rozprawa przewidziana do druku w Pracach Wydziału Filologiczno-Filozoficznego TNT).

#### POSIEDZENIA KOMISJI FILOLOGICZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 8 V 1975 r.

Maciej Grochowski (Warszawa): *W poszukiwaniu semantycznego pojęcia celu.*

Przedstawione rozważania stanowią wstępną propozycję wyjaśnienia pojęcia celu z punktu widzenia semantyki, tzn. wyjaśnienia takich związków semantycznych między wyrażeniami, w odniesieniu do których można byłoby użyć nazwy: zależność (relacja) celowa.

Na podstawie potocznego rozumienia zdań zawierających wyrażenie „cel” można wnioskować, że wyjaśnienie ich znaczenia wymaga zdania sobie sprawy ze znaczenia pojęcia woli i pojęcia związku przyczynowo-skutkowego, por. np.: Jan przyniósł Ewie artykuł *w celu* przepisania go na maszynie. = Jan przyniósł Ewie artykuł, *ponieważ* chciał, żeby przepisała go na maszynie.

Jednymi z najistotniejszych właściwości relacji przyczynowo-skutkowej są: 1) zależność skutku (s) od przyczyny (p) — jeżeliby nie było p, nie byłoby s, 2) następstwo czasowe — s nie poprzedza w czasie p, 3) zdarzeniowy charakter przyczyny — w opozycji do skutku, który nie musi być zdarzeniem (por. np.: Jan siedział w kawiarni, *ponieważ* padał deszcz).



Relacja komunikująca cel wyraża świadome działanie, czyli działanie, które jest konsekwencją woli jego wykonawcy, w przeciwieństwie do relacji przyczynowo-skutkowej, której warunkiem wystarczającym jest zdarzeniowy charakter przyczyny. Cel jest stanem rzeczy danym tylko intencjonalnie, tzn. istniejącym w świadomości stworzenia, a zatem takim stanem rzeczy, któremu nie przysługuje konieczność realizacji (por. np.: Jan poszedł do sklepu, żeby kupić chleb, ale nie kupił chleba.). W związku z tym następstwo czasowe realnych zdarzeń (pozaintencjonalnych) nie należy do przedmiotu interpretacji relacji wyrażających cel. Wola (chęć, intencja) osiągnięcia pewnego stanu rzeczy jest przyczyną działania (skutku), które jest zarazem przyczyną w stosunku do stanu rzeczy (zrealizowanego lub nie), będącego celem istoty działającej, np.: Jan chcąc spowodować, żeby artykuł został przepisany na maszynie, przyniósł go Ewie (spowodował, żeby Ewa go miała).

Wstępne rozważania nad znaczeniem pojęcia celu pozwalają zaproponować następującą ogólną hipotetyczną formułę eksplikacyjną:  $p$  w celu  $q = X$  chcąc spowodować, żeby stało się  $(SP)_2$ , powoduje, że staje się  $(SP)_1$ . Symbole  $p$ ,  $q$  oznaczają wyrażenia językowe, symbole  $(SP)_1$ ,  $(SP)_2$  — stany rzeczy denotowane odpowiednio przez  $p$ ,  $q$ , a symbol  $X$  reprezentuje świadomego wykonawcę działania.

Zależność celową mogą komunikować określone wyrażenia językowe (ciągi wyrażen), można też o jej istnieniu wnioskować na podstawie ich znaczenia (por. np.: Jan ukradł walizkę Kowalskiemu).

Relacja celowa jest zawarta implicite w znaczeniach pewnych podstawowych wyrażen predykatywnych, tj. wyrażen złożonych tylko z predykatu wraz z implikowanymi przez niego argumentami, np. Maria zabezpiecza kwiaty przed mrozem (żeby nie zmarły). Związek celowy komunikują także dodane do podstawowych wyrażen predykatywne o postaci w większym lub mniejszym stopniu rozcłonkowanej, por. np.: Piotr poszedł do lasu, żeby zbierać grzyby. Piotr poszedł do lasu zbierać grzyby. Piotr poszedł do lasu na grzyby.

Posiedzenie naukowe dnia 13 XII 1975 r.

Andrzej Bogusławski: *Z problematyki wyrażen epistemicznych*.

Autor skoncentrował się na problematyce semantycznej szeroko rozumianego kręgu wyrażen dotyczących faktów poznawczych; m.in. mówił o strukturze semantycznej zdań warunkowych, o zagadnieniach konieczności, możliwości, prawdopodobieństwa oraz o postawach umysłowych mówiących wobec treści zdań.

Wyróżnionym elementem leksykalnym w tym zakresie jest czasownik *wiedzieć*. W niniejszym streszczeniu jemu zostanie poświęcona głównie uwaga.

Jednostką składniową, którą jesteśmy skłonni uznać za podstawową



(m.in. ze względu na jej frekwencję) jest *wie, że*. Zwraca jednak uwagę fakt, że jednostka ta nie ma zwykłej negacji, która zawiesza prawdziwość co najmniej jednego ze składników nią objętych, przy czym obojętnie którego. Tak np. prawdziwość zdania *Jan nie czyta książki* wymaga bądź tego, by Jan nie czytał, lecz oglądał jakąś książkę, bądź tego, by Jan czytał np. gazetę, a nie książkę, bądź tego, by Jan np. spał. Natomiast w zdaniu *Jan nie wie, że kosmonauci wylądowali na Księżycu* prawdziwość zdania dopełnieniowego jest przesądzona tak samo, jak w zdaniu *Jan wie, że kosmonauci wylądowali na Księżycu*. Jeszcze bardziej osobliwa jest sytuacja formy 1 osoby lp praesens: tutaj negacja daje zdanie dewiacyjne. Jest to dewiacja bardzo szczególna: nie chodzi tu o sprzeczność w ścisłym sensie (jak mogłoby się wydawać), lecz o nieuchronną żartobliwość zdania z *nie wiem, że* (jedyną możliwością ewentualnej poważnej interpretacji takiego zdania jest zrozumienie go jako fałszywie orzekającego ową „niewiedzę”; ale oczywisty fałsz może być przedstawiany tylko żartobliwie).

Przeczącym odpowiednikiem *wiem, że* nie jest jednak *nie wiem, czy*, ponieważ twierdzącym odpowiednikiem tego ostatniego jest *wiem, czy*; podobnie jest też w wypadku innych osób.

Przyjmijmy, że *wie, czy* jest wyrażeniem podstawowym: a) pary wyrażań „twierdzące : przeczące” są w ogóle osią mechanizmu językowego, b) wszystkie wyrażenia będące realizacjami jednostki składniowej *wie Q*, np. *wie, kto*; *wie, gdzie*, da się semantycznie zinterpretować przy udziale *wie, czy*, c) wyrażenia *wie, że*; *nie wie, że*; *wiem, że* dadzą się również zinterpretować przy udziale tego wyrażenia: opatrują one tylko dodatkowo zdanie dopełnieniowe orzecznikiem prawdziwości.

Wyrażenie *wie, czy* mówi o obecności nastawienia co do normalnego użycia negacji w odniesieniu do danego zdania przedmiotowego; to nastawienie może być dwojakiego rodzaju: bądź pozytywne z ewentualnym rezultatem w postaci wypowiedzenia przeczącego, bądź negatywne z ewentualnym rezultatem w postaci wypowiedzenia twierdzącego (lub zaprzeczenia zdania przeczącego). Taka interpretacja tłumaczy dewiacyjność zdań z *nie wiem, że*, a także implikację *wiem, czy* i *wiem, że* przez każde zdanie oznajmujące, oraz wykluczanie *nie wiem, czy* przez każde takie zdanie. W interpretacji tej zakłada się, że autentycznego nastawienia co do normalnego użycia negacji nie ma nikt, kto nie został odpowiednio zeterminowany przez właściwy fragment rzeczywistości.

Oznacza to rezygnację z tradycyjnego ujęcia wiedzy jako (a) sądu (b) zgodnego z prawdą, (c) uzasadnionego (por. ujęcie R. Chisholma w jego *Perceiving. A Philosophical Study*, Ithaca 1956). Przyjmuje się, że *wie, czy* jest orzecznikiem bardzo prostym, składającym się z elementarnego pojęcia „woli” („nastawienia”, „bycia zdecydowanym”) i jej przedmiotu, którym jest również jednostka elementarna — negacja.

Pojęcia innych postaw epistemicznych byłyby budowane w oparciu o pojęcie *wie, czy*, a nie na odwrót. Potwierdzają to takie fakty, jak 1)



to, że wyrażen: *sądzi, jest przekonany, jest pewien* itp. używa się wtedy, kiedy się nie chce przypisywać danej osobie wiedzy, 2) to, że wyrażenia te implikują jakąś wiedzę odpowiednich osób (z tą wiedzą jest np. zgodna treść zawarta w zdaniu dopełnieniowym przy *sądzi* itp.).

Posiedzenie naukowe dnia 17 XII 1975 r.

Bronisław Nadolski: *Achacy Curaeus — humanista gdański z połowy XVI w.*

Achacy Curaeus (właściwe nazwisko: Scherer), 1530—1594, rodem z Malborka, nie doczekał się dotąd żadnego opracowania, choć to poeta płodny, czynny w latach 1557—1572, autor około 30 publikacji, dziś trudno dostępnych, rozproszonych po znaczniejszych bibliotekach w Gdańsku, Toruniu, Krakowie, Wrocławiu. Dorobek ten obejmuje więcej pozycji, niż je wymienił w *Athenae Gedanenses* E. Praetorius, niż je znał K. Estreicher. Curaeus należał do tej generacji pisarzy, którzy za Zygmunta Augusta wytworzyli w Gdańsku ciekawy, żywy ośrodek literacki. Działali tam wówczas: humanista Jan Hoppe, organizator i pierwszy rektor Gimnazjum Gdańskiego, zwanego wówczas Gymnasium Senatus Dantiscani ad sanctam Trinitatem; jego następca poeta-rektor Henryk Moller; poeta-drukarz Franciszek Rhode; autor licznych wierszy łacińskich i greckich Michał Retell; przejściowo w Gdańsku przebywający poeta Jan Codicius; dwaj niedawni profesorowie poetyki w Królewcu — Kasper Schütz i Walenty Schreck i inni. Wszyscy oni reprezentowali mieszczański kierunek polskiego odrodzenia, który zasługuje na zbadanie.

Curaeus pierwsze nauki pobierał w szkole w Malborku, gdzie po latach studiów we Frankfurcie n.Odrą i w Wittenberdze został na krótko rektorem szkoły, od razu przyczyniając jej rozgłosu, wydał bowiem w 1557 r. dwie publikacje: *Praecepta moralia*, będące zbiorem zasad moralnych zaczerpniętych z bardzo poczytnej w czasach renesansu *Mowy do Demonika* pisarza greckiego Isokratesa, oraz *Erotemata in libellum Aristotelis De virtutibus et vitiis*. Już w roku następnym przeszedł Curaeus do pracy w Gimnazjum Gdańskim, uczył tam łaciny przez lat szesnaście, uprawiając właśnie w tym czasie żywo poezję łacińską, bo — rzecz ciekawa — gdy drugie lat tyle piastował urząd pastora w kościele św. Bartłomieja i w kościele na Wyspie Spichrzów, zarzucił zupełnie pióro.

Jego twórczość literacka poszła w trzech kierunkach. Pisał wierszowane utwory treści filozoficznej i pedagogicznej, przewidziane dla potrzeb szkoły, jak wspomniane *Praecepta moralia* (1557), *Problemata in libellum Aristotelis* (1557), *De discendi gradibus* (1559), *De formando studio artium liberalium* (1560), *Mimesis Xenophontis Herculis continens descriptionem Virtutis et Voluptatis* (1565). Drugim nurtem jego twórczości, wywodzącym się z Wittenbergi, programowo uprawianym w Królewcu, była poezja religijna, na co się złożyły takie pozycje, jak *Historia conversi*



*Pauli carmine reddita* (1562), *Elegia de passione, morte et resurrectione Christi* (1569), *Elegiae duae, una adversus mortis terrores, altera de Adae et Evae lapsu* (1569) i inne. Trzeci mur stanowiła poezja okolicznościowa, najliczniejsza, pisana niejednokrotnie na społeczne zamówienie sfer bogatego mieszczaństwa. Wśród niej najcenniejsze były utwory o charakterze reportaży poetyckich, dziś jeszcze warte przeczytania. Takim była *Elegia gratulatoria ad Iacobum Uchański* (1559), pełna ciepła i serdeczności dla biskupa z okazji uroczystości jego ingresu do Gdańska wśród tłumów z całego miasta. Inny utwór *Threnodia, qua deplorantur miseriae tempore grassantis pestis Dantiscanae* (1564) przyniósł przejmujący opis pomoru w Gdańsku, który spustoszył miasto i do nieszczęścia doprowadził niemal każdą rodzinę. Poetę też dotknęło to nieszczęście, snuje się on więc ulicami miasta, niby ojciec zadżumionych, opisuje smutny i pełen przygnębienia widok miasta. W innym żałobnym utworze, tym razem na śmierć swego przyjaciela, poety Mollera, *Epicedion de morte Henrici Molleri* (1567), tak dokładnie przedstawił drogę życia i pracy zmarłego, jego chorobę, śmierć i pogrzeb, że wiersz ten pozwala ustalić dane biograficzne gdańskiego humanisty. Wybitnie publicystyczny charakter ma opis entuzjastycznego powitania więźniów politycznych w r. 1570 przez tłumy gdańszczyzan: *Brevis pictura pompae et ingressus in urbem Dantiscanam spectabilium clarorumque dominorum exilio liberatorum*, które to wydarzenie poruszyło także pióra innych poetów gdańskich. Chodziło tu o powrót czterech dostojników miasta w dniu 17 grudnia 1570 r. z aresztu czy, jak woli poeta, wygnania za zniewagę majestatu królewskiego, po dokonaniu przez miasto aktu przeprosin króla. Poeta zwyczajem swoim odtworzył niezwykle nastrój na ulicach Gdańska, gdy wczesnym rankiem tego dnia dało się słyszeć bicie w bębny, a lud pospiesznie udawał się na rynek, by ujrzeć przybyłych kolaskami więźniów, zobaczyć ich twarze, posłuchać mów powitalnych. Curaeus usiłował umniejszyć winę miasta i jego zwierzchników, zrzucając ją na paszkwilanta Gadalophaea, którym, jak wiadomo, był Piotr Rojzjusz, autor *Carmen de prussica legatione* oraz *Querela manium*. Wyraził jednak królowi podziękowanie za jego wielką wyrozumiałość, dając wyraz swemu przeświadczeniu, że po akcie przeprosin będzie się Gdańsk dalej świetnie rozwijał.

#### POSIEDZENIA KOMISJI FILOZOFICZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 29 I 1975 r.

Leon G u m a ń s k i: *Paradoksy obowiązków i dozwoleń.*

Posiedzenie naukowe dnia 11 IV 1975 r.

Wiesław L a n g: *Johna Rawlsa teoria sprawiedliwości.*



Posiedzenie naukowe dnia 14 X 1975 r.

Tadeusz C z e ż o w s k i: *Transcendentalia, przyczynek do ontologii.*  
(Streszczeń nie dostarczono).

#### POSIEDZENIA KOMISJI HISTORII SZTUKI

Posiedzenie naukowe dnia 20 X 1975 r.

Janina K r u s z e l n i c k a: *XIV-wieczne Ukrzyżowanie z Kurkocina. Z zagadnień twórczości mistrza Ukrzyżowań Toruńskich.*

Posiedzenie naukowe dnia 17 XII 1975 r.

Zygmunt W a ź b i Ń s k i: *Władysław IV jako kolekcjoner.*  
(Streszczeń nie dostarczono).

#### POSIEDZENIA KOMISJI BIBLIOGRAFII I BIBLIOTEKOZNAWSTWA

Posiedzenie naukowe dnia 11 XI 1975 r.

Krystyna P o d l a s z e w s k a: *Komisja Edukacji Narodowej w świetle bibliografii.*

Z okazji 200-lecia Komisji Edukacji Narodowej Biblioteka Główna UMK w Toruniu przystąpiła do opracowania bibliografii przedmiotowej tejże Komisji. Praca ta prowadzona jest jako praca zespołowa. Obejmuje ona wszystkie materiały drukowane od powstania KEN do chwili obecnej (dokładnie do 31 XII 1975 r.), wydane w Polsce i za granicą; zamyka więc w sobie również piśmiennictwo jubileuszowe opublikowane z okazji 200-lecia KEN i w tym sensie jest niejako podsumowaniem i zamknięciem jubileuszu.

Bibliografia obejmuje zarówno wydawnictwa, jak i utwory (artykuły w czasopismach i rozprawy w księgach zbiorowych) łącznie z kolejnymi wydaniem poszczególnych dzieł oraz ich recenzjami, a także fragmenty bibliograficzne, wnoszące coś nowego do tematu. Na tej samej zasadzie uwzględniono również niektóre opracowania encyklopedyczne. Założeniem pracy jest objęcie całości zagadnienia i całokształtu dotyczących go publikacji. Selekcję przeprowadzono jedynie w zakresie pozycji bardzo drobnych, mało wartościowych, przeważnie rocznicowych, jakkolwiek i te zostały uwzględnione dla zobrazowania stosunku do KEN w poszczególnych okresach i regionach kraju (np. krótkie nawet wzmianki w prasie o obchodach w poszczególnych miastach, informacje o okolicznościowych wystawach itp.).

Szczególnie cenny, dotychczas prawie nie uwzględniony w bibliografiach materiał, zawierają druki osiemnastowieczne. Obejmują one: uni-



wersały królewskie, konstytucje sejmowe, różnego rodzaju projekty, ordynacje, instrukcje, relacje, mowy wygłaszane przy różnych okazjach i inne wydawnictwa związane z KEN, a także artykuły i informacje zawarte we współczesnej prasie, głównie w „Gazecie Warszawskiej” oraz „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”. W tym materiale dużą trudność sprawiało niejednokrotnie ustalenie przedmiotowości i podmiotowości. W omawianej bibliografii uwzględnione zostały te druki, które — jakkolwiek wydane przez Komisję Edukacji Narodowej — dotyczyły organizacji czy działalności, posiadały więc charakter równocześnie podmiotowy i przedmiotowy, pominięte zostały natomiast — zgodnie z założeniem bibliografii — pozycje wydane przez Komisję, a nie dotyczące jej bezpośrednio, jak np. podręczniki szkolne.

Drugą trudność przedstawiały osoby. W niniejszej bibliografii uwzględnione zostały — w miarę istniejących materiałów — wszystkie postacie związane z działalnością KEN: członkowie Komisji i Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, wizytatorzy, reformatorzy, autorzy współpracujący z KEN na jej wezwanie i zamówienie, jak np. Bieliński, Popławski. Uwzględnione tu zostały opracowania szczegółowe dotyczące powiązań tych osób z Komisją, a z ogólniejszych te, które zawierały obszerniejsze fragmenty na ten temat; pominięto natomiast opracowania dotyczące innych stron działalności danej postaci.

Całość materiału została sprawdzona z autopsji podczas licznych wyjazdów do największych bibliotek polskich. Umożliwiło to skorygowanie wielu błędów, które zakradły się do poprzednich bibliografii, a także dotarcie do wielu nie znanych i dotychczas nigdzie nie rejestrowanych pozycji (dotyczy to w szczególności starych druków). Tylko nieliczne pozycje, do których nie udało się dotrzeć, umieszczone zostaną w oparciu o inne bibliografie. W omawianej bibliografii zastosowano układ systematyczny, kilkustopniowy, uzależniony od posiadanego materiału. Dotarcie do poszczególnych autorów umożliwi indeks osób.

Jaki jest stosunek opracowywanej bibliografii do istniejących dotychczas, co wnosi ona nowego?

Pierwszą i dotychczas najpełniejszą bibliografią jest *Bibliografia druków odnoszących się do Komisji Edukacji Narodowej* w opracowaniu Józefa Lewickiego (wydana we Lwowie w 1907 r. jako dodatek do „Muzeum”). Jest ona wynikiem kilkuletniej pracy autora w licznych bibliotekach polskich i zawiera 2210 pozycji zgrupowanych w dwóch działach: „I. Druki współczesne i przedruki późniejsze” (2043 poz.) oraz „II. Źródła bibliograficzne i opracowania” (poz. 2044—2210, a więc 167); w obrębie działów druki zostały ułożone alfabetycznie. Bibliografia zaopatrzona jest w indeks o charakterze krzyżowym, umożliwiającym dotarcie do poszczególnych kwestii. Wartość tej bibliografii polega przede wszystkim na pieczołowitym zebraniu i zestawieniu ogromnej ilości polskiego piśmiennictwa pedagogicznego z czasów KEN, często zresztą nie dotyczącego jej



bezpośrednio. Jak wykazały recenzje, nie jest ona wolna od błędów tego rodzaju, jak mylenie rękopisów z drukami, parokrotne umieszczanie tych samych pozycji w kilku miejscach pod różnymi tytułami itp. Układ też nie jest zbyt wygodny. Ma ona charakter podmiotowo-przedmiotowy i zawiera m.in. podręczniki nie tylko wydane staraniem KEN, ale również i inne, jeżeli zachował się jakiś ślad ich używania w szkołach podległych Komisji. Stosunek obecnie opracowywanej bibliografii do publikacji Lewickiego nasuwa się więc od razu: bibliografia opracowywana w Toruniu jest bibliografią przedmiotową, zawiera tylko pozycje mające ścisły związek z KEN — w tym także wiele druków, do których Lewickiemu nie udało się dotrzeć, oraz oczywiście całe piśmiennictwo po 1906 r.

W 1924 r. w „Roczniku Pedagogicznym” ukazała się *Bibliografia prac ogłoszonych z powodu 150 rocznicy ustanowienia KEN i zgonu St. Konarskiego*, zawierająca 350 pozycji. Jest ona cenna jako wykaz piśmiennictwa jubileuszowego. Mniejsze znaczenie ma również kilka drobniejszych bibliografii, jak chociażby ogłoszony w „Przeglądzie Bibliograficznym” w 1923 r. przez Stanisława Kota *Plon wydawniczy 150-jej rocznicy KEN* czy też przegląd piśmiennictwa dotyczącego KEN z lat 1939—1949, wydany w 1951 r. w „Przeglądzie Powszechnym”.

Szerszego omówienia wymagają natomiast zestawienia bibliograficzne, które ukazały się w ostatnich latach z okazji dwóchsetlecia Komisji Edukacji Narodowej.

Najobszerniejsza z nich to wydana przez Centralną Bibliotekę Wojskową w 1973 r. w opracowaniu Kazimierza Zielińskiego *Komisja Edukacji Narodowej 1773—1973. Materiały do bibliografii*. Jest to wyborowa bibliografia zalecająca. Zawiera ona piśmiennictwo od początku XIX w. do I kwartału 1973 r. włącznie, a także materiał ilustracyjno-statystyczny i niektóre fragmenty ustaw, ze względu na jej cel jako pomocy przy organizowaniu różnego rodzaju pogadanek, wystaw i innych imprez rocznicowych w bibliotekach. Zawiera ona łącznie 700 pozycji w układzie działowym; faktycznie jednak liczba pozycji jest mniejsza, ponieważ wliczone są tu również dalsze wydania poszczególnych pozycji, rozdziały książek dotyczące szczegółowych zagadnień itp. Zarejestrowano tu również około 150 pozycji dotyczących poprzedników KEN oraz stanu nauki i oświaty w Polsce w dobie KEN.

Wybór piśmiennictwa powojennego w liczbie 104 pozycji opublikowała Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie. Biblioteka Narodowa wydała natomiast w r. 1973 adnotowany poradnik bibliograficzny dotyczący KEN, w opracowaniu Danuty Zamenckiej. Obejmuje on 87 pozycji wydanych po ostatniej wojnie, i to głównie dzieł ogólnych, monograficznych i popularnonaukowych; artykuły z czasopism występują tu tylko wyjątkowo. I wreszcie jako pokłosie jubileuszu ukazały się trzy artykuły omawiające publikacje związane z 200-leciem Komisji Edukacji Narodowej. Tak więc Kamilla Mrozowska omówiła w „Przeglądzie Histo-



ryczno-Oświatowym" trzy jubileusze: 100-lecia, 150-lecia oraz przygotowania do 200-lecia, a Renata Dutkova i Józef Miąso zajęli się publikacjami wydanymi w ostatnich latach i ich znaczeniem dla przyszłych badań nad Komisją Edukacji Narodowej.

### WYDZIAŁ III

#### MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZY

Posiedzenie naukowe dnia 6 XII 1975 r.

(wspólnie z Polskim Towarzystwem Fizjologicznym)

Członek Wydziału Arnold D r o z d o w s k i przedstawił pracę własną: *Badania nad budową i unaczynieniem płuc ślimaków (Gastropoda, Pulmonata)*.

W pracy przedstawiono rezultaty badań porównawczych nad budową i unaczynieniem płuc oraz nad zależnością między masą ciała a powierzchnią narządów oddechowych wybranych gatunków ślimaków. Badania te zmierzały do poznania kierunku przemian ewolucyjnych narządów oddechowych *Pulmonata*. W wyniku badań morfologicznych stwierdzono trzy typy budowy płuc, które można traktować jako kolejne etapy specjalizacji tego narządu. Wyodrębnione typy płuc są charakterystyczne dla określonych grup gatunków różniących się między sobą zarówno budową ciała, jak i wymaganiami ekologicznymi. Najprymitywniejszymi narządami oddechowymi, stanowiącymi formę wyjściową dla analogicznych organów u innych *Pulmonata* są płuca gatunków wodnych. Liczne fakty wskazują, że płuca gatunków z rodzin *Lymnaeidae* i *Planorbidae* są zarówno pod względem budowy, jak i funkcji najbardziej zbliżone do ktenidiów *Prosobranchia*. Od nich można wyprowadzić błoniaste płuca lądowych ślimaków oskorupionych, a te z kolei są punktem wyjścia workowatych narządów wymiany gazowej gatunków bezskorupowych. Przedstawiona kolejność komplikacji budowy płuc ślimaków może nasuwać przypuszczenie, że stosowana obecnie systematyka *Pulmonata* nie odzwierciedla rzeczywistego pokrewieństwa.

Członek Wydziału Arnold D r o z d o w s k i przedstawił pracę własną: *Rozmieszczenie lądowych ślimaków skorupowych na obszarze województw bydgoskiego, toruńskiego i wrocławskiego*.

W pracy przedstawiono wyniki wieloletnich badań nad składem zoogeograficznym i rozmieszczeniem lądowych ślimaków skorupowych na obszarze województw: bydgoskiego, toruńskiego i wrocławskiego. Na omawianym terenie stwierdzono występowanie 64 gatunków ślimaków należących do XII grup zoogeograficznych. Na szczególną uwagę zasługuje



znalezienie *Oxychilus inopinatus* (Uličny) i *Helicopsis striata* (Müll.). Gatunki te bowiem znane są w Polsce tylko na bardzo nielicznych stanowiskach. Ponadto z rzadkich form należy wymienić *Vertigo moulinsiana* (Dup.), *Vertigo alpestris* (Alder), *Vitrea cristallina* (Müll.), *Vitrea contracta* (West.), *Aegopinella minor* (Stab.), *Caecilioides acicula* (Müll.), *Helicigona lapicida* (L.) i *Zenobiella umbrosa* (Pfeif.), a także niektóre gatunki z rodziny *Clausiliidae*.

W pracy wskazano także na rolę Wisły jako dogodnej drogi w rozprzestrzenianiu się i przywędrowaniu na ziemię kujawsko-pomorską licznych gatunków ślimaków. Elementy wschodnie, a zwłaszcza południowo-wschodnie, oraz te, których zwarty zasięg występowania obejmuje południową Polskę, przybyły na obszar badanych województw zapewne drogą wodną wraz z napływkami rzecznyymi w czasie letnich wylewów Wisły.

(Prace przyjęte do druku w *Studia Societatis Scientiarum Torunensis, Sectio F (Zoologia)*, vol. 10, nr 2).

#### Posiedzenie naukowe dnia 9 XII 1975 r.

Członek Wydziału Melityna Gromadska przedstawiła pracę własną i Danuty Kamińskiej: *Wpływ chlorku chlorocholiny na liczebność słodyszka rzepakowego (Meligethes aeneus F.)*.

Badania wykonano w ramach prac zespołu opracowującego zagadnienia praktycznego zastosowania regulatorów wznostu roślin w rolnictwie. Ponieważ stwierdzono, że CCC wykazuje pozytywne działanie na niektóre cechy roślin, interesującą sprawą było poznanie jego działania na faunę, szczególnie na szkodniki występujące na badanych roślinach, a w konkretnym wypadku na słodyszka rzepakowego.

Doświadczenia przeprowadzono na rzepaku ozimym, stosując opryski 0,5% roztworem CCC w dawkach 4, 6 i 8 kg/ha. Na wiosnę liczono słodyszki we wszystkich stadiach rozwojowych i na wszystkich poletkach doświadczalnych i kontrolnych, przyjmując za 1 próbę zbiór owadów z 50 losowo wybranych roślin na każdym poletku. W celu uściślenia wyników zabiegu zastosowano wzór Abbotta, określający tzw. skuteczność zabiegu w procentach. Uzyskano niskie wartości (0,2—19,6%) skuteczności oprysku wskazujące na nieznaczne zmniejszenie liczebności owadów na opryskanym rzepaku. Jedynie w odniesieniu do jaj w pączkach roślin procent ten był nieco wyższy, co mogłoby świadczyć o repelentnym działaniu CCC na samice słodyszka.

Stwierdzenie braku istotnego wpływu CCC na liczebność szkodników eliminuje ten środek, zwłaszcza przy uwzględnieniu jego innych właściwości, z liczby preparatów zalecanych do stosowania w praktyce rolniczej.



Członek Wydziału Melityna Gromadska przedstawiła pracę własną oraz Adama Czarneckiego i Sławomiry Jabłońskiej: *Fenologia i bionomia galasówek z rodzaju Neuroterus występujących na dębach w okolicach Torunia.*

Praca dotyczy fenologii pojawu poszczególnych pokoleń błonkówek *Neuroterus* ze szczególnym uwzględnieniem stadiów larwalnych bytujących na liściach i pączkach liściowych dębu. Owady te w krajach na zachodzie Europy, np. w Anglii, wyrządzają znaczne szkody w drzewostanach dębowych. W naszych warunkach, jak wykazały niniejsze badania, błonkówki nie wyrządzają większych szkód ze względu na inny przebieg cyklu życiowego. Nie występuje mianowicie wczesne (letnie) tworzenie galasów na liściach, lecz dopiero we wrześniu, a więc w okresie, w którym procesy fotosyntezy są znacznie słabsze i nawet ewentualne ich zakłócenie nie ma większego znaczenia dla drzew. Stwierdzono także znaczną redukcję larw zimujących w ściółce (95%). Zaobserwowano również u tych owadów preferencję do niektórych siedlisk. Lasy mało zwarte, dobrze nasłonecznione były silnie atakowane i lokalizacja galasów w obrębie drzewa i blaszki liściowej również była różna. Na ogół liście w dolnych partiach korony były silniej atakowane, prawdopodobnie w związku z występowaniem tam mniejszej siły wiatru.

Topografia galasów na blaszce zależała od umiejscowienia liścia; na liściach na zewnątrz korony tworzyły się one u nasady blaszki, zaś wewnątrz korony były umieszczone dość równomiernie na całej blaszce.

Tadeusz Witkowski i Jan Łosiński: *Działanie następcze Alaru na nicieni i skoczogonki.*

Praca dotyczy oddziaływania uprzednio wprowadzonego do gleby Alaru (2,2-dwuetylhydrazyd kwasu bursztynowego) na zmiany składu jakościowego i ilościowego nicieni i skoczogonków glebowych na polach pod uprawą rzepaku. Prześledzono również zmiany struktury wiekowej i troficznej nicieni.

Badania wykonano na powierzchniach pól doświadczalnych Rolniczych Zakładów Doświadczalnych w Piwnicach koło Torunia. Stwierdzono występowanie 75 gatunków nicieni i 23 gatunków owadów bezskrzydłych. Z nicieni najliczniejsza w gatunki była rodzina *Tylenchidae* (14 gatunków), ze skoczogonków zaś rodzina *Isotomidae* (6 gatunków). W glebie traktowanej preparatem zmienił się stosunek liczbowy grup troficznych nicieni na korzyść nicieni pasożytów roślin.

Pod względem ilościowym uzyskano wyniki świadczące o stymulującym działaniu preparatu. W odniesieniu do nicieni dawką Alaru powodującą wzrost liczebności było 8 kg/ha, dla skoczogonków 6 kg/ha.

Reakcje poszczególnych gatunków zwierząt były różne. Wyróżniono 3 grupy reakcji: u jednych gatunków w miarę wzrostu koncentracji pre-



paratu zmniejszała się liczebność, u innych odwrotnie — wzrastała, trzecią zaś grupę stanowiły gatunki, u których liczebność populacji, niezależnie od dawek, pozostawała na jednakowym poziomie. Z uzyskanych danych można wyciągnąć wniosek, że Alar, stymulując wzrost liczebności, aktywizuje życie tych dwóch grup zwierząt glebowych.

(Prace przyjęte do druku w Studia, jw.).

Posiedzenie naukowe dnia 12 XII 1975 r.

Piotr M a s ł o w s k i i Halina M a s ł o w s k a: *Niektóre właściwości nieorganicznej alkalicznej pirofosfatazy mitochondriów kukurydzy.*

Nieorganiczny pirofosforan jest nie tylko produktem wielu biosyntezytycznych reakcji zachodzących przy udziale nukleozydotrójfosforanów, lecz bierze także udział w pewnych procesach bioenergetycznych. Należałoby więc przypuszczać, że nieorganiczna pirofosfataza, hydrolizująca pirofosforan, odgrywa ważną rolę w metabolizmie komórkowym. Dotychczasowe badania nad występowaniem i rolą tego enzymu u roślin wyższych są fragmentaryczne. Nasze badania wykazały występowanie nieorganicznej PPazy w oczyszczonych mitochondriach liści kukurydzy hodowanej na świetle. Enzym ten jest prawdopodobnie silnie związany z błonami, ponieważ nie daje się w pełni usunąć ani drogą ekstrakcji Tritonem x 100, ani wymrażaniem i odmrażaniem.

Wyizolowana nieorganiczna PPaza przy zastosowaniu ultradźwięków i około 100-krotnie oczyszczona wykazuje optymalną aktywność w pH 8,5 i wymaga obecności jonów  $Mg^{2+}$ , przy czym optymalny stosunek  $Mg^{2+}/PPi$  wynosi 5. Wykazano, że naturalnym substratem tego enzymu jest  $Mg_2P_2O_7$ , a wolny  $P_2O_7^{-4}$  jest silnym inhibitorem. W obecności  $Mg^{2+}$  w środowisku inkubacyjnym jony  $Ca^{2+}$ ,  $Co^{2+}$ ,  $Mn^{2+}$  i  $F^{-1}$  inaktywują enzym, podobnie jak i ATP o stężeniu powyżej 3 mM. Stwierdzono ponadto, że mitochondria inkubowane z PPi silnie stymulowały syntezę ATP i ADP, co by wskazywało na ewentualny udział tego enzymu w procesie fosforylacji oksydacyjnej.

Piotr M a s ł o w s k i, Halina M a s ł o w s k a i Michał K o m o s z y ń s k i: *Aktywność i polimorfizm nieorganicznej alkalicznej pirofosfatazy, peroksydazy i fosfatazy kwaśnej we wczesnych stadiach rozwojowych niektórych genotypów kukurydzy.*

Od dawna wiadomo, że najwyższą heterozję wykazują mieszańce kukurydzy uzyskane w wyniku krzyżowania linii rodzicielskich najbardziej odmiennych genetycznie. Przeto metody pozwalające na wykazanie tej odmienności mają duże znaczenie przy otrzymywaniu mieszańców o dużej wartości hodowlanej. W nowoczesnej hodowli roślin coraz częściej stosowane są metody biochemiczne. Oprócz węglowodanów, aminokwasów i innych związków, najczęściej określa się polimorfizm izoenzymów.



Celem niniejszej pracy jest wykazanie, że różnice genotypowe mogą być również odbiciem aktywności i właściwości alkalicznej nieorganicznej PPazy, peroksydazy i fosfatazy kwaśnej, enzymów odgrywających ważną rolę w metabolizmie komórkowym. Do badań używano czterodniowych etiolowanych kielków i dziesięciodniowych liści 8 linii wsobnych oraz 4 mieszańców kukurydzy silnie zróżnicowanej morfologicznie. Enzymy ekstrahowano z homogenatów w pH 7,5, oczyszczano początkowo siarczanem amonu, a następnie na kolumnie z DEAE-celulozą. W częściowo oczyszczonych preparatach oznaczano zawartość białka i aktywność właściwą badanych enzymów oraz ich polimorfizm, przy czym skład izoenzymatyczny określano elektroforetycznie na żelu poliakrylamidowym.

Stwierdzono, że powyższe enzymy, w zależności od genotypu, różnią się zarówno ilościowo, jak i jakościowo, co by wskazywało, że mogą być użyte jako markery genetyczne i mieć duże znaczenie w taksonomii roślin.

(Prace przyjęte do druku w *Studia, jw., Sectio D (Botanica)*, vol. 10, nr 5).

#### POSIEDZENIA KOMISJI GEOGRAFICZNO-GEOLOGICZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 8 XII 1975 r.

Renata Bednarek: *Gleby wybranych odcinków klifowych polskiego wybrzeża Bałtyku.*

Gleby wybranych odcinków klifowych polskiego wybrzeża Bałtyku (klify: woliński, uestecki, rozewski) były rozpatrywane w trzech aspektach: jako utwory powstające w specyficznym środowisku glebotwórczym, jako układy przestrzenne charakterystyczne dla krajobrazu klifów nadmorskich i jako siedliska roślin, pod kątem odporności na czynniki niszczące lub podatności na zabiegi ochronne.

Charakterystyczne cechy środowiska glebotwórczego nadmorskich zboczy klifowych oraz sprzężenie geochemiczne krajobrazu klifów z morzem decydują o specyficie warunków rozwoju i właściwościach gleb w tak dużym stopniu, że można mówić o ich odrębności.

Gleby klifów nadmorskich ze względu na swoją dynamikę, związaną z abrazją oraz z procesami osuwiskowymi, są w większości utworami młodymi i mają charakter efemerydów. Niemniej jednak istnieją wyraźne różnice w stopniu rozwoju gleb na poszczególnych odcinkach klifów. Na podstawie cech morfologicznych oraz zasobności w substancję organiczną wyróżniono trzy stadia rozwojowe gleb: początkowe, przejściowe oraz dojrzałe.

Do gleb znajdujących się w początkowym stadium rozwoju należą gleby inicjalne oraz słabo wykształcone właściwe na pierwotnym i wtórnym złożu. Gleby inicjalne powstają pod pionierskimi zbiorowiskami roślinnymi



z podbiałem pospolitym, natomiast gleby słabo wykształcone właściwe występują z reguły pod murawami lub zbiorowiskami z rokitnikiem zwyczajnym. Gleby te na klifach nadmorskich spotykane są najczęściej.

W stadium przejściowym znajdują się gleby słabo wykształcone brunatniejące na pierwotnym i wtórnym złożu. Powstają przy współdziałaniu zbiorowisk murawowych oraz zaroślowych, będących w różnych stadiach rozwoju.

Dojrzałe stadium rozwoju gleb na klifach reprezentują gleby brunatne właściwe i gleby brunatne kwaśne występujące pod zbiorowiskami leśnymi. Gleby te spotyka się na klifach bardzo rzadko i to w miejscach, gdzie abrazja została powstrzymana (przeważnie w sposób sztuczny).

Gleby klifów nadmorskich z geochemicznego punktu widzenia są glebami zależnymi. O dopływie substancji z zewnątrz, dzięki oddziaływaniu morza i wiatru, a także dzięki transeluwialnej migracji substancji, świadczą specyficzne cechy morfologiczne i chemiczne gleb. Mimo pozornego braku prawidłowości w rozmieszczeniu gleb na klifach można jednak mówić o charakterystycznej strukturze pokrywy glebowej krajobrazów klifowych. Odzwierciedla ona specyficzne cechy środowiska glebotwórczego oraz sprzężenie geochemiczne gleb w tych krajobrazach. Struktura pokrywy glebowej badanych odcinków klifowych składa się z powtarzających się następstw gleb nazwanych ogólnie „topo-litologicznymi sekwencjami mozaik glebowych”. Każdy fragment zbocza stanowi sekwencję topo-litologiczną określonych gleb, często poprzerrywanych fragmentami bezglebowymi.

Splot wielu zjawisk, takich jak np. zasilanie w składniki z zewnątrz, odczyn najczęściej zasadowy, korzystne warunki wodne gleb, zmniejszone nagrzewanie powierzchniowych warstw materiału, uwarunkowane generalnie północną wystawą klifów, duża wilgotność względna powietrza — powoduje, że gleby klifów należą do aktywnych biologicznie, czego dowodem jest wąski stosunek węgla do azotu (najczęściej 10—15). Mimo korzystnych warunków siedliskowych istnienie i rozwój roślinności na zboczach klifów zależy przede wszystkim od natężenia abrazji i procesów osuwiskowych oraz od odporności materiału na działanie czynników niszczących. Intensywność abrazji jest zmienna zarówno w czasie, jak i na poszczególnych odcinkach wybrzeży; materiał budujący badane klify jest mało odporny na destrukcję, a często niejednorodna litologia sprzyja procesom osuwiskowym.

Prowadzenie prac ochronnych typu inżynierskiego na silnie abradowanych fragmentach klifu jest bardzo kosztowne i nie daje trwałych wyników. Jedynie na mniej aktywnych odcinkach klifów można prowadzić zabiegi zmierzające do utrwalenia zboczy oraz ochrony przed niszczącym działaniem wiatru i wody płynącej. Biologiczny sposób utrwalania zboczy klifów nadmorskich jest ekonomiczny, skuteczny i najkorzystniejszy z punktu widzenia ochrony krajobrazowych walorów wybrzeża.



Urszula Pokojka: *Proces bielicowania w świetle analizy rozmieszczenia różnych form Fe, Al, Si oraz P w profilach gleb ukształtowanych z piasków wydm nadmorskich i śródlądowych.*

Pomimo licznych badań poświęconych glebom bielicowym i procesowi bielicowania ujawniają się ciągle w literaturze gleboznawczej kontrowersje dotyczące mechanizmu tego procesu. Powszechnie wykonywane analizy profilowego rozmieszczenia głównych makroelementów w glebach bielicowych nie są na ogół dostatecznie szczegółowe i rzadko są wykorzystywane do interpretacji przebiegu procesu bielicowania.

Celem referowanej pracy jest odtworzenie warunków i procesów prowadzących do powstania bielic silnie zbielicowanych na podstawie wyników szczegółowych analiz profilowego rozmieszczenia różnych form Fe, Al, Si oraz P, rozpatrywanych w świetle właściwości geochemicznych tych pierwiastków, a także w nawiązaniu do istniejących poglądów na proces bielicowania. Do badań wytypowano pewną ilość profili automorficznych bielic wytworzonych z piasków wydm nadmorskich i śródlądowych. W gęsto pobranych próbkach glebowych wykonano analizy uziarnienia, składu mineralnego, odczynu, zawartości substancji organicznej i jej składu frakcyjnego i chemicznego oraz analizy głównych makroelementów w stopach i trzech ekstraktach glebowych według Tamma, Jacksona oraz Fostera.

Na podstawie uzyskanych wyników określono profilowe rozmieszczenie form krzemianowych oraz wolnych tlenków Fe i Al o różnym stopniu krystalizacji i prześledzono ich geochemiczny związek z substancją organiczną. Profilowe rozmieszczenie fosforu nawiązuje do zróżnicowania zawartości półtoratlenków. Natomiast odrębne w stosunku do półtoratlenków geochemiczne warunki migracji wolnej krzemionki wyrażają się w maksimum jej akumulacji w górnej części poziomu eluwialnego i nie zawsze zaznaczoną słabszą akumulacją w iluwium. W pracy zamieszczono obliczenia wzajemnych stosunków pomiędzy różnymi formami pierwiastków.

Szczegółowe pobranie próbek do analiz pozwoliło uchwycić różne położenia maksimum iluwialnej akumulacji poszczególnych pierwiastków, co łącznie z analizą geochemicznych warunków migracji umożliwiło głębsze wnikięcie w mechanizm powstawania poziomu iluwialnego. Porównując bielicie różnowiekowe stwierdzono, że bielicie wytworzone ze starszych skał macierzystych charakteryzują się większym udziałem krystalicznych tlenków Fe i Al w iluwium oraz większym stopniem zbielicowania. Wszechstronne analizy przeprowadzone w automorficznych bielicach potwierdzają słuszność teorii przypisujących istotną rolę w bielicowaniu kompleksotwórczym substancjom humusowym, a jednocześnie podważają interpretacje mechanizmu bielicowania oparte na procesach redukcyjnych.



Ryszard Głazik: *Wpływ zbiornika wodnego we Włocławku na zmianę stosunków hydrograficznych w dolinie Wisły.*

Badania prowadzono na lewym, częściowo depresyjnym brzegu zbiornika, i objęto nimi odcinek przyrzecza Wisły o powierzchni 200 km<sup>2</sup>, położony w strefie czołowej zbiornika. Celem badań było: a) odtworzenie i analiza stosunków wodnych w okresie przed spiętrzeniem na tle innych elementów środowiska geograficznego, b) określenie wpływu spiętrzenia i pracy elektrowni na zmianę reżimu wodnego Wisły (powyżej i poniżej zapory), c) ustalenie wielkości i zasięgu oddziaływania spiętrzenia na zmianę zalegania i reżimu wód gruntowych, d) uchwycenie zmian w hydrologii cieków na obszarach przyległych.

Dolinę wypełniają łatwo przepuszczalne utwory czwartorzędowe o miąższości do 40—50 m. Wody z piasków miocenkich, w miejscach zdercia łań pliocenkich, kontaktują się z wodami utworów czwartorzędowych, tworząc jeden kompleks wodonośny, drenowany przez Wisłę. Swobodne zwierciadło wód gruntowych występuje na głębokości 1—3 m.

Hydrografia terenów depresyjnych już w okresie przed spiętrzeniem uległa znacznym zmianom, spowodowanym wybudowaniem zapory bocznej i pracami odwadniającymi. Ich efektem było przekształcenie sieci hydrograficznej i obniżenie poziomu wód gruntowych, które w sąsiedztwie Kanału Głównego wyniosło 1—3 m i zaznaczyło się w strefie o szerokości 1,0—1,5 km. W wyniku obniżenia zwierciadła wód gruntowych nastąpił zanik mokradła i przesuszenie gruntów, co niekorzystnie wpłynęło na stosunki wodne gleb. Lokalnemu odwróceniu uległy kierunki przepływu podziemnego.

Powstanie zbiornika wpłynęło na zmianę hydrologii rzeki poniżej zapory. W wyniku nierównomiernej pracy elektrowni wzrosła częstotliwość zmian poziomu wody i amplitudy dobowe (do 2 m). W sąsiedztwie stopnia, na skutek erozji dna, nastąpiło obniżenie poziomu wody i zmniejszenie spadków zwierciadła. Mała pojemność warstwy użytkowej zbiornika w stosunku do objętości fal powodziowych sprawia, że możliwości łagodzenia wezbrań są niewielkie. Intensywna wymiana wody w zbiorniku utrudnia również powstanie pionowej stratyfikacji termicznej, która słabo zaznacza się jedynie w dolnej, najgłębszej części zbiornika. Dzięki dużym zrzutom wody podczas wezbrań przebieg stanów jest tutaj wyrównany i uzależniony głównie od pracy elektrowni. Na hydrologię górnej części zbiornika decydujący wpływ wywiera wielkość dopływu wód rzecznych.

O przestrzennym zróżnicowaniu wielkości i zasięgu podniesienia poziomu wód gruntowych w strefie przyległej zadecydowały: wysokość występowania i ukształtowanie zwierciadła wód gruntowych przed spiętrzeniem, sposób zaprojektowania odwodnienia, wysokość spiętrzenia oraz budowa geologiczna. Wpływ spiętrzenia nie zaznaczył się w miejscach, gdzie strop łań pliocenkich leży powyżej poziomu zbiornika. Na pozostałym obszarze objął strefę o szerokości 0,3—0,5 km i tylko lokalnie, w wyniku podpię-



trzenia wód gruntowych, dochodzi do 1,5 km. Maksymalne wartości podniesienia poziomu wód gruntowych wynoszą 2,0—2,5 m. Rejony najniższej położone uległy podtopieniu, miejscami woda utrzymuje się na powierzchni terenu. Na obszarach depresyjnych, najbardziej podatnych na infiltrację wód ze zbiornika, prace odwadniające wydatnie ograniczyły skutki spiętrzenia. W sąsiedztwie dolnego odcinka Kanału Głównego zwierciadło wód gruntowych układa się nawet 1—2 m niżej w porównaniu z okresem przed budową kanału.

W strefie przyzbiornikowej stany wód gruntowych uzależnione są w dużym stopniu od zmian poziomu zbiornika, a ich przebieg uległ wyrównaniu. Infiltracja wód ze zbiornika nie dopuszcza do nadmiernego obniżenia się zwierciadła wody w okresach suchych, zaś gęsta sieć rowów ułatwia odpływ nadmiaru wód. Amplitudy łagodzi również praca przepompowni w Modzerowie. W wyniku podniesienia poziomu wód gruntowych, a tym samym zmniejszenia głębokości ich występowania, nastąpił wzrost rocznych amplitud temperatury wody.

Zmieniły się stosunki odpływu w ciekach. Przy wyższym poziomie spiętrzenia wzmagają się infiltracje wód w obszary przyległe, co prowadzi do podniesienia poziomu wód gruntowych i zwiększenia przepływu w ciekach. Na zapleczu zapory bocznej odpływu jednostkowe osiągają 50—120 l/s km<sup>2</sup> i zależą głównie od stanu wody zbiornika. W zlewniach położonych poza zasięgiem wpływu spiętrzenia wynoszą średnio 3—4 l/s km<sup>2</sup>.

Eugeniusz D r o z d o w s k i: *Rozwój form erozji liniowej na zboczu doliny Wisły koło Włocławka.*

W zespole procesów geomorfologicznych, które modelują współcześnie rzeźbę prawego wysokiego zbocza doliny Wisły pod Włocławkiem, dominującą rolę odgrywają procesy osuwiskowe. Zagadnieniu osuwisk na tym terenie poświęcono już sporo opracowań geomorfologicznych i geologiczno-inżynierskich. Jednakże niewspółmiernie mało uwagi w badaniach zwrócono, jak dotychczas, na inne rodzaje procesów geomorfologicznych biorących udział w formowaniu zbocza. Dotyczy to przede wszystkim procesów erozji wodnej, zwłaszcza erozji liniowej, która prowadzi do powstania głęboko wciętych form dolinnych typu wąwozów.

Typowe wąwozy są na terenach Polski północnej zjawiskiem raczej akcesorycznym, obcym morfoklimatycznie. Szczególnie intensywnie rozwijają się one na obszarach o klimacie umiarkowanie kontynentalnym, półsuchym (takim, jaki panuje np. na stepach Ukrainy czy w południowo-zachodniej części Stanów Zjednoczonych), cechującym się długotrwałymi suszami i zdarzającymi się sporadycznie ulewnymi deszczami. Niemniej jednak formy, które odpowiadają określonym fazom rozwojowym typowego wąwozu (ros. owrag, ang. gully), spotyka się w pewnych warunkach i na naszych terenach. Występują one mianowicie tam, gdzie istnieją w rozmaitych zmiennych układach pozostałe, pozaklimatyczne warunki ich



rozwoju, takie jak: duże spadki terenu, nisko położone bazy erozyjne, brak roślinności leśnej, występowanie osadów zachowujących w stanie suchym spoistość, a przez to umożliwiającą tworzenie się wysokich i stromych zboczy wąwozu, przede wszystkim jednak nieracjonalna z przyrodniczego punktu widzenia działalność gospodarcza człowieka, powodująca zachwianie stanu naturalnej równowagi środowiska przyrodniczego.

Przeprowadzone badania miały na celu poznanie ogólnych prawidłowości działania procesów erozji liniowej, ich związku z czynnikami naturalnymi, głównie budową geologiczną i właściwościami litologicznymi osadów, a także z działalnością gospodarczą człowieka — z powstaniem zbiornika wodnego i sposobem użytkowania gruntów w strefie przyboczowej. Badania te realizowano głównie na drodze obserwacji i analizy porównawczej form dolinnych typu wąwozów rozwijających się w różnych sytuacjach geomorfologiczno-geologicznych i będących w różnych fazach rozwoju. Objęto nimi formy występujące na zboczu dolinnym w Kulinie, powyżej i poniżej zapory wodnej. Wybór tego wycinka zbocza do badań uzasadniała zarówno duża odmienność występujących tu form erozyjnych, jak i praktyczny aspekt wyników badań, które mogą służyć informacją przy podejmowaniu decyzji i działań wykonawczych, zapobiegających procesom niszczenia zboczy i zamulania zbiornika.

Przeprowadzone badania ujawniły pewną istotną prawidłowość dotyczącą związku rozwoju wąwozów z rzeźbą przyległej wysoczyzny morenowej. Stwierdzono mianowicie, że główce wąwozów cofają się w kierunku obniżen istniejących w powierzchni przyległej wysoczyzny morenowej płaskiej (z deniwelacjami dochodzącymi zaledwie do 2 m), gdyż w nich koncentruje się spływ wód opadowych i roztopowych. W wypadku istnienia gruntów ornych koncentrowanie się spływu wód doprowadza w krótkim czasie do powstania głębokiej żłobiny erozyjnej, stanowiącej z reguły zaczątek główicy wąwozu. Próby przeciwdziałania temu procesowi przez zasypywanie żłobiny czy zaorywanie jej krawędzi nie są w pełni skuteczne, ponieważ usunięta warstwa gleby pozostawia ślad w postaci płytkiej, kilkudziesięciocentymetrowej niecki (tzw. niecki z zaorania wg M. Klimaszewskiego *Geomorfologia ogólna*, 1960), koncentrującej na nowo spływ wód i rozwój formy erozyjnej. Istnienie wklęsłości w powierzchni wysoczyzny morenowej w sąsiedztwie wąwozów pozwala zatem przewidywać dalszy kierunek ich rozwoju i podejmować odpowiednie środki zaradcze, polegające przede wszystkim na umocnieniu powierzchni spływu wód poprzez zamianę gruntów znajdujących się pod uprawą płużną na trwałe użytki zielone lub las.

Innymi formami zapoczątkowującymi rozwój erozji wąwozowej na badanym terenie są dolinki denudacyjne, niecki poosuwickowe, a także rowy melioracyjne, które, nie bacząc na zagrożenie erozją wąwozową, doprowadzono do samej krawędzi wysoczyzny morenowej. Przykładem tego



typu form jest jedna z głowic wąwozu rozwiniętego na zboczu dolinnym w pobliżu hotelu „Na skarpie”.

Dalszy rozwój badanych wąwozów postępuje w różny sposób w zależności od zmiennego przestrzennie układu warunków fizyczno-geograficznych, głównie budowy geologicznej. Wpływ budowy geologicznej przejawia się w intensywnym rozwoju procesów osuwiskowych na zboczach wąwozów, szczególnie w tym wypadku, gdy wąwóz rozwija się na linii synklin zaburzonych fałdowo utworów neogenu (przypadek najczęstszy). Rozwój wąwozów postępuje wtedy szybciej wszerz niż wzdłuż, co sprawia, że tracą one w profilu poprzecznym cechy typowych wąwozów. Tak więc szerokość wąwozów w zaawansowanych fazach rozwojowych (w trzeciej i czwartej fazie według S. Sobolewa) jest w głównej mierze uwarunkowana budową geologiczną. Dopóki wąwóz będzie się rozwijał w materiale morenowym, będzie to forma stosunkowo wąska ze stromymi ścianami i łagodnie nachylonym stokiem hałdy usypiskowej. Od momentu wcięcia się w osady nieprzepuszczalne neogenu, wykształcone zazwyczaj w postaci ilów lub mułków ilastych, odbiega on od typowego obrazu ewolucji wąwozu, gdyż zaczyna się rozwijać głównie wszerz.

Uogólniając uzyskane wyniki badań należy stwierdzić, iż erozja liniowa na zboczach doliny Wisły w okolicach Włocławka działa głównie jako wstępny proces niszczenia zboczy, poprzedzający i przygotowujący warunki rozwoju ruchów masowych. Te ostatnie odgrywają decydującą rolę w zespole procesów modelujących zbocze. Przyczyniają się do tego głównie dwa czynniki: podcinanie zboczy przez erozję, a w sąsiedztwie zbiornika wodnego także przez abrazję, co powoduje zachwianie stateczności zboczy, oraz sprzyjająca procesom osuwiskowym swoista budowa geologiczna, która — najogólniej rzecz ujmując — charakteryzuje się występowaniem zaburzeń fałdowych w neogenie pod pokrywą utworów czwartorzędowych.

Ze względu na związki przyczynowe istniejące między erozją liniową a ruchami mas wszelkie działania zmierzające do ochrony zboczy przed niszczeniem powinny uwzględniać oba wymienione procesy.

Jeśli chodzi o wpływ zbiornika na procesy erozyjne, dotychczasowe obserwacje zdają się wskazywać, że jest on niewielki. Procesy erozji schodzą na dalszy plan wobec dominującego działania abrazji i ruchów grawitacyjnych materiału w pierwszym etapie kształtowania się nowej strefy brzegowej zbiornika. Niemniej jednak w chwili obecnej, po kilku latach istnienia zbiornika, zaznaczyły się już pewne zmiany morfologiczne wskazujące na tendencje wzmożenia procesów erozyjnych. Przyczyną ich są przede wszystkim akumulacyjne procesy brzegowe. W wyniku przemieszczania osadów przez falowanie wytworzyły się w płytko zatopionych wylotowych częściach wąwozów strefy namywów, gdzieśgdzie przesypy narastające stopniowo od strony zewnętrznej i wewnętrznej. Można przewidywać, że dalszy rozwój tych procesów doprowadzi do całkowitego zasy-



pania dna wąwozów, powstania stożków napływowych, a w związku z tym — dostosowania się profilu podłużnego wąwozów do nowej, wyżej położonej bazy erozyjnej. Taki kierunek zmian morfologicznych zdaje się potwierdzać uaktywnienie erozji w częściach głowicowych wąwozów, których wyloty zostały zalane w wyniku powstania zbiornika.

Bożena Noryskiewicz: *Interglacja eemski w Nakle nad Notecią.*

Gabriel Wójcik: *Termika gleby w wybranych biotopach dojrzałego lasu na przykładzie rezerwatu Piwnickiego.*  
(Streszczeń nie dostarczono).

#### POSIEDZENIA KOMISJI ASTRONOMICZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 24 II 1975 r.

Bohdan Paczyński (Warszawa): *Podwójny radiowy pulsar.*

Posiedzenie naukowe dnia 3 III 1975 r.

Andrzej Kus: *Wyniki przeglądu nieba 5C7.*

Posiedzenie naukowe dnia 24 III 1975 r.

Aleksander Wolszczan: *Struktury scyntylicyjne w widmach pulsarów.*

Posiedzenie naukowe dnia 10 IV 1975 r.

John Whelan (Cambridge): *Podwójne źródła promieniowania X.*

Posiedzenie naukowe dnia 5 V 1975 r.

Walter Wegner: *Gwiazdy helowe.*

Posiedzenie naukowe dnia 12 V 1975 r.

Aleksander Wolszczan: *Badanie gęstości elektronów.*

Posiedzenie naukowe dnia 19 V 1975 r.

Felicjan Karmiński, Antoni Tymiński: *Ograniczone zagadnienie czterech ciał.*

Posiedzenie naukowe dnia 26 V 1975 r.

Stefania Grudzińska: *Dalsze badania nad korelacją zmian blasku komety 1957 III z aktywnością słoneczną.*

Posiedzenie naukowe dnia 1 IX 1975 r.

Antoni Przybylski (Australia): *Gwiazda osobliwa HD 101065.*



Posiedzenie naukowe dnia 20 X 1975 r.

Leszek Nowakowski: *Pochodne okresów pulsarów.*

Posiedzenie naukowe dnia 27 X 1975 r.

Jiří Grygar (Czechosłowacja): *Obiekty emisyjne obserwowane w obserwatorium w Ondrejowie.*

Posiedzenie naukowe dnia 3 XI 1975 r.

Kazimierz Borkowski: *Zmienność promieniowania radiowego Słońca.*

Posiedzenie naukowe dnia 17 XI 1975 r.

Andrzej Kus: *Problemy anizotropowości Wszechświata.*

Posiedzenie naukowe dnia 24 XI 1975 r.

Stanisław Kasperczuk: *Libracyjny ruch małej planety Clematis.*

Stanisław Kasperczuk: *Ruch asteroidu w pobliżu rozwiązania periodycznego.*

Felicjan Karmiński: *Numeryczne testowanie modelu Browna-Shooka.*

Felicjan Karmiński: *O pewnym modelu pochodzenia luki Hekuby.*

Posiedzenie naukowe dnia 1 XII 1975 r.

Stanisław Gąska, Aleksander Dubowik: *Statystyka kątowych elementów roju Perseid.*

Stanisław Gąska: *Masa praplanety.*

Stanisław Gąska, Jarosław Michel: *Wybuch komety Schwasmanna-Wachmanna.*

Stefania Grudzińska: *Wzbudzenie linii emisyjnych w widmie gwiazdy o Ceti.*

Posiedzenie naukowe dnia 8 XII 1975 r.

Yoshihide Kozai (Japonia): *Stabilność w układzie planetarnym.*

#### WYDZIAŁ IV

#### PRAWNO-SPOŁECZNY

Posiedzenie naukowe dnia 5 V 1975 r.

Członek TNT Maria Wilke przedstawiła pracę własną: *Nabycie własności rzeczy ruchomej na podstawie umowy z osobą nieuprawnioną.*



Posiedzenie naukowe dnia 14 VII 1975 r.

Kazimierz Lubicki: *Postępowanie o ubezwłasnowolnienie.*

POSIEDZENIA KOMISJI EKONOMICZNEJ

Posiedzenie naukowe dnia 21 V 1975 r.

Barbara Polszakiewicz: *Czynniki kształtujące koniunkturę gospodarczą w RFN w latach 1949—1969.*

(Streszczeń nie dostarczono).

PRZEMÓWIENIE PROF. DRA A. TURA HUTNIKIEWICZ

Wspólnym posiedzeniu Towarzystwa Naukowego w Toruniu  
Prof. dr hab. Barbara Polszakiewicz, Katedra Historii i Teorii  
Ekonomii, przedstawiła referat pt. Czynniki kształtujące koniunkturę  
gospodarczą w RFN w latach 1949—1969. Referat dotyczył  
analizy zmian w koniunkturze gospodarki niemieckiej w  
okresie powojennym. Wskazywała na silny wzrost gospodarki  
niemieckiej w latach 50. i 60. XX wieku, który był wynikiem  
wielu czynników, w tym: reformy polityki gospodarczej, wzrostu  
inwestycji, rozwoju nauki i techniki, a także stabilności  
politycznej i społecznej. Wskazywała również na rolę  
państwa w kształtowaniu koniunktury, w tym: w regulowaniu  
inwestycji, w walce z bezrobociem, w stabilizacji cen i w  
regulowaniu wymiaru produkcji. Referat był bardzo ciekawy i  
wyczerpujący. Wykazał, że koniunktura niemiecka w latach  
50. i 60. XX wieku była wynikiem wielu czynników, w tym:  
reformy polityki gospodarczej, wzrostu inwestycji, rozwoju  
nauki i techniki, a także stabilności politycznej i społecznej.  
Wskazywała również na rolę państwa w kształtowaniu  
koniunktury, w tym: w regulowaniu inwestycji, w walce z  
bezrobociem, w stabilizacji cen i w regulowaniu wymiaru  
produkcji. Referat był bardzo ciekawy i wyczerpujący.  
Wykazał, że koniunktura niemiecka w latach 50. i 60. XX  
wieku była wynikiem wielu czynników, w tym: reformy  
polityki gospodarczej, wzrostu inwestycji, rozwoju nauki i  
techniki, a także stabilności politycznej i społecznej.  
Wskazywała również na rolę państwa w kształtowaniu  
koniunktury, w tym: w regulowaniu inwestycji, w walce z  
bezrobociem, w stabilizacji cen i w regulowaniu wymiaru  
produkcji.



### III

## PRZEMÓWIENIE PROF. DRA ARTURA HUTNIKIEWICZA

na wspólnym posiedzeniu Towarzystwa Naukowego w Toruniu  
i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w dniu 25 kwietnia 1975 r.  
z okazji 80-lecia urodzin prof. dra Konrada Górskiego

Wielce Czcigodny Panie Profesorze, Panie i Panowie!

Przed dziesięciu laty obchodziliśmy w naszym uniwersytecie uroczystość 70-lecia urodzin i jednocześnie pożegnania Profesora Konrada Górskiego w związku z przekroczeniem przez Niego granicy czynnej pracy nauczycielskiej. Profesor zostawał wśród nas, ale zamykała się jakaś wielka epoka w Jego długim i pracowitym życiu. Wtedy to wygłoszono przemówienia przedstawiające dorobek naukowy i osiągnięcia życiowe Jubilatów oraz On sam dał jakby własną autocharakterystykę, odsłonił owe drogi, którymi od czasów najwcześniejszej młodości zdążył ku spełnieniu swoich życiowych powołań. Dziś, gdy po upływie lat dziesięciu spotykamy się znów, aby dać wyraz najgłębszej radości, że Profesor wciąż jest wśród nas i wciąż tak samo czynny i twórczy, nie chciałbym powtarzać tego, o czym mówiono już poprzednio i co na pewno pozostaje w żywej pamięci wielu tu obecnych. To, co zamierzam tu powiedzieć, będzie więc miało charakter raczej osobisty i za tę osobistość tonu chciałbym wszystkim najgoręcej przeprosić. Będzie to moje własne, prywatne widzenie Profesora, tak jak mi się ono ukształtowało poprzez lekturę Jego książek i w ciągu długich lat obserwacji, obserwacji człowieka stojącego zrazu trochę jakby z boku, człowieka z innego środowiska, z innej szkoły, z innej parafii, z wolną zdobywającego sobie — jak się ośmiela mieć nadzieję — życzliwość i zaufanie Profesora.

Moje pierwsze spotkanie z Profesorem odbyło się przed czterdziestu bez mała laty i to w okolicznościach, które z perspektywy owych długich lat zdają się wyglądać jak znacząca zapowiedź. Było to w roku 1937, a może 1938, tego już dobrze nie pamiętam. Byłem wówczas studentem uniwersytetu lwowskiego i jak to student usiłowałem reperować swój mi-



zerny, studencki budżet dochodami ze źródeł najprzedziwniejszych: byłem korepetytorem, kursorem, zbierającym składki członkowskie dla pewnego towarzystwa, za co otrzymywałem 10% zebranej sumy, pracowałem w drukarni prof. Ganszyńca, zabawiając się korektą, brałem jakieś adiustacyjne prace z różnych wydawnictw. Otóż pewnego dnia otrzymałem wiadomość, że dr Zygmunt Rysiewicz ma jakiś pilny do mnie interes. Dra Rysiewicza, późniejszego profesora Uniwersytetu Warszawskiego, poznałem u progu moich studiów uniwersyteckich jako uczestnik prowadzonego przez niego proseminarium językowego dla początkujących. Był to jeden z najbardziej uroczych i wytwornych ludzi, jakich w swoim życiu spotkałem. Ale w owym roku 1937 dr Rysiewicz nie był już pracownikiem uniwersytetu, który opuścił po przedwczesnym zgonie swego mistrza, prof. Gärtnera i pracował wówczas w redakcji wydawnictwa Książnica-Atlas. Otóż okazało się, że wydawnictwo to przygotowuje do druku *Historię literatury polskiej* prof. Konrada Górskiego, a że sprawa była pilna, więc chciało pracę nad zweryfikowaniem i skolacjonowaniem tekstów zarówno samej książki, jak i obszernych wypisów powierzyć w trybie nagłym komuś spoza etatowych pracowników redakcji. Oczywiście propozycję bez wahania przyjąłem, dobrałem sobie do pomocy jednego z kolegów i tak przez kilka tygodni we wszystkich wolnych od zajęć chwilach trudziliśmy się we dwójkę nad opasłym maszynopisem, sprawdzając sumiennie każde zdanie i słówko. Praca okazała się zresztą niesłychanie interesująca, książka napisana była znakomicie, jasno, przystępnie, ujęta oryginalnie, wypisy dobrane w sposób nieszablonowy. A że z wolna przygotowywałem się do czekających mnie egzaminów końcowych, więc owe trudy adiustacyjne miały też pożytek doraźny i życiowo praktyczny. Lecz co najważniejsze — czego oczywiście wiedzieć wówczas nie mogłem — miały się okazać tak znaczące i tak „prorocze”, skoro w kilkadziesiąt lat później, za prezesury Konrada Górskiego, właśnie owemu studentowi z lat trzydziestych powierzono funkcje analogiczne, choć zapewne na poziomie nieco wyższym i nieco bardziej odpowiedzialnym, jako opiekunowi wydawnictw Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Tak to los krzyżuje ludzkie drogi i aranżuje najbardziej nieprzewidziane sytuacje.

Moje drugie spotkanie z Profesorem zdarzyło się już w czasie wojny. Dla mojego pokolenia wojna była doświadczeniem o konsekwencjach niezwykle głęboko sięgających w samą najistotniejszą treść osobowości i struktury duchowej. Była okresem walki nie tylko o przetrwanie fizyczne wśród straszliwej grozy wydarzeń, ale jednocześnie poszukiwania swego własnego miejsca i miejsca Polski w świecie powojennym. Niepodobna było wówczas przewidzieć, jak ten świat będzie wyglądać, ale to było oczywiste i pewne, że będzie i że musi być inny. Czas wojny był więc dla mnie czasem przemyśleń i czasem lektur, w których poszukiwałem odpowiedzi na dręczące nas wszystkich pytania i sensu szalejącej wokół



grozy wojennej. Powracając od nieprawdopodobnych zatrudnień, jakim się poświęcałem pod naciskiem konieczności, uciekałem w świat książek i to bardzo nieraz dalekich od moich zainteresowań profesjonalnych. Interesowała mnie filozofia, socjologia, historia — a więc dziedziny wiedzy, które wydawały mi się bardziej pomocne i zasobne w treści, pozwalające zorientować się w zamęcie zdarzeń i odnaleźć jakąś linię i dyrektywę zachowań pośród sytuacji granicznych, w których stawał nas nieomal każdy przeżyty i mijający dzień. I właśnie wówczas, wśród tych lektur, wpadła mi do ręki przypadkowo zupełnie książka prof. Górskiego *Literatura a prądy umysłowe*. Była to oczywiście książka literacka, ale zajęła mnie odmiennością ujmowania zagadnień, odpowiadając w jakiś sposób mojemu ówczesnemu nastawieniu umysłowemu i moralnemu. Byłem uczniem Kucharskiego, Kleinerja, zetknąłem się bezpośrednio z koncepcjami Ingardena, który był profesorem filozofii na tym samym wydziale, na którym ja studiowałem, wywodziłem się ze szkoły, która bodaj pierwsza w Polsce przełamała dogmatyzmy pozytywistycznego historyzmu i genetyzmu, wysuwając na pierwszy plan badań estetykę treści literackich. Książka, którą czytałem, otwierała przede mną jakieś nowe możliwości spojrzenia na literaturę, nowe obszary i regiony zjawisk, właśnie te, które wydawały mi się wówczas szczególnie ważne, światy myśli i zagadnień moralnych. Później, już po wojnie, kiedy poznałem inne książki i studia Profesora, o Mickiewiczu, o Mauriacu, o Żeromskim i Kasprzowiczu, o pisarzach ariańskich i Jego prace teoretyczne, uświadomiłem sobie pełniej, na czym ta odmiennosc postawy badawczej polegała. Ukształtował mi się z czasem mój własny, osobisty obraz Uczonego o bardzo wyrazistej i jasno określonej postawie. Uczonego, któremu obce jest przede wszystkim czysto estetyczne, formalne rozumienie literatury. Utwór literacki nie jest dla Profesora tylko pięknem, tylko czystą sztuką, jakąś grą językową, systemem chwytów, kodem, strukturą lingwistyczną o subtelny i skomplikowanym układzie zależności wewnętrznych, lecz jest przede wszystkim „objawieniem treści znaczeniowej”<sup>1</sup>. Wielka literatura — a tylko taka Profesora interesuje — była i jest dla Niego zawsze jakąś pełną powagi rozmową o najistotniejszych problemach losu ludzkiego, jest sprawą najwyższej odpowiedzialności moralnej. W tej koncepcji literatury praca pisarza — jak to sam Profesor kiedyś określił — „ma więc wszelkie znamiona powagi życia [...], wiąże się z całokształtem celów, jakim życie służy [...], jest nierozzerwalnie włączona do całego kontekstu pracy ducha”<sup>2</sup>. Jest w takim rozumieniu sensu i powołania społecznego literatury jakieś odległe echo owego Norwidowskiego wskazania i postulatu, na które się zresztą Profesor niejednokrotnie w swoich książkach powoływał: „piękno na to jest, by zachwycało do pracy, praca — by się

<sup>1</sup> K. Górski, *Poezja jako wyraz*, Toruń 1946, s. 146.

<sup>2</sup> Ibid.



zmartwychwstało”<sup>3</sup>. Dzieło literackie pojmowane jest więc w tej koncepcji jako wytwór ogromnej i odpowiedzialnej pracy w poszukiwaniu wartości i jako pewna propozycja widzenia i rozumienia świata, za którą kryją się całe dramaty przeżyć, doświadczeń i przemyśleń, różnorodnych uwikłań, wpływów, oddziaływań. Stwarzało to dla historii literatury szczególnie i rozległe zadania, które wymagały z kolei wypracowania jak najbardziej odpowiednich metod badawczych. Czysty opis struktury wydawał się niewystarczający. Dla właściwego zrozumienia intencji pisarza, uwikłanej z natury rzeczy w skomplikowany, metaforyczny język dzieła sztuki, należało wciągnąć w obręb obowiązków badawczych historyka literatury całe rozległe konteksty kulturowe, prądy umysłowe, inspiracje filozoficzne, oczywiście nie po to, aby doszukiwać się jakichś mechanicznych i bezpośrednich powiązań między nimi a dziełem, lecz aby traktując ową procedurę jako konieczny zabieg interpretacyjny lepiej zrozumieć ową wartość immanentną dzieła, będącą przecież rezultatem nieraz bardzo różnorodnych i bardzo subtelnych kształtowań i oddziaływań. Bogaty dorobek pisarski Profesora zdaje się świadczyć o konsekwencji stanowiska samym już wyborem problemów i autorów, wśród których dominują nazwiska największe: Modrzewskiego i Mickiewicza, Kasprowicza i Żeromskiego. Jest to więc literatura wielkich zagadnień, ważnych dla istnienia jednostki i narodu, rozpatrywana zawsze na szerokim tle stanu kultury i świadomości ideowo-artystycznej we właściwym danemu twórcy i dziełu okresie historycznego rozwoju. Można by więc powiedzieć, że jest Profesor jednym z najwybitniejszych u nas przedstawicieli tzw. krytyki problemowo-tematycznej, w dążeniu do pełnego poznania poruszającej się świadomie po rozległym pograniczu literatury i najszerzej pojętych prądów umysłowych.

Nie znaczy to oczywiście, by znakomity i wytrawny badacz nie zdawał sobie sprawy ze swoistości szczególnej owych wytworów sztuki, które nazywamy literaturą. Poezja, literatura jest jak wiadomo sztuką słowa. Owe tak przyciągające uwagę uczonego konstrukcje myślowe, systematyki filozoficzne i moralne, wpisane w dzieła piśmiennictwa pięknego, ulotna, delikatna substancja poezji mogą trwać, istnieć dzięki słowu, które je wynosi, podtrzymuje, utrwała, zabezpiecza im realny byt. Toteż drugi główny nurt poszukiwań badawczych Profesora, zaznaczający się szczególnie wydatnie w pracach powojennych, to Jego studia nad językiem literatury i Jego prace edytorsko-tekstologiczne, z największym dziełem Jego życia, ze *Słownikiem Mickiewicza* na czele. Ten zwrot ku badaniom językowo-stylistycznym nie oznacza odejścia od założeń pierwotnych, analiza językowa staje się najbardziej nieomylną podstawą interpretacji dzieła, jej doskonalenie najbardziej niezawodną dyrektywą postępowania pro-

---

<sup>3</sup> [C. K. Norwid], *Promethidion*, Paryż 1851, s. 18.



wadzącą do uogólnień historycznych i krytycznych maksymalnie sprawdzalnych, obiektywnych.

Poznanie naukowe nie jest dla Profesora jakąś czynnością bezosobistą, moralnie i uczuciowo neutralną. Wiemy wszyscy, kim jest Profesor, i bez względu na to, jaki byłby nasz prywatny stosunek do wyznawanego przez Niego systemu wartości, skłaniamy z szacunkiem głowę przed wiernością sobie i przed odwagą otwartego manifestowania swojej postawy i poglądu na świat przy jednoczesnym szacunku i tolerancji dla przekonania odmiennych, co tak znamienne określa osobowość człowieka i uczonego. „Pasja poznania u humanisty — jak sam wyznał to Profesor w swoim credo badacza — rodzi się z instynktownej potrzeby, żeby zrozumieć sens życia, żeby dostrzec związek między zagadką świata i moralnym przeznaczeniem człowieka”<sup>4</sup>. Toteż Profesor nie ukrywa, że bliski Mu i wyznawany przez Niego system wartości ma istotny udział w Jego pracy Uczonego, nigdy nie odczuwał z tego powodu zażenowania i nie myślał się usprawiedliwiać, a wszelkie uroszczenia do tzw. „przyrodniczej naukowości” wydawały Mu się w humanistyce „metodyczną naiwnością” albo „świadomą efronterią”. „W naukach humanistycznych — pisał — wszelka synteza opiera się zawsze na jakimś systemie wartości, a obiektywizm polega na prawidłowym i uczciwym rozumowaniu w opisie faktów i wyciąganiu wniosków”<sup>5</sup>. Toteż w dorobku naukowym Profesora nieprzypadkowo przeważają znamienne w wyborze zjawisk i osobistości pisarskich właśnie takie, w których ważą się i rozstrzygają owe wielkie i decydujące o życiu i postawie człowieka sprawy honoru, wierności, odpowiedzialności — Mauniac, Conrad, Norwid, Żeromski, a przede wszystkim Mickiewicz.

Moje trzecie spotkanie z Profesorem odbyło się już po wojnie i było spotkaniem bezpośrednim. Tuż po zakończeniu działań wojennych los rzucił mnie na tzw. Ziemię Zachodnie, Ziemię Odzyskane, gdzie wypadło mi pełnić pionierską misję nauczyciela literatury i języka polskiego, jednego z pierwszych na tych obszarach. Było to zajęcie fascynujące, młodzież cudowna i wspaniała, miasteczko położone wśród lasów i nad jeziorami prześliczne, ale nic się w nim poza ową szkołą nie działo — smętna, pogrążona w mgłach jesiennych, w sennej melancholii, zapomniana prowincja. Kiedy jesienią roku 1946 przyjechałem do Torunia, miasto oszołomiło mnie bujnym i frenetycznym rytmem swego życia. Uniwersytet w najpiękniejszych swoich latach młodzieńczego rozrostu, znakomite nazwiska profesorów i wykładowców, sympatyczni koledzy, młodzież żądna nauki, od pierwszych godzin porannych aż do późnych wieczornych wypełniająca bez przymusu czytelnie i audytoria, czwartki literackie, wieczory dyskusyjne Towarzystwa Mickiewiczowskiego, Towarzystwo Nau-

<sup>4</sup> K. Górski, *Z historii i teorii literatury*, III, Warszawa 1971, s. 328.

<sup>5</sup> K. Górski, *Poezja jako wyraz*, s. 145.



kowe, Związek Literatów, Koło Polonistów, teatr Horzycy, radio, prasa, koncerty, księgarnie, księgarenki, pokątni bukiniści, u których wśród bezładnych stosów makulatury można było wygrzebać bibliofilskie rarytasy. I wszędzie, gdzie cokolwiek się działo ważnego i ciekawego, zawsze był Profesor. Dziekan, wykładowca i wychowawca młodzieży, nieustrudzony animator wszystkich kulturalnych ewenementów w Toruniu i w przyległych okręgach, gospodarz i aranżer czwartków literackich, niezmordowany prelegent, niezawodny dyskutant, recenzent teatralny, wytrwały bywalec sal koncertowych, prezes Towarzystwa Naukowego i jeszcze kilku innych — można bez przesady powiedzieć, że Profesor był prawdziwym *spiritus movens* wszystkich niemal wydarzeń najszerzej pojętego życia umysłowego i kulturalnego ówczesnego Torunia. I choć w latach późniejszych czynna obecność Profesora przechodziła zmienne okresy chwilowych przytłumień i ponownych wzniesień (nie z winy wszakże Dostojnego Seniora humanistyki naszej), to przecież ten stan rzeczy trwa w istocie do dzisiaj. Od trzydziestu lat, na naszych oczach Profesor zapisuje swoją własną kartę w dziejach tego miejsca na ziemi. I już nikt nigdy nie potrafi sobie wyobrazić powojennego Torunia bez charakterystycznej sylwetki Profesora. Żył się z tym pięknym miastem nierozdzielnie, należy do niego, jest integralnym elementem, organiczną częścią jego pejzażu, jego starych murów, jego romantycznych uliczek i zaułków, jego wiosennej zieleni. Można Go codziennie zobaczyć, jak od lat, o tej samej godzinie przemierza tę samą przestrzeń między ulicą Bydgoską a starodawnym śródmieściem. Można Go spotkać w Rynku Staromiejskim, pod Kopernikiem, pod Ratuszową Wieżą, oczywiście w okolicy naszych toruńskich bukunistów, można z Nim usiąść w Księgarni Naukowej p. Węgrzyna, w tym „salonie literackim” Torunia, i uciąć sobie krótką pogawędkę o latach dawnych i najnowszych.

I znów wróciłem do książek, od których zacząłem to przemówienie. Bo też całe życie Profesora poświęcone jest książkom i płynęło wśród książek. Piękne życie — bo niepodobna wyobrazić sobie doskonalszego wyboru niż ten, jakiego dokonał Profesor w latach swej młodości i któremu pozostał wierny. Bo żyć wśród książek i badać je wrażliwym umysłem, to znaczy przecież obcować ustawicznie z owymi nieogarnionymi obszarami piękna i dobra, które ludzkość stworzyła w najlepszych i najszcześniejszych chwilach swego istnienia i które zdają się jedynie jej istnienie usprawiedliwiać. A wśród tych książek jest jedna, która Panu, Profesorze, jak wszyscy wiemy, była zawsze szczególnie bliska i której poświęcił Pan wiele trudu i uwagi także jako uczoney. Tą książką, tą księgą nad księgami jest Biblia. I kiedy myślałem o tym, jak mam zakończyć to moje dzisiejsze przemówienie, przypomniała mi się owa znana wszystkim z Ewangelii św. Mateusza przypowieść o talentach. O talentach pogrzebanych i zmarnowanych i o talentach pomnożonych w dwójnasób. I pomyślałem o Panu, Panie Profesorze, o Pańskiej pięknej rocznicy. Oto



życie, w którym nic nie zostało zmarnowane, nic zagubione na tej długiej drodze. Życie rzetelne, pracowite i przynoszące obfity urobek robotnika ciężko pracującego od rana aż do wieczornej godziny. I sądzę, że wyrażę myśli i uczucia wszystkich tu zebranych, jeżeli powiem, że pochylając się w tej chwili przed Panem składamy hołd nie tylko jednostkowej zasłudze, ale czcimy jednocześnie w Pańskiej osobie jeszcze coś więcej, pewien ideał życia, życia zaplanowanego na miarę najpiękniej ludzką, bo poświęconego bez reszty najwspanialszemu celowi, jaki tylko człowiek zaprogramować sobie może: pracowitemu i niestrudzonemu poszukiwaniu prawdy, aby ją na światło w całym jej blasku i piękności wydobyć i innym jako skarb najcenniejszy przekazać.





**WYDAWNICTWA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU  
ZA ROK 1976**

**SPRAWOZDANIA TNT**

Nr 28 (za okres 1 I 1974—31 XII 1974), Toruń 1976, s. 136, zł 20,—

**ROCZNIKI**

- ✓ **GÓRSKI KAROL:** *Communitas, Princeps, Corona Regni. Studia selecta*, Warszawa—Poznań—Toruń 1976, s. 135, R. 78, z. 1, zł 32,—

**STUDIA IURIDICA**

- ✓ **GRZEŚKOWIAK ALICJA:** *Kara pozbawienia wolności względem nieletnich w prawie karnym europejskich państw socjalistycznych*, Warszawa—Poznań—Toruń 1976, s. 144, t. 14, z. 2, zł 35,—

**ZAPISKI HISTORYCZNE**

- Tom 41, z. 1, Warszawa—Poznań—Toruń 1976, s. 164, zł 30,—  
Tom 41, z. 2, Warszawa—Poznań—Toruń 1976, s. 199, zł 30,—  
Tom 41, z. 3, Warszawa—Poznań—Toruń 1976, s. 211, zł 30,—  
Tom 41, z. 4, Warszawa—Poznań—Toruń 1976, s. 189, zł 30,—

**PRACE WYDZIAŁU FILOLOGICZNO-FILOZOFICZNEGO**

- ✓ **HUTNIKIEWICZ ARTUR:** *Portrety i szkice literackie*, Warszawa—Poznań—Toruń 1976, s. 292, t. 25, z. 3, zł 60,—  
✓ **KLIN EUGENIUSZ:** *Pojęcie romantyzmu w Estetyce Hegla. Studium literaturoznawcze*, Warszawa—Poznań—Toruń 1976, s. 68, t. 26, z. 1, zł 20,—  
✓ *Teka Komisji Historii Sztuki t. VI*, Warszawa—Poznań—Toruń 1976, s. 279, t. 26, z. 2, zł 60,—



STUDIA SOCIETATIS SCIENTIARUM TORUNENSIS

Seccio C (Geographia et geologia)

- PRUSINKIEWICZ ZBIGNIEW, BIAŁY KAZIMIERZ: Gleby wybranych rezerwatów leśnych województw bydgoskiego, toruńskiego i włocławskiego, Warszawa—Poznań—Toruń 1976, s. 176, vol. 8, nr 3, zł 50,—  
Problemy geografii fizycznej, pod red. W. Niewiarowskiego, Warszawa—Poznań—Toruń 1976, s. 312, vol. 8, nr 4—6, zł 80,—

Seccio F (Astronomia)

- IWANOWSKA WILHELMINA: Statistical Population Indices of Semiregular M Type Variables, s. 1—7.  
STROBEL ANDRZEJ: A Quantitative Three-Dimensional Spectral Classification of F, G, K Stars, s. 9—45.  
GRUDZIŃSKA STEFANIA: Integral Observations of the Comet 1957 III (Arend—Roland 1956 h), s. 47—60.  
SZCZEPAŃSKI MAREK, GRUDZIŃSKA STEFANIA: Dependence of the Intensity Ratio of the  $C_2/CN$  Bands on the Heliocentric Distance for the Comet 1957 III, s. 61—65, Warszawa—Poznań—Toruń 1976, vol. 5, nr 6, zł 18,—

PRACE POPULARNONAUKOWE

Zabytki Polski Północnej

- ✓ SŁAWIŃSKI IRENEUSZ: Zamek w Golubiu, Warszawa—Poznań—Toruń 1976, s. 60, nr 2 (30), zł 10,—

PRACE XI POWSZECHNEGO ZJAZDU HISTORYKÓW POLSKICH  
w TORUNIU

- ✓ Miasta doby feudalnej w Europie środkowo-wschodniej. Przemiany społeczne a układy przestrzenne, pod red. A. Gieysztorą i T. Rosłanowskiego, Warszawa—Poznań—Toruń 1976, s. 328, zł 54,—